wprost

NR 37 (294) CENA 10 ZŁ (W TYM 8% VAT)
15 września 2025 ISSN 0209-1747

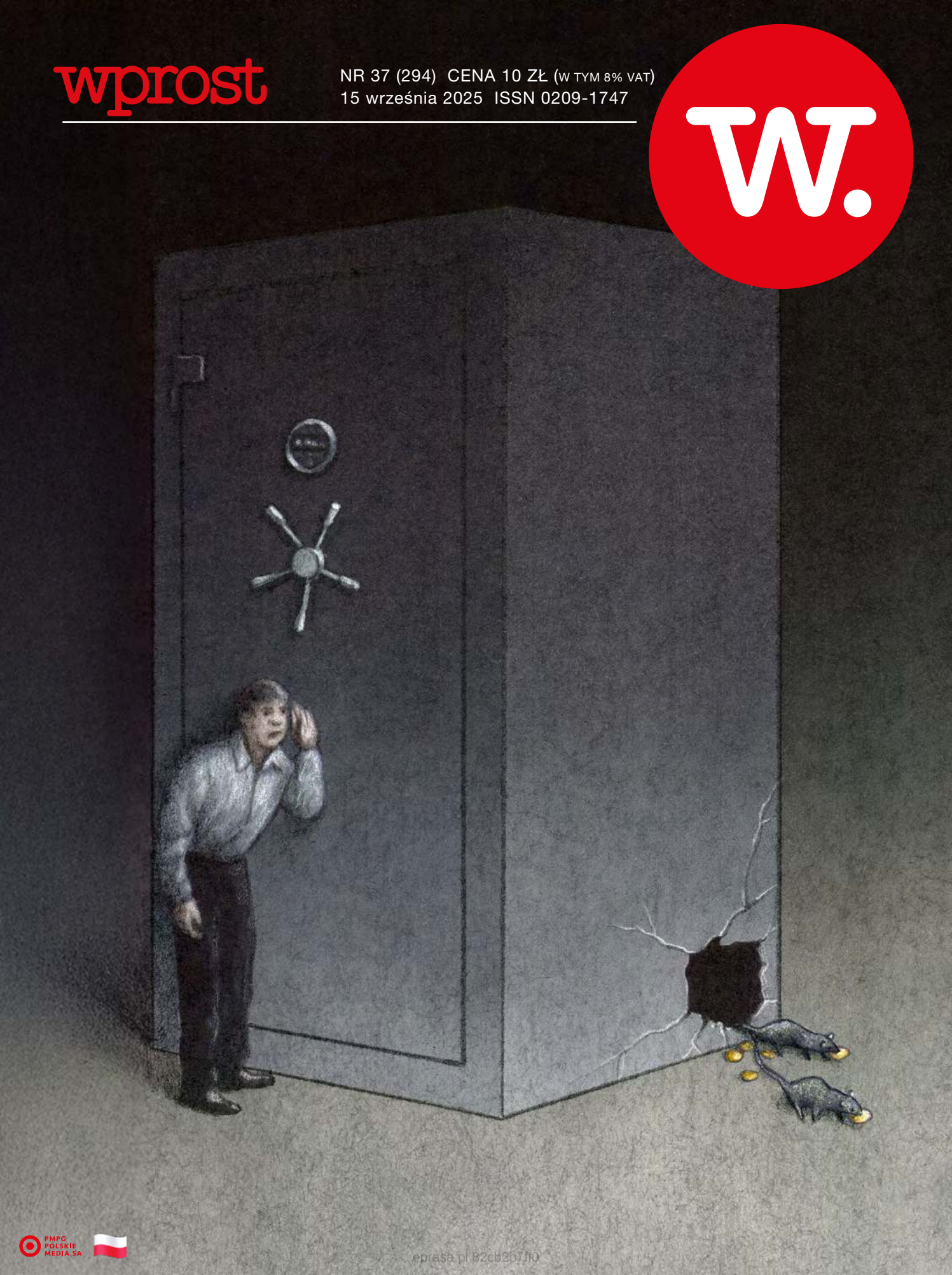

PMPG POLSKIE MEDIA SA

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Na początek

Eliza Olczyk

Drony a sprawa polska

Wraz z rosyjskimi dronami nadleciała nadzieja na utrzymanie władzy przez obecną koalicję rządzącą. Być może to jest ten cud, na który liczy obóz władzy, czyli wydarzenie mające przechylić szalę sympatii społecznej na rzecz coraz mniej akceptowanego rządu.

Ilustracja na okładce: Paweł Kuczyński

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Na początek

Efekt flagi

Nie ulega kwestii, że w momencie zagrożenia ludzie mają skłonność do popierania partii władzy. Socjologowie nazywają to „efektem flagi”. Rząd jako jedyny może podjąć działania na rzecz naszego bezpieczeństwa, zatem przerzucamy na partie władzy swoje sympatie.

Po drugie, rząd chwilowo przestał się przepychać z prezydentem Karolem Nawrockim. A to on jest dzisiaj bohaterem zbiorowej wyobraźni i liderem sympatii społecznych, a nie szef rządu. Zatem fakt, że premier nie atakuje głowy państwa rozmaitymi wpisami w mediach społecznościowych, poprawia jego wizerunek w opinii publicznej.

Po trzecie, w sytuacji zagrożenia rząd może pokazać twardość, stanowczość i sprawczość, czyli coś, czego ludzie od dawna od niego oczekiwali, choć raczej liczyli na 60 tys. kwoty wolnej od podatku. Ale gdy nad głowami latają nam drony, bardziej mogą się ucieszyć z nowych schronów.

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Po czwarte, drony sprawiły, iż **NIE TRZEBA SIĘ TŁUMACZYĆ** *z zapaści w służbie zdrowia, rosnącej dziury budżetowej, podwyższania podatków i innych elementów codziennego rządzenia,*

które ciążą nieznośnie rządowi.

I wreszcie po piąte – sam Donald Tusk w wydaniu kryzysowym robi dobre wrażenie. Potrafi przekonująco odgrywać prawdziwego gospodarza, zatroskanego sytuacją, mówiącego, że będziemy bronili każdego centymetra polskiej ziemi i każdy, kto podniesie rękę na Polskę, musi spodziewać się twardej odpowiedzi.

Zatem tych czynników poprawiających doraźnie wizerunek rządu jest całkiem sporo. Można odnieść wrażanie, że szef rządu, który sprawiał wrażenie duszącego się pod ciężarem codziennych problemów, złapał drugi oddech i odzyskał wigor.

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Pytanie: na jak długo starczy tego tlenu? Tym bardziej, że opozycja, gdy tylko otrząsnęła się z pierwszego szoku, wskoczyła w stare koleiny.

Gorzkie żale Błaszczaka

W minioną środę, czyli tuż po nocnym ataku dronów, nasza klasa polityczna zachowywała się tek, jakby nie było 20 lat krwawej walki politycznej między PO i PiS-em oraz brutalnej, półrocznej kampanii prezydenckiej. Wszyscy wypowiadali się powściągliwie i unikali epitetów typu „ruska onuca”. Ale już dzień później, podczas debaty nad informacją wicepremiera, szefa MON Władysława Kosiniaka-Kamysza o nalocie rosyjskich dronów nad polskie terytorium, ujawniły się gorzkie żale. Debata jeszcze nie wyglądała tak zjadliwie, jak przed nalotem dronów, ale dało się zauważyć, że miłość bliźniego w odniesieniu do politycznego przeciwnika raczej nie obowiązuje.

Mariusz Błaszczak, były minister obrony narodowej, szef klubu PiS-u, nie odmówił sobie złośliwości

eprasa.pl 82cb2b7ff0

pod adresem rządzących, przypominając, jak reagowali na atak migrantów na granicę polsko-białoruską w 2021 r., jak celebryci znieważali polski mundur i gładko przeszedł do informacji, że komisja finansów publicznych przegłosowała kolejną dotację dla Telewizji Publicznej, która zatrudnia jedną z owych celebrytek.

Wicemarszałek Sejmu Piotr Zgorzelski próbował zdyscyplinować Błaszczaka, by wrócił do tematu dronów, ale ten nie dał się zbić z pantałyku. Mówił, że należy zlikwidować zespół prokuratorów w Siedlcach, którzy zajmują się stawianiem zarzutów żołnierzom broniącym granicy.

Pytał, dlaczego polski **SYSTEM PRZECHWYTYWANIA DRONÓW** *nie jest rozstawiony na granicy ani dlaczego nie jest modernizowany.*

– Chyba, że chodzi o to, iż – jak informują media – Niemcy chcą dostarczyć Polsce swój system antydro-

eprasa.pl 82cb2b7ff0

nowy – szarżował Błaszczak, wywołując tymi słowami lekkie uśmieszki na twarzach Kosiniaka-Kamysza i wiceszefa MON-u Cezarego Tomczyka, bo antyniemieckie fobie są słabym punktem PiS-u.

Błaszczak zwrócił się też bezpośrednio do Kosiniaka-Kamysza: „Pan się domagał mojej dymisji, kiedy za naszą wschodnią granicą toczyła się wojna. I to jest też różnica między nami w podejściu do spraw państwowych”.

– Błaszczak przejechał prętem po klatce i bardzo dobrze, w klubie jego wystąpienie bardzo się podobało – mówi polityk PiS-u.

Spektakl wzajemnych pochwał

Adrian Zandberg z Partii Razem zwrócił uwagę na fakt, że rząd i prezydent pod presją rosyjskiego ataku uzgodnili ze sobą sposób komunikacji. – Nie musieliśmy oglądać pasywno-agresywnych wymian zdań między ośrodkami władzy – zaznaczył lider Partii Razem. Bo to rzeczywiście coraz bardziej męczyło opinię publiczną.

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Ale posłów to dotyczy w mniejszym stopniu. Krzysztof Bosak, lider Konfederacji, choć pogratulował wszystkim zaangażowanym w operację obronną, nie szczędził rządzącym słów krytyki. Mówił, że nasze państwo nie jest przygotowane do reagowania na tego rodzaju zdarzenia. Wspomniał o systemie antydronowym sky control, zakupionym za rządów PiS-u – że nie jest rozwijany ani modernizowany.

– A teraz słyszymy, że nawet nie jest rozmieszczony przy granicy – zaznaczył Bosak, dodając, że budowa nowego systemu antydronowego też nie jest realizowana z powodu braku środków. – Jestem zdumiony, że od wczoraj trwa spektakl wzajemnych pochwał w sytuacji, gdy także w sektorze cywilnym systemy ostrzegania ludności nie zadziałały prawidłowo. Rządowe Centrum Bezpieczeństwa zareagowało z wielogodzinnym opóźnieniem – grzmiał.

Uwagi lidera Konfederacji nie przypadły do gustu posłom koalicji rządzącej, którzy zaczęli głośno protestować przeciwko jego wystąpieniu, na co

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Bosak stwierdził, że parlament jest po to, żeby patrzeć rządowi na ręce, a **NIE KLEPAĆ GO PO PLECACH**. *I dodał: „Zdolności obronne mają być budowane, a nie pudrowane”.*

Jeszcze ostrzej wypowiedział się Marek Jakubiak z koła Republikanów, mówiąc, że sprawa dronów jest wykorzystywana politycznie przez rząd do zbijania punktów. – Tymczasem sukces, który ogłoszono, polega na tym, iż na 20 dronów (później obliczono, że w ataku brało udział 21 dronów – red.) zestrzelono dwa – kpił Jakubiak.

Na razie nie ma jeszcze badań, pokazujących, czy rosnące zagrożenie ze strony Rosji wpływa na nastroje społeczne. Ale wiemy, że po wybuchu wojny w Ukrainie w lutym 2022 r. sympatia opinii publicznej do rządu Zjednoczonej Prawicy rzeczywiście się zwiększyła, ale ów wzrost utrzymał się zaledwie przez kilka miesięcy, po czym wrócił do poprzedniego poziomu.

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Na początek

Fakt, że opiniotwórcze środowiska liberalno-lewicowe w rosyjskich dronach upatrują ostatniej nadziei na utrzymanie rządów przez Donalda Tuska, świadczy o defetystycznych nastrojach utrzymujących się w obozie władzy. A gdy wszyscy wokół mówią: „czego nie zrobimy przez najbliższe dwa lata, to i tak przegramy, chyba, że wydarzy się cud” – nie zachęca to do jakiegokolwiek działania.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Credo: ***Tylko prawda jest ciekawa, piszemy o niej w p r o s t***

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Nr 37 15 września 2025

Czytaj Wprost

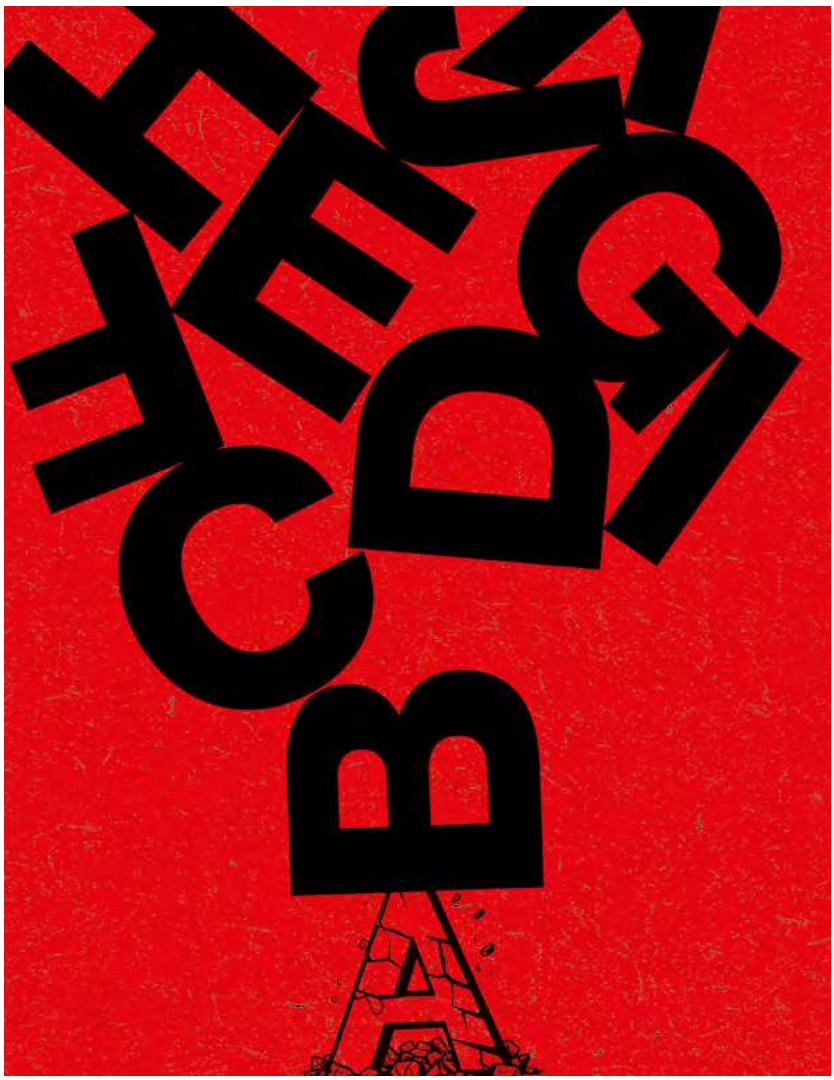

27

NIE TYLKO RATING NAM CIĄŻY

– Jeżeli chodzi o prawo i ekonomię, to polityków w ogóle nie należy słuchać. Bo oni z natury rzeczy kłamią i manipulują. (…) Grecja w przededniu krachu finansowego miała najwyższy rating – AAA. Lehmann Brothers, gdy upadał we wrześniu 2008 r., też miał wysoki – mówi Robert Gwiazdowski, ekspert z Centrum im Adama Smitha.

KOLEJNE WYDANIE CYFROWEGO „WPROST” UKAŻE SIĘ W **NIEDZIELĘ O GODZ. 20**. SZUKAJ NA **WPROST.PL** ORAZ WE WSZYSTKICH **E-KIOSKACH** ORAZ APLIKACJACH MOBILNYCH **APP STORE** I **GOOGLE PLAY**

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Czytaj Wprost

17 NIEDYSKRECJE PARLAMENTARNE

KRAJ

43 TO NIE SĄ GWIEZDNE WOJNY

– Żeby zabezpieczyć całą granicę, potrzebujemy 100 naszych systemów. Państwo na to rozwiązanie stać – tłumaczy dr Radosław Piesiewicz z APS.

57 TEST NA STRES

Mieszkańcy Czosnówki na Lubelszczyźnie, w której odnaleziono rosyjskiego drona, opowiadają o swoich obawach na przyszłość.

Fot. Platforma X (2)

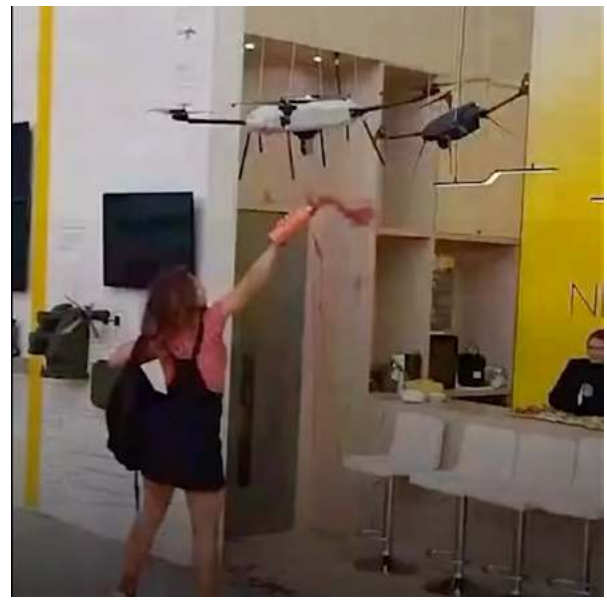

67 AFERA TARGOWA

Jak dotąd po kieleckich targach zbrojeniowych zarzuty usłyszeli tylko aktywiści, którzy „cieczą koloru czerwonego” oblali stoisko izraelskiej firmy. Grozi im nawet pięć lat więzienia.

SPOŁECZEŃSTWO

80 ZABAWY Z MORALNOŚCIĄ

– „Szon Patrol” to realizacja fantazji o przemocy: „Dziewczyny będą przed nami uciekały, a my będziemy je zawstydzać i karać” – mówi dr Katarzyna Szumlewicz.

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Czytaj Wprost

Fot. Piotr Barejka

94 SMRÓD, BRUD I ZIELONA ENERGIA

Biogazownie to dla polityków zielona energia, dla inwestorów, często zagranicznych, intratny biznes, a dla okolicznych mieszkańców – brud, smród, i hałas.

109 SZKOLNE REWOLUCJE

Ekspertka Dorota Żuchowicz komentuje szereg zmian, które zgotował polskim uczniom i nauczycielom MEN, w tym burzę wokół nowego przedmiotu.

121 O CZYM NIE MÓWIĆ ŚWIADKOM

Tulia Topa, autorka książki „Jak rozbiłam szkło. Moje dorastanie wśród Świadków Jehowy”, ujawnia szokującą prawdę o przemocy seksualnej i fizycznej.

RANKING

131 35 ZAGRANICZNYCH INWESTORÓW 35-LECIA

1990 r. kojarzy się Polakom z biedą i niepewnością, ale dla niektórych inwestorów z zagranicy rok ten okazał się wielka szansą.

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Czytaj Wprost

BIZNES

192 **POLSKA TO JEDNAK KRAJ CUDÓW**

– Rząd stanął w miejscu i wygląda na to, że nie bardzo wie, co robić, a za chwilę skończą się fundusze unijne – ostrzega dr Henryka Bochniarz.

204 **TRZEBA POWIEDZIEĆ LUDZIOM, JAK JEST**

– Mamy groźne otoczenie zewnętrzne, które powinno nas skłaniać do uważnego kontrolowania stanu budżetu, by nie przekroczyć granicy – radzi Ryszard Bugaj.

FELIETON

220 **MAGDALENA PLEDZIEWICZ**

ZAGRANICA

227 **MARZENIE TRUMPA POWOLI ZNIKA**

– Liczę, że rosyjska operacja dronowa przyspieszy zwrot w amerykańskiej polityce wobec Rosji – mówi gen. Stanisław Koziej.

Fot. The White House

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Czytaj Wprost

ZDROWIE

235 **NA KOZETCE U CHATBOTA**
Sztuczna inteligencja opanowuje nasze życie, mózgi i… dusze. Chatboty masowo przejmują rolę powiernika i psychoterapeuty.

256 **LEKCJE O DEMENCJI**
– Niech historia hollywoodzkiej gwiazdy będzie lekcją o demencji i wyzwaniach, z którymi muszą mierzyć się całe rodziny – apeluje Marta Lau.

KULTURA

266 **WCIĄŻ ZACZYNAM OD NOWA**
– Ojciec nauczył mnie tego, jakim ojcem nie być, a to wbrew pozorom też się liczy – mówi aktor Łukasz Nowicki.

Fot. Instagram/Łukasz Nowicki

eprasa.pl 82cb2b7ff0

To nieprawda, że...

Niedyskrecje parlamentarne

Fot. 123RF

eprasa.pl/b2cb2b7ff0

To nieprawda, że...

eprasa.pl 82cb2b7ff0

To nieprawda, że...

Joanna Miziołek
𝕏 @JMiziolek

Eliza Olczyk

O co Marcin Kierwiński walczy z Rafałem Trzaskowskim w Warszawie? Czy Radosław Sikorski jest persona non grata w Waszyngtonie? **DO JAKIEJ OPOWIEŚCI PRÓBUJE WRACAĆ DONALD TUSK?** *Dlaczego prezydent Karol Nawrocki musiał postawić na twarde weto-wanie w pierwszym miesiącu urzędowania?* **O TYM I INNYCH SPRAWACH PISZEMY W „NIEDYSKRECJACH PARLAMENTARNYCH”.**

Fot. Arek Markowicz

eprasa.pl 82cb2b7ff0

To nieprawda, że...

Po wyborach prezydenckich przegranych przez Rafała Trzaskowskiego na nowo zaczęła się warszawska wojna między włodarzem stolicy i Marcinem Kierwińskim, szefem warszawskich struktur PO a zarazem ministrem spraw wewnętrznych i administracji.

– Wesoła sytuacja na linii Kierwiński – Trzaskowski. Marcin Kierwiński zmusza radnych do odrzucenia projektów uchwał w sprawie nocnej prohibicji. Pół biedy, że jeden projekt jest autorstwa lewicy, ale drugi został zgłoszony przez samego Trzaskowskiego – mówi warszawski polityk.

Nasz rozmówca twierdzi, że Kierwiński traktuje sprawę niesłychanie ambicjonalnie. – Osobiście dzwoni do radnych miasta i dzielnic. Straszy ich konsekwencjami w razie, gdyby poparli projekt Trzaskowskiego – opowiada polityk. Projekt prezydenta Trzaskowskiego zakłada zakaz sprzedaży alkoholu od godz. 23 do 6 rano, z dodatkowym trzymiesięcznym okresem przejściowym.

eprasa.pl 82cb2b7ff0

To nieprawda, że...

Politycy obozu rządzącego nieoficjalnie chwalą wizytę Karola Nawrockiego w USA.

– Osiągnął tyle, ile rząd zakładał w wysłanej Pałacowi Prezydenckiemu instrukcji. Poza tym podczas rozmowy z prezydentem Stanów Zjednoczonych nie był spięty. Jego angielski też był dobry – opowiada polityk z obozu władzy.

Wizyta prezydenta w USA była zarazem momentem politycznej walki między prezydentem a premierem Donaldem Tuskiem i szefem MSZ-u. Ten ostatni został nawet nazwany persona non grata przez Adama Bielana, który był w delegacji z Karolem Nawrockim w Waszyngtonie.

Odpowiedzią rządu, a bardziej samego szefa MSZ-u, był filmik sprzed Białego Domu, który miał dowodzić, że Sikorski jest tam mile widziany. – Radek dopiero się rozkręca. Obawiam się, że co chwila będzie rzucał swoje „inteligentne” uszczypliwości wobec prezydenta – opowiada polityk obozu władzy.

eprasa.pl 82cb2b7ff0

To nieprawda, że...

Ostatnia batalia na wpisy na portalu X między szefem MSZ-u a prezydentem zaowocowała zaproszeniem na spotkanie tego drugiego do Pałacu Prezydenckiego. Przyjmując zaproszenie na spotkanie, Radosław Sikorski napisał: „Uprzedzam, że zapytam, dlaczego pańscy ludzie donosili w Waszyngtonie na premiera i demokratyczny rząd wolnej Polski, próbując blokować mu dostęp do Białego Domu”.

Donald Tusk w ostatnich tygodniach próbuje wracać do opowieści „Polska w budowie”, która przyniosła Platformie Obywatelskiej sukces w wyborach w 2011 r. Mówi o tym, że Polska jest w klubie bilionerów jeżeli chodzi o PKB, że możemy dołączyć do klubu G20, że „wybudowaliśmy wiele dróg”, a „teraz będziemy budować koleje”.

– Ale to jest znacząco za późno, żeby przyniosło zmianę poprawy nastrojów społecznych i odwróciło trend spadku poparcia dla rządu – ocenia polityk związany z obozem władzy.

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Starcie dwóch ośrodków władzy, które obserwujemy od zaprzysiężenia Karola Nawrockiego, przegrywa Donald Tusk – wynika z najnowszego sondażu Pollster dla „Super Expressu”.

42 proc. ankietowanych wskazało na Karola Nawrockiego jako zwycięzcę sporu, a tylko 22 proc. uznało, że to Donald Tusk jest górą.

Od polityka związanego z Koalicją Obywatelską usłyszeliśmy, że największe znaczenie ma jednak fakt, iż w momencie, gdy Tusk został twarzą walki z Nawrockim, to nikt go nie zmieni na stanowisku premiera.

Z kolei nasz rozmówca z prawicy uważa, że nie wiadomo, na jak długo wystarczy prezydentowi Nawrockiemu determinacji do nieustannego zwarcia.

– Cechą groźną dla rządzących jest mimo wszystko twardość gardy Karola Nawrockiego i to, że nie boi się przyjmować ciosów.

Tusk wprowadził podwórkowe reguły gry, w których Jarosław Kaczyński i poprzedni prezydenci z PiS-u źle

eprasa.pl 82cb2b7ff0

się odnajdywali, a Nawrocki odnajduje się dobrze i jest gotów oddać cios – mówi nasz rozmówca.

Dlaczego Karol Nawrocki z wielką energią rozpoczął swoje urzędowanie rzucając się do wetowania ustaw, choć istniało ryzyko, że może się to nie spodobać wyborcom? Polityk PiS-u twierdzi, że Nawrocki nie miał wyjścia, musiał być aktywny.

– Gdyby zaszył się w Pałacu Prezydenckim, to dałby pretekst do komentarzy, że pilnuje żyrandola. A tak pilnuje, żeby rząd nie przekraczał granic – mówi nasz rozmówca.

Poza tym - według naszego rozmówcy z prawicy – koalicja rządząca postanowiła złapać prezydenta Nawrockiego w pułapkę kontrowersyjnych ustaw. – Te weta to jest pewien etap jego aktywności. Nawrocki musiał tak postępować, bo dostał na biurko złe ustawy po to, żeby musiał odmówić ich podpisania i można było na niego zwalić odpowiedzialność za ewentualne skutki – mówi nasz rozmówca.

eprasa.pl 82cb2b7ff0

I dodaje: – Po to Hołownia zrobił w sierpniu, dzień przed zaprzysiężeniem, dodatkowe posiedzenie Sejmu, żeby prezydent dostał na biurko kontrowersyjne ustawy i głowił się, co zrobić. Ale Karol nie jest Andrzejem Dudą, który by większość tych ustaw podpisał.

W Pałacu Prezydenckim uważają, że pierwszy miesiąc urzędowania Nawrockiego był udany.

– Może poza Radą Gabinetową. Część ludzi uznała, że to wydarzenie było jak podanie tlenu Tuskowi, który mówił dłużej niż Nawrocki i dobrze zaprezentował się w tym sporze.

W każdym razie więcej było pozytywnych komentarzy na temat Tuska niż Nawrockiego – zwraca uwagę polityk PiS-u.

Mateusz Morawiecki odzyskał inicjatywę w PiS-ie po tym, jak pokonał Sławomira Mentzena w dyskusji jeden na jeden. Media pisały, że prezes Jarosław Kaczyński był zachwycony tą debatą. – Prezes w ogóle jej nie oglądał. Natomiast dzwonili do niego lu-

eprasa.pl 82cb2b7ff0

dzie od Morawieckiego i opowiadali, jak to się wszystko potoczyło – śmieje się nasz rozmówca z PiS-u.

Ale przyznaje, że Jarosław Kaczyński był zadowolony, bo chce znowu rządzić samodzielnie, a Morawiecki przekonuje go, że to jest możliwe. Inny z naszych rozmówców dodaje, że do starcia Morawieckiego z Mentzenem PiS nie miało szczepionki na opowieść Konfederacji o niskich podatkach. A Morawiecki się na tym zna, dlatego rozbroił narrację o tym, jakie to byłoby korzystne dla ludzi i gospodarki.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 82cb2b7ff0

BACK

NIE TYLKO RATING NAM CIĄŻY

– Jeżeli chodzi o prawo i ekonomię, to **POLITYKÓW W OGÓLE NIE NALEŻY SŁUCHAĆ. BO ONI Z NATURY RZECZY KŁAMIĄ I MANIPULUJĄ**. *(...) Grecja w przededniu krachu finansowego miała najwyższy rating – AAA. Lehmann Brothers, gdy upadał we wrześniu 2008 r., miał chyba AA, o ile dobrze pamiętam, też wysoki – mówi* **ROBERT GWIAZDOWSKI**, *ekspert z Centrum im Adama Smitha.*

Rozmawiała **Eliza Olczyk**

Agencja Fitch obniżyła nam perspektywę ratingu - ze stabilnej na negatywną. Taka sytuacja wydarza się po raz pierwszy od wielu lat.

Po pierwsze, nie jest to jakieś nadzwyczajne wydarzenie, bo w 2016 r. inna agencja, Standard & Poor's, obniżyła nam rating i była z tego powodu wielka draka. Zwłaszcza, że agencja Standard & Poor's ogłosiła, że

eprasa.pl 82cb2b7ff0

obniża nam rating z uwagi na obsadzenie Trybunału Konstytucyjnego i inne tego typu sprawy. Czyli argumentacja była kompletnie polityczna, nie ekonomiczna. Przy czym dwie pozostałe z tych trzech największych agencji światowych, czyli Fitch i Moody's, nie zareagowały na decyzję Standard & Poor's. Utrzymały swoje rekomendacje. Dwa lata później, w 2018 r., Standard & Poor's podwyższyła nam rating.

Robert Gwiazdowski

– prawnik, komentator gospodarczy i polityczny, ekspert w dziedzinie podatków w Centrum im. Adama Smitha, dr habilitowany nauk prawnych, wykładowca oraz profesor Uczelni Łazarskiego, adwokat oraz doradca podatkowy.

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Mateusz Morawiecki w 2016 r. mówił, że na ratingi trzeba patrzeć, ale nie należy ich przeceniać. I że to nie jest koniec świata. Dzisiaj mówi o decyzji Fitch niemalże jak o katastrofie.

Jeżeli chodzi o prawo i ekonomię, to polityków w ogóle nie należy słuchać. Bo oni z natury rzeczy kłamią i manipulują. Warto wyjaśnić, czym są ratingi i czym są agencje ratingowe. Ratingi są w zasadzie obowiązkowe, dlatego że kierują się nimi rynki finansowe. W związku z powyższym jak agencje wystawiają jakiś rating, to wszyscy kredytodawcy mówią: o proszę bardzo, AAA, dobrze. Bo AAA jest najwyższą oceną. Tyle że Grecja w przededniu krachu finansowego też miała AAA.

Natomiast Lehmann Brothers, gdy upadał we wrześniu 2008 r., miał chyba AA, o ile dobrze pamiętam. Więc też wysoki. Enron, gdy upadał w 2004 r., też miał wysokie ratingi. Bo problem polega na tym, że za ratingi płacą ci, którzy są oceniani. W 2008 r. po bankructwie Lehmanna napisałem tekst pt. „Kto jest winny?" I twierdzę, że winne są instytucje finansowe, firmy do-

eprasa.pl 82cb2b7ff0

radcze, wtedy audytorskie, firmy ubezpieczeniowe i firmy ratingowe. No bo rączka rączkę myje.

Oni tam się znają i krzywdy sobie nie zrobią. **TO JEST PIC NA WODĘ**. *Jakim cudem udało się Lehmannowi czy Enronowi ukrywać przed audytorami fakt, że oni za moment zbankrutują?*

To wiemy ze świetnego filmu „Big Short", w którym cały ten mechanizm został wyjaśniony dokładnie tą zasadą, o której pan wspomniał - rączka rączkę myła.

Tak, choć były też inne przyczyny. Przykładowo pewien Amerykanin greckiego pochodzenia opisał historię piramidy finansowej Bernarda Madoffa. W swojej książce ujawnił, że udał się do amerykańskiego nadzoru finansowego i próbował wytłumaczyć, iż to, co robi Madoff, nie może przynosić takich stóp zwrotu, jakie on deklaruje. Wychodząc z tego urzędu miał przyświadczenie, że urzędnicy, którzy z nim rozmawiali, zrozumieli tylko „dzień dobry" i „do widzenia".

eprasa.pl 82cb2b7ff0

No to co z tą decyzją agencji Fitch? Mamy się nią przejmować, czy się nie?

Pewnie nie mamy się czym przejmować. Mówiłem to w 2016 r., gdy obniżono nam rating i mówiłem w 2018 r., gdy go podwyższano. Powtarzam to od 2009 r., czyli od bankructwa Lemana i od wielkiego kryzysu. Nie ma się czym przejmować. Ratingi są istotne dla tych, którzy poszukują pieniędzy. Dlatego że ci, którzy mają ich nadmiar, a na niczym się nie znają, kierują się ratingami w swoich decyzjach inwestycyjnych. Co ciekawe nie przeraża ich fakt, że agencje ratingowe co jakiś czas fatalnie się mylą.

Długiem publicznym też nie ma się co przejmować? Wspomniany premier Morawiecki pisze w swoich mediach społecznościowych, że dług przekroczy 60 proc. PKB, a wkrótce zbliży się do 70 proc., a potem do 80 proc. Powinniśmy się tym martwieć?

Jak ma pani duży dług, nawet rosnący, ale też dobry biznes, generujący wysokie przychody, to się nie ma czym martwić. Czy my mamy dobry biznes? Tego nie jestem pewien.

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Gdy patrzę na dane w przedsiębiorstwach, to zbyt cudownie nie jest. W naszym eksporcie ważną pozycję stanowi przemysł motoryzacyjny. A europejski przemysł motoryzacyjny, z uwagi na politykę europejskich przywódców i prezesów koncernów samochodowych, jest w kiepskiej kondycji. Chemia europejska też. Demografia europejska woła o pomstę do nieba, a polityka migracyjna Unii Europejskiej została postawiona na głowie. Zamiast przyciągać ludzi do pracy, tak jak to było w latach 70. i 80., to z powodów ideologicznych postanowiliśmy utrzymywać nierobów.

No dobrze, nasze perspektywy nie są cudowne, a dług się powiększa. Co będzie?

To samo, co się działo w Grecji – będziemy mieli fajne ratingi, a państwo stanie na krawędzi bankructwa.

Straszy nas pan drugą Grecją?

Absolutnie nie można wykluczyć takiego scenariusza. Mamy do czynienia z kumulacją różnych negatywnych czynników, która może doprowadzić do czegoś, co amerykański ekonomista Nouriel Roubini nazywał „perfect storm”, czyli sztormem doskonałym, o nieby-

eprasa.pl 82cb2b7ff0

wałych rozmiarach. To jest pojęcie z oceanografii klimatycznej, które Roubini przeniósł do ekonomii żeby opisać, co się dzieje, gdy nakładają się na siebie różne negatywne czynniki.

Zatem dopóki my się zadłużamy w złotówkach, to jeszcze jakoś wiążemy koniec z końcem.

Ale my **ZADŁUŻAMY SIĘ RÓWNIEŻ W DEWIZACH** *dlatego, że za nasze złotówki nikt nam nie sprzeda ani F-35, ani Abramsów, ani haubic, ani innej potrzebnej nam broni.*

A co się stało, gdy nam Standard & Poor's obniżył rating w 2016 r.?

Co się stało?

W gospodarce nic wielkiego. Nadal sobie funkcjonowała. Za to złoty poleciał na łeb na szyję.

W stosunku do dolara odnotował kurs najniższy od 2003 r., czyli od 13 lat, a w stosunku do euro najniższy od czterech lat.

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Ale teraz nic takiego się nie stało.

No właśnie, bo niektórzy pamiętają, co się działo w 2016 r., gdy obniżyli nam rating. Natomiast inni patrzą na te literki – bo ratingi to głównie literki – i widzą cały czas to samo.

Co innego nam ciąży, nie rating. To, że jesteśmy państwem przyfrontowym, a ostatnio wlatują do nas drony. Inwestorzy wolą lokować swoje pieniądze tam, gdzie drony nie latają. Mają inne rynki, więc mogą je wybrać. I to jest zagrożenie.

Po drugie – demografia. Nikt nie słuchał, gdy 15 lat temu mówiono o tym, że demografia nas przytłoczy. Dzisiaj się o tym mówi. Ale politycy zapomnieli, że jest coś takiego, co demografowie nazywają „momentum”. Gdy wskaźnik dzietności spada poniżej 2, to dość długo może się utrzymywać na jednym poziomie, ale potem leci na łeb, na szyję. I my znaleźliśmy się w takiej sytuacji. Gdy wskaźnik dzietności wynosił 1,8, to było źle, ale nie beznadziejnie. A my w tej chwili dochodzimy do 1.

I to już jest groza.

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Dokładnie. Dalej, ciąży na nas polityka imigracyjna Unii. Bo o ile ludzi do pracy to my tu potrzebujemy, o tyle nierobów, którzy na dodatek będą zaburzali porządek społeczny, popełniali przestępstwa, to nie potrzebujemy. A prawda jest taka, że jeżeli mamy przyjmować migrantów w ramach relokacji, to kogo nam tu przyślą Niemcy, Francuzi, Włosi, Hiszpanie? Tych, którzy pracują, czy tych, którzy siedzą na zasiłku i sprawiają kłopoty?

Do tego dochodzi najdroższy prąd w Europie, bo tak prowadzimy politykę klimatyczną. Przy czym opowiadamy, że chcemy u nas nowoczesnych technologii, ale one są bardzo prądożerne. Skoro u nas prąd jest najdroższy, to kto będzie stawiał te sztuczne inteligencje?

Wszystko to składa się na potencjalną katastrofę?

Nie mówię, że będzie katastrofa. Ale mówię, że trzeba brać pod uwagę taką możliwość.

To co minister finansów Andrzej Domański powinien zrobić w tej sytuacji?

Rozwiązania są oczywiste. PiS wprowadził 500 plus na pierwsze dziecko między innymi dlatego, że Plat-

eprasa.pl 82cb2b7ff0

forma na to naciskała. Pamiętamy, że PO w 2015 r. grzmiała, iż 500 plus dopiero na drugie dziecko jest niekonstytucyjne. Potem wspólnie i w porozumieniu, w zorganizowanej grupie przestępczej PO i PiS podwyższyły te 500 na 800.

To 800 plus ogromnie nam ciąży. Należałoby je zlikwidować na pierwsze dziecko. Po prostu. W zamian można by dać **1500 ZŁ NA DRUGIE DZIECKO** *a nawet 2000 zł na trzecie.*

Należałoby też zlikwidować trzynastą i czternastą emeryturę. A przynajmniej zacząć od czternastki. Dlatego, że wydatki socjalne mamy rozdęte.

Niektórzy mówią, że dzięki temu stymulujemy popyt wewnętrzny i gospodarka się rozwija.

Proszę zauważyć, że zwiększają się nam oszczędności. Czyli że ludzie z tymi pieniędzmi, które dostają, niekoniecznie biegną do sklepów, żeby je wydać na byle co. Zwłaszcza, że zdążyli się zorientować, iż przemysł wci-

eprasa.pl 82cb2b7ff0

ska im byle co, rzeczy coraz gorszej jakości. Dlatego skoro coś działa, to jednak nie kupujemy nowego. Bo możemy przypuszczać, że to nowe wcale nie będzie lepsze

Cięcia wydatków socjalnych? To prosta droga do ław opozycji.

Można by pokombinować i spróbować to racjonalnie wytłumaczyć. Ale oni siedzą głównie na X-ie. Nie rozmawiają z ludźmi. Żadnej bezdzietnej pary perspektywa otrzymywania 800 zł. nie skłoni do posiadania dziecka. Ale dla tych, którzy mają jedno dziecko i rozważają posiadanie drugiego lub kolejnego, perspektywa dwóch tys. zł na trzecie dziecko może być zachęcająca.

Rząd dzisiaj sobie „nagrabi" u wyborców, a efekty będą za 10 -15 lat. Kto wtedy będzie rządził, nie wiadomo. Politykom to się nie opłaca.

Za premiera Kazimierza Marcinkiewicza zaproponowano mi, żebym został przewodniczącym Rady Nadzorczej ZUS-u. Wykazałem im na podstawie rocznika statystycznego, że znajdujemy się w obliczu zapaści demograficznej, bo bardzo liczne roczniki wyżu demo-

eprasa.pl 82cb2b7ff0

graficznego lat 50. będą odchodziły na emeryturę wtedy, gdy na rynek pracy wejdą o połowę mniej liczne roczniki urodzone na przełomie tysiąclecia. Wie pani, co wtedy usłyszałem od tzw. doradców ekonomicznych premiera? „Kto by się tym przejmował. Wiadomo, kto będzie rządził za 15 lat?"

No właśnie.

Tylko przypominam, że rządziła ta sama opcja polityczna. Nawet kiedyś powiedziałem: „Gdybyście wtedy zachowali się rozsądnie, to byście dzisiaj nie mieli tego problemu".

A czy w tę dziurę budżetową, którą w tej chwili wykopuje rząd Tuska, wpadnie za dwa lata PiS?

Oczywiście. PiS też wykopywał dziurę budżetową, w którą wpadł rząd Tuska. Dodam, że ta dziura będzie większa od zakładanej bo podwyżka akcyzy tak działa. Gdy się śrubuje akcyzę, to wpływy na początku rosną, a później maleją. PO ma doświadczenia w tym względzie, bo w 2013 r. też podwyższyła znacząco akcyzę na alkohol, ale zapowiedziała, że nowy podatek wejdzie w życie od 2014 r.

eprasa.pl 82cb2b7ff0

I co się wydarzyło?

Producenci rzucili się, żeby naprodukować i wypchnąć za bramę jak najwięcej alkoholu z niższą akcyzą. Dlatego w 2013 r., wpływy z tego tytułu wzrosły. A budżet potrzebował tych pieniędzy jak kania dżdżu, bo mogło mu nie starczyć np. na wypłaty dla nauczycieli. Bieżący cel został osiągnięty. Ale rok później dochody z akcyzy spadły. I teraz robią dokładnie ten sam manewr, więc różnie z tą dziurą budżetową będzie.

Może to wszystko nie ma znaczenia wobec tego, że nad głową latają nam ruskie drony?

W obliczu takich zdarzeń wiele rzeczy zaczyna mieć inny wymiar, mniej istotny.

Jeżeli tych dronów będzie więcej, to możemy **NIE MARTWIĆ SIĘ DZIURĄ BUDŻETOWĄ**. *Ale jeżeli mamy nadzieję, że wojny nie będzie, to powinniśmy się martwić.*

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Jarosław Kaczyński mówi, że musimy wydawać więcej na obronność, jeżeli chcemy ustrzec się przed wojną.

Wobec tych wydatków, szczególnie na zbrojenia, to jestem sceptyczny. Wokół takich transakcji zawsze kręcą się pośrednicy, którzy zgarniają prowizję. Fachowcy, z którymi rozmawiałem, twierdzą, że za tę broń płacimy dużo więcej niż powinniśmy. A niektórzy dodają, że część prowizji trafia do tych, którzy podejmowali decyzje o zakupach. Zresztą ci pośrednicy pojawiają się nie tylko przy transakcjach zbrojeniowych, zatem nie wystarczy mieć pieniądze, trzeba jeszcze wydawać je z sensem.

Czy za dwa lata dług publiczny naprawdę może sięgnąć 80 proc. PKB, jak mówi premier Morawiecki?

Oczywiście, że może sięgnąć. Tylko że premier Morawiecki też nas zadłużał. Mało tego, swoimi decyzjami politycznymi, np.500 plus na pierwsze dziecko, wymuszał podobne decyzje na następcach. Gdyby PiS nie wprowadził 500 plus na każde dziecko, to Platforma by też tego nie zrobiła.

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Czy w związku z tym za dwa lata dostaniemy nasze emerytury, nauczyciele dostaną pensje, a szpitale będą mogły przyjmować pacjentów?

Pensje i emerytury dostaniemy, najwyżej się dodrukuje pieniędzy. Ze szpitalami może być gorzej, bo lekarstwa trzeba kupić za dewizy, a te mogą być już bardzo drogie.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Kraj

TO NIE SĄ GWIEZDNE WOJNY

– **ŻEBY ZABEZPIECZYĆ CAŁĄ GRANICĘ, POTRZEBOWALIBYŚMY 100 NASZYCH SYSTEMÓW**. *Polskie państwo na takie rozwiązanie stać. Wychodzi i tak dużo taniej niż Apache, niż F-35, niż Patrioty, które będziemy zresztą chronić – mówi* **DR RADOSŁAW PIESIEWICZ**, *dyrektor operacyjny i współzałożyciel gdyńskiej spółki APS.*

Rozmawiał **Szymon Krawiec**

Czy ubiegłotygodniowy atak dronowy pana zaskoczył?

Nie zaskoczył. Zresztą dzień przed nim udzielałem wywiadu, w którym mówiłem, że to tylko kwestia czasu i skali, kiedy rosyjskie drony będą wlatywać w naszą przestrzeń powietrzną. A u nas to wszystko zaczęło się i tak od razu na dość dużą skalę, bo mówimy dzisiaj o kilkudziesięciu jednostkach, które naruszyły polską przestrzeń powietrzną.

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Jak to możliwe, że te drony przeleciały czasem pół kraju i wylądowały w województwie łódzkim?

Takie mają możliwości, że mogą przelecieć kilkaset kilometrów. Przy czym trzeba podkreślić, że odpowiedź państwa była prawidłowa. Poderwano myśliwce. Zdjęto niebezpieczne drony, które mogły przenosić głowice.

Dr Radosław Piesiewicz

– mgr inżynierii mikrofalowej i komunikacji optycznej oraz dr technologii komunikacji w zakresie fal terahercowych. Za swoje osiągnięcia otrzymał prestiżową nagrodę im. Waltera Kertza w 2008 r. Jest autorem rozdziałów książek, artykułów w czasopismach naukowych oraz publikacji konferencyjnych dotyczących technik i komunikacji w zakresie fal terahercowych. Przed założeniem APS Systems kierował i zarządzał międzynarodowymi projektami badawczo-rozwojowymi.

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl 82cb2b7ff0

A te, które nic nie przenosiły, nie musiały być zdejmowane i leciały dalej.

Tak to teraz będzie wyglądać? Będziemy się budzić i rozglądać, czy nie mamy drona w ogródku albo na dachu?

Mus ipicipsunde ventin consent ibust, to ent ant magnis **ET OFFIC TORES** *enimi, aut autem et aut voluptat etum aborecta que quat abore.*

Jeżeli mamy chronić polską przestrzeń powietrzną przed dronami w dłuższym okresie, to trzeba podejść do tego w inny sposób, tak jak robimy to na Ukrainie. Trzeba wdrożyć dużo warstwowych systemów do obrony, a nie wykorzystywać myśliwce do zestrzeliwania dronów, jak to robimy dzisiaj.

Mariusz Błaszczak, były minister obrony, oskarża ten rząd, że wycofał państwa systemy z naszej granicy?

To nie do końca tak. Trzy lata temu, kiedy Mariusz Błaszczak był ministrem, wojsko rzeczywiście zaku-

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Fot. Materiały prasowe

Zespół naukowców i inżynierów pracujacych nad rozwiązaniami dla bezpieczeństwa przestrzeni powietrznej w APS Systems

eprasa.pl 82cb2b7ff0

piło od nas kilkanaście systemów antydronowych. To była bardzo dobra decyzja ówczesnego ministerstwa obrony. Ale czasy się od tamtej pory diametralnie zmieniły. Wojna idzie do przodu. Technologia idzie do przodu. Nasze systemy trzeba zmodernizować, żeby mogły odpowiadać na obecne zagrożenie.

Czyli nie jest tak, że państwo po prostu wyrzuciło was z granicy?

Nikt nikogo znikąd nie wyrzucił. Po prostu systemy dostarczone na granicę trzy lata temu odpowiadały czasom sprzed trzech lat. Słynne dzisiaj Shahedy nie były przecież stosowane. Technologia i taktyka się zmieniły. Zmienić należy więc i nasze systemy. Tak, jak działają one na Ukrainie.

Mamy tam dziesiątki systemów, są aktualizowane i na bieżąco modernizowane. Ukraińcy bardzo sobie je chwalą. Zresztą polski rząd zna te wypowiedzi Ukraińców. Ale chcę tutaj wszystkich uspokoić, że prowadzimy rozmowy z obecnym rządem.

Zadzwonili do państwa wczoraj przerażeni i zaprosili do rozmów?

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Fot. Materiały prasowe

Platforma Terrahawk Paladin wyposażona w radary FIELDctrl, które wykrywają i neutralizują bezzałogowe statki powietrzne, jest wykorzystywania m. in. w Ukrainie

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Nie, rozmowy prowadzimy od dłuższego czasu. Nie jest tak, że ktoś się nagle z rządu wczoraj obudził i zadzwonił.

Na czym polega państwa rozwiązanie? Ten jeden system, których kilkadziesiąt używa ukraińskie wojsko przeciw dronom, z czego się składa?

Jeden skuteczny system musi się składać z dwóch warstw.

> *Pierwsza warstwa to detekcja oparta na radarach 3D, czasem uzupełniana o kamery, termowizję czy sensory, które po prostu* **WYKRYWAJĄ NADLATUJĄCY DRON**. *Druga warstwa to neutralizacja.*

Możemy mieć tutaj neutralizację niekinetyczną, czyli wszelkiego rodzaju zagłuszarki, jammery paraliżujące pracę drona oraz neutralizację już kinetyczną opartą o armaty 12,7 mm albo małe rakietki APWS.

System nie pomyli wrogiego drona z szybowcem czy bocianem?

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Fot. Materiały prasowe

Ctrl+Sky – używany przez armię jednego z krajów Bliskiego Wschodu mobilny system antydronowy – przeprowadza detekcję dronów jednocześnie za pomocą sensora radarowego, akustycznego, wizyjnego i radiowego

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Tutaj najważniejsza jest detekcja. Bez dobrej detekcji nie ma neutralizacji. Znamy się na robocie. Sami produkujemy radary, jesteśmy ich dużym eksporterem na cały świat. Systemy mają klasyfikatory, wsparte o kamery, które wprost widzą, co leci lub o termowizję, która już na pewno drona od ptaka odróżni.

O jakich pieniądzach mówimy?

O konkretnych kwotach nie chcę mówić. Powiem w ten sposób – żeby zabezpieczyć jedno lotnisko wojskowe przed atakiem dronów, trzeba wydać ułamek tego, co na jeden samolot F-35, który taki wlatujący dron może uszkodzić.

To jedno lotnisko, a my chcemy, jak rozumiem, ochronić całą naszą wschodnią granicę.

Żeby zabezpieczyć całą granicę, potrzebowalibyśmy 100 naszych systemów. Polskie państwo na takie rozwiązanie stać. Wychodzi i tak dużo taniej niż Apache, niż F-35, niż Patrioty, które będziemy zresztą chronić.

Gdyby wczoraj państwa system działał na granicy, to...

Shahedy by się do Polski nie przedarły, gdybyśmy byli na granicy.

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Mówi pan, że rozmawiacie z państwem, a macie jakieś oczekiwania co do tego państwa? Poza tym, że chcecie sprzedać mu swoją technologię.

Jesteśmy polską firmą. To polscy inżynierowie opracowali technologię, z której korzystają dzisiaj Ukraińcy na wojnie, z której korzysta Bliski Wschód. Nie tak dawno wygraliśmy też spory przetarg na Litwie, gdzie polskie systemy będą chronić litewskie elektrownie przed dronami.

To, czego bym oczekiwał, to żeby polskie państwo **NIE POPEŁNIAŁO BŁĘDÓW**. *Błędem jest kierowanie zamówień publicznych w sektorze obronnym wyłącznie za granicę.*

Trzeba rozwijać krajową bazę produkcyjną, tutaj na miejscu, w kraju, bo to nam zagwarantuje prawdziwe bezpieczeństwo.

Po wczorajszym ataku widziałem, że zaczęli państwo uprawiać taki real-time marketing. Pisali pań-

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Fot. Materiały prasowe

10 czerwca Ministerstwo Obrony Narodowej Republiki Litewskiej poinformowało o sfinalizowaniu zakupu stacjonarnego systemu ochrony antydronowej w firmie Advanced Protection Systems

eprasa.pl 82cb2b7ff0

stwo w sieci, że mają gotowe rozwiązanie i technologię, z której polskie państwo może skorzystać. Trochę jednak reklama.

Trochę tak, ale tak trzeba. Sam napisałem tego tweeta z tą powiedzmy, że reklamą. Miał ponad milion odsłon. Zaraz mnie może do „Tańca z gwiazdami” zaproszą, ale nie w tym rzecz. Konkurencja w tym sektorze jest ogromna. Dlaczego nie reklamować polskich rozwiązań, dlaczego nie krzyczeć, że, hej, jest polska firma, która umie to robić?

W kolejce są przecież gigantyczne firmy niemieckie, amerykańskie, które dysponują potężnymi pieniędzmi, wielkim lobbingiem, żeby polskie państwo wybrało ich. Oni nie śpią, to dlaczego ja mam spać i nic nie robić?

Takie ataki jak ten z 10 września będą się powtarzać?

Myślę, że tak. To nieuniknione.

A jak następnym razem nie wleci już kilkadziesiąt, tylko kilkaset dronów?

Mamy rozwiązania, które zabezpieczają przed takim atakiem. Mamy wiedzę i doświadczenie z Ukrainy

eprasa.pl 82cb2b7ff0

oraz Bliskiego Wschodu. Polskę stać na to rozwiązanie. To nie są Gwiezdne Wojny.

Kiedy rozmowy z rządem dobrną do finału i będzie można ogłosić, czy państwa zmodernizowane systemy wracają na naszą wschodnią granicę?

Wkrótce. Tylko tyle na razie mogę powiedzieć.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 82cb2b7ff0

TEST NA STRES

Rosyjski dron, który spadł na ziemię na terenie Czosnówki na Lubelszczyźnie

Fot. Platforma X

epraso.pl 82cb2b7ff0

Nocą była cisza, dopiero nad ranem dowiedzieli się, że niedaleko ich domów spadł rosyjski dron. – **JEST STRES, ŻE TAK BLISKO TO SIĘ STAŁO. NIE WIADOMO, CZY TO BYŁ PRZYPADEK, CZY TO SIĘ MOŻE POWTÓRZYĆ** *– martwią się mieszkańcy Czosnówki na Lubelszczyźnie. To tam odnaleziono pierwszego z kilkunastu dronów, które wleciały do Polski.*

Tekst: **Piotr Barejka**

Dron spadł na pole, tuż obok ruchliwej drogi, torów kolejowych i stacji, około trzysta metrów od najbliższych domów. Jednak większość mieszkańców Czosnówki, w której odnaleziono pierwszego z kilkunastu rosyjskich dronów, dowiedziała się o tym dopiero nad ranem. – W nocy cisza była, rano straż jechała i się przestraszyłam, że do mojego syna. Mąż od razu tam poszedł, ale okazało się,

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Fot. Platforma X

eprasa.pl 82cb2b7ff0

że dalej gdzieś pojechali. To nas obudziło, sąsiedzi też na szosę wyszli, ale nikt nic nie wiedział – opowiada jedna z mieszkanek. – Później siostra do mnie zadzwoniła, że w telewizji o nas mówią – dodaje.

– Żona to już wariacji dostaje, ja to się nie boję – stwierdza jej mąż.

– O siebie się nie boję, tylko o syna – tłumaczy kobieta. – On w wojsku jest, na poligon teraz pojechał.

Kolejny z mieszkańców opowiada, że przelatujące nad wsią samoloty słychać było około czwartej nad ranem.

– Na początku myślałem, że to pociąg, ale przelotów było kilka – relacjonuje. – Jest stres, że tak blisko to się stało. Nie wiadomo, czy to był przypadek, czy to się może powtórzyć.

Nikt się tego nie spodziewał i niektórzy **JUŻ ZAPASY ROBIĄ**. *Widziałem w sklepie, jak zgrzewki wody biorą, olej i mąkę, ale trzeba być spokojnym*

– zaznacza.

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Pierwsza linia obrony

Zgłoszenie o obiekcie, który spadł w Czosnówce, służby dostały od jednego z mieszkańców. Pierwsze doniesienia o zdarzeniu w mediach pojawiły się po siódmej rano, około półtorej godziny po tym, jak policjanci potwierdzili odnalezienie uszkodzonego drona. Z najnowszych informacji przekazanych przez rzeczniczkę lubelskiej Prokuratury Regionalnej wynika, że był to nieuzbrojony dron typu Gerbera, czyli tańsza i uproszczona wersja irańskiego Shaheda-136, która nie posiada głowicy bojowej. Służy Rosjanom jako „wabik” odciągający uwagę obrony przeciwlotniczej.

> *– Wiadomo, że to prowokacja była. Tylko co będzie, jak teraz wabiki puszczają, a później* **WYSTRZELĄ UZBROJONE** *– martwią się jednak mieszkańcy Czosnówki.*

– Trzecia wojna światowa już dawno się zaczęła. Trochę tu, trochę tam, ale coraz więcej i Polskę też w to

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Fot. Platforma X

eprasa.pl 82cb2b7ff0

wciągną. Na razie to są prowokacje, Putin sprawdza, jak nasze wojsko zadziała, jak rząd – stwierdza kolejny z mieszkańców. – Spokojnie to nie jest. Przecież to spadło blisko budynków, jeszcze bliżej torów. Jakby w tory uderzyło, to wszystko by się zatrzymało, a tutaj co parę minut pociągi jeżdżą, towarowe i osobowe. Tu u nas powinna pierwsza linia obrony być, a nie w Warszawie – oburza się.

– Spadło to spadło, więcej szumu jak problemu. Nic nie było słychać, rano telewizor odpaliłem i wtedy się dowiedziałem. Kawę sobie zrobiłem i do roboty poszedłem – macha jednak ręką sąsiad naszego rozmówcy. – Po co mieliby Rosjanie do nas wejść? Co tu u nas na wschodzie jest? Lata temu lotnisko działało, śmigłowce codziennie latały, a teraz już nic nie ma. Żadnych kopalni, żadnych złóż, piasek kwarcowy mamy. Co mieliby tutaj zajmować? Markety i bloki? – ironizuje.

Wielkie poszukiwania

W następnych godzinach służby odnajdowały kolejne rosyjskie drony.

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Fot. Platforma X

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Łącznie na Lubelszczyźnie fragmenty dronów odnaleziono w ośmiu miejscowościach. **NAJPOWAŻNIEJSZE STRATY** *odnotowano w Wyrykach, gdzie dron spadł na jeden z domów.*

Kolejne dwa wezwania służby dostały na Mazowszu, w gminie Korytnica kilkadziesiąt kilometrów od Warszawy oraz Nowym Mieście nad Pilicą, gdzie maszyna spadła na teren jednostki Wojsk Obrony Terytorialnej. Szczątki dronów odnaleziono także w Mniszkowie niedaleko Opoczna i Oleśnie pod Elblągiem, niemal 300 kilometrów w linii prostej od granicy z Białorusią, oraz w województwie świętokrzyskim – w Czyżowie i Sobótce.

Dron typu Gerbera spadł nie tylko w Czosnówce, ale również w Wielkim Łanie oraz Cześnikach. Prokuratura Regionalna w Lublinie potwierdza, że w dwóch pierwszych miejscowościach odnaleziono całe maszyny, natomiast w trzeciej 32 elementy bezzałogowca.

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Śledczy ustalają, jakiego typu obiekty spadły w innych miejscach. – Oględziny prowadzą prokuratorzy z udziałem funkcjonariuszy Żandarmerii Wojskowej i policji przy wsparciu specjalistów z zakresu pirotechniki, Straży Pożarnej i innych służb państwowych – informowała rzeczniczka lubelskiej prokuratury.

Działania służb w Czosnówce trwały od rana i zakończyły się około południa. Rozbitego drona zabrało wojsko, a na polu został ledwo widoczny ślad.

– Od samego początku byliśmy uspokajani, że są na miejscu wydarzenia powołane do tego służby, apelowaliśmy także do mieszkańców, społeczności o zachowanie spokoju – mówił nam obserwujący akcję służb wójt Konrad Gąsiorowski – Chociaż ciężko zachować spokój i zimną krew w sytuacji, kiedy dron niewiadomego pochodzenia ląduje kilkaset metrów od najbliższych budynków – przyznawał. I podkreślał, że obecnie mieszkańcom nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 82cb2b7ff0

AFERA TARGOWA

Kielce, 3 września 2025 r. – podczas Międzynarodowego Salonu Przemysłu Obronnego dwójka aktywistów oblała czerwoną cieczą stoisko izraelskiego producenta broni Elbit Systems

Fot. Platforma X

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Przedstawicieli izraelskich firm, którzy przylecieli do Polski promować broń wykorzystywaną w Strefie Gazy, prokuratura przesłuchała i wypuściła. – Mam nadzieję, że to tylko wstęp – mówi nam adwokat Kamila Marciniak. Jak dotąd **ZARZUTY USŁYSZELI TYLKO AKTYWIŚCI, KTÓRZY „CIECZĄ KOLORU CZERWONEGO"** *oblali stoisko jednej z firm. Teraz grozi im nawet pięć lat więzienia.*

Tekst: **Piotr Barejka**

Targi zbrojeniowe w Kielcach, odbywające się pod patronatem prezydenta, to jedno z największych tego typu wydarzeń w Europie. Na stronie organizatora czytamy, że to „doskonała platforma do nawiązywania ważnych relacji dla światowej obronności, kończących się podpisaniem wielomilionowych kontraktów". Do Kielc zjeżdżają przedstawiciele największych światowych firm,

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Fot. Platforma X

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Fot. Platforma X

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Fot. Platforma X

eprasa.pl 82cb2b7ff0

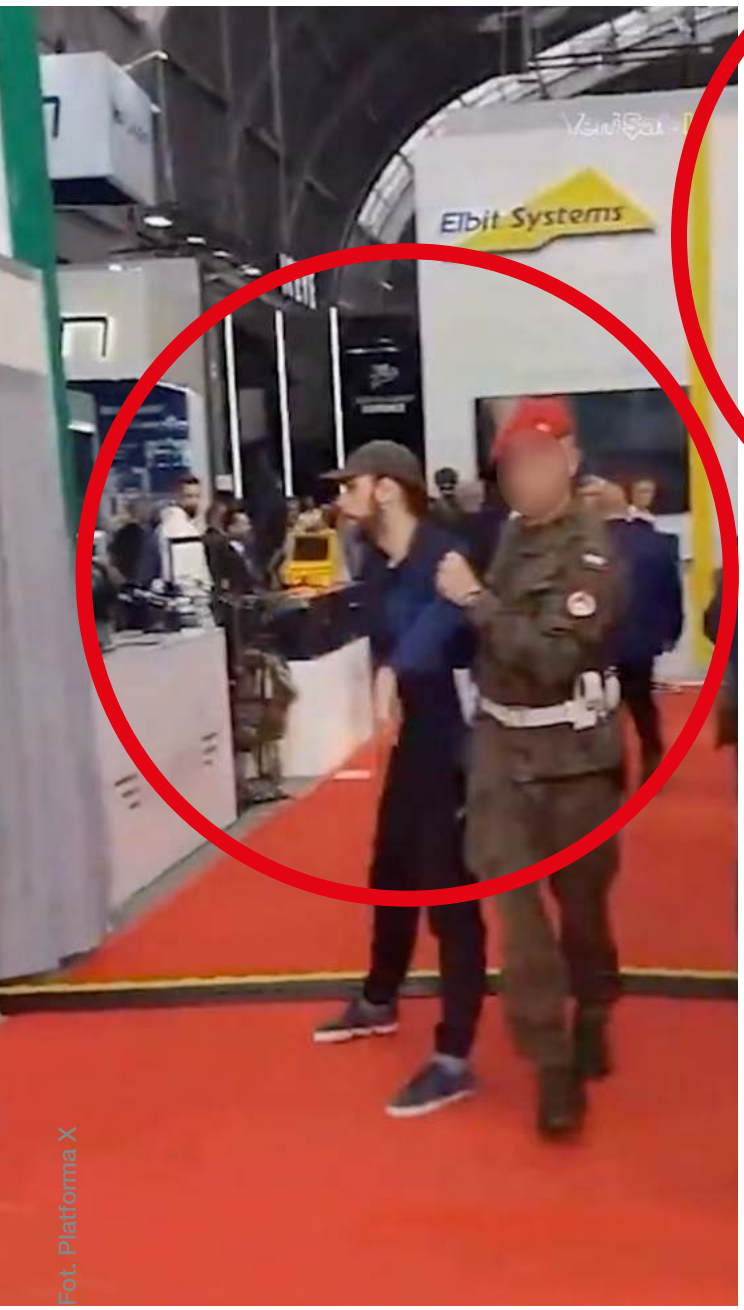

Fot. Platforma X

eprasa.pl 82cb2b7ff0

wśród nich były w tym roku firmy izraelskie, prezentujące broń i technologie, które armia Izraela **WYKORZYSTUJE W STREFIE GAZY**.

Apele o wykluczenie izraelskich firm pojawiały się jeszcze przed rozpoczęciem targów. Jako przykład aktywiści podawali Francuzów i Holendrów, którzy takie decyzje już podejmowali. Polskie władze były jednak innego zdania, organizator targów tłumaczył, że broń z Izraela to sprzęt „najwyższej klasy światowej", więc aktywiści złożyli w tej sprawie zawiadomienie do prokuratury. I domagają się, aby Izraelczycy odpowiedzieli za „pochwalanie i pomocnictwo w zbrodniach międzynarodowych".

Prokuratura przesłuchała Izraelczyków

Pismo skierowali działacze „Polsko-Palestyńskiej Inicjatywy na rzecz Sprawiedliwości KAKTUS", Stowarzyszenia „Nomada" oraz publicysta Roman Kurkiewicz.

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Jak czytamy,

> *zawiadomienie dotyczy „pochwalania i pomocnictwa w zbrodniach międzynarodowych,* **W TYM LUDOBÓJSTWIE**, *poprzez reklamowanie broni jako »sprawdzonej w boju«*

– w rzeczywistości używanej przeciwko ludności cywilnej w Strefie Gazy". Aktywiści zauważają, że w targach brały udział firmy, które „otwarcie chwalą się wykorzystaniem swoich technologii" przez izraelską armię.

To między innymi system Smartshooter, czyli komputerowy system celowniczy używany w Gazie do ataków na osoby uciekające, pociski LAHAT, którymi ostrzelano szpital w Chan Junis, a także drony produkcji Elbit Systems, których użyto w ataku na konwój World Central Kitchen, w którym zginął Polak, Daniel Sobol.

Jak się okazuje, kielecka prokuratura wszczęła już w tej sprawie postępowanie.

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Daniel Prokopowicz, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Kielcach, w odpowiedzi na nasze pytania informuje, że chodzi o przestępstwa z dwóch artykułów Kodeksu karnego, które mówią o ludobójstwie oraz dyskryminacji.

– W ramach pierwszych czynności między innymi przesłuchano świadków i wykonano oględziny – precyzuje prokurator. Jak dodaje, przesłuchano dwóch przedstawicieli izraelskich wystawców, ale nikt nie został zatrzymany.

„To już jest bardzo duży sukces"

Adwokatka wspierająca aktywistów przekonuje, że już samo wszczęcie postępowania byłoby ważną decyzją prokuratury i „bardzo duży sukcesem" zawiadamiających. – Wszczynając to postępowanie, polska prokuratura przyznałaby, że obowiązki dotyczące zapobiegania i karania ludobójstwa, i różnych przestępstw związanych z najpoważniejszymi zbrodniami wojennymi, są w zakresie zainteresowania państwa,

eprasa.pl 82cb2b7ff0

a polskie państwo również czuje się odpowiedzialne, żeby to postępowanie prowadzić – zauważa mecenas Kamila Marciniak.

– Mam nadzieję, że wszczęcie postępowania to byłby tylko wstęp i prokuratura podejmie kolejne, merytoryczne działania związane z postawieniem zarzutów konkretnym osobom. Uważam, że polska prokuratura jest zobowiązana do tego, żeby takie działania prowadzić, chociażby z uwagi na obowiązki wynikające z konwencji międzynarodowych – podkreśla prawniczka.

Mecenas Marciniak zauważa również, że zanim śledczy postawią komukolwiek zarzuty, będą musieli ustalić, kto i za co konkretnie był odpowiedzialny.

I nie można wykluczyć, że choć zawiadomienie dotyczy wyłącznie przedstawicieli izraelskich firm, to konsekwencje mogą ponieść także **OSOBY, KTÓRE UMOŻLIWIŁY IM UDZIAŁ** *w targach.*

eprasa.pl 82cb2b7ff0

– W gestii organów państwa jest rozszerzenie tego na inne osoby – wyjaśnia.

– Mam nadzieję, że działania prokuratury nie będą tylko symboliczne i za pierwszą decyzją prokuratury będą szły realne działania – mówi dalej. – Mamy mechanizm Europejskiego Nakazu Aresztowania, a w przypadku innych państw, nie będących członkami Unii Europejskiej, również istnieją instrumenty, które umożliwiają aresztowanie osoby znajdującej się poza granicami Polski. Tu jeszcze wchodzą w grę również kolejne aspekty, związane z wolą danego państwa do ewentualnego aresztowania tych osób. Zakładam, że nie stanie się to szybko, ale mam nadzieję, że polska prokuratura będzie do tego dążyła. Nie mam wątpliwości, że ma do tego instrumenty – podkreśla adwokatka.

Zarzuty tylko dla aktywistów

Postępowanie dotyczące izraelskich firm to nie jedyna sprawa, która po tarach zbrojeniowych trafiła do prokuratury.

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Zarzuty usłyszała bowiem **DWÓJKA AKTYWISTÓW**, *25-letni Radomir M. i 20-letnia Aleksandra S., którzy według prokuratury „działając wspólnie i w porozumieniu dokonali zniszczenia mienia",*

oblewając kwasem masłowym oraz cieczą koloru czerwonego wykładzinę podłogową. „Spowodowali w ten sposób szkody o łącznej wartości 6.000 zł, działając na szkodę firmy Targi Kielce S.A" – informuje prokuratura.

Konkretnie aktywiści odpowiedzą za uszkodzenie stanowisko firmy Elbit Systems, jednego z głównych izraelskich producentów broni. Jak przekazała prokuratura, podejrzani nie przyznali się do zarzutów i odmówili składania zeznań. „Prokurator zastosował wobec nich wolnościowe środki zapobiegawcze w postaci dozoru Policji i poręczenia majątkowego, a wobec Radomira M. jeszcze dodatkowo w postaci zakazu opuszczania kraju" – dodaje prokuratura.

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Aktywistom grozi teraz od 3 miesięcy do aż 5 lat pozbawienia wolności.

„Firma, której stoisko zostało również oblane, nie złożyła wymaganego prawem wniosku o ściganie sprawców za uszkodzenie mienia, dlatego zarzuty dotyczą tylko mienia stanowiącego własność polskiej spółki” – informuje dalej prokuratura. I dodaje, że obecnie „kompletowany będzie materiał dowodowy w celu wydania końcowej decyzji merytorycznej”.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Społeczeństwo

Fot. Platforma X/Wojtek Kardyś

ZABAWY Z MORALNOŚCIĄ

eprasa.pl 82cb2b7ff0

– Zwykle mizoginia dojrzewała razem z mężczyzną – rodziła się z zawiedzionych miłości, z nieudanych relacji, z interpretowania własnych porażek przez pryzmat płci. Ale tu mamy coś nowego. **CHŁOPCY NIE MAJĄCY ŻADNYCH DOŚWIADCZEŃ Z KOBIETAMI JUŻ UWAŻAJĄ, ŻE POTRAFIĄ JE POTĘPIAĆ, OCENIAĆ. CO WIĘCEJ – REDUKOWAĆ DO KATEGORII „DAMA ALBO DZIWKA". TO MIZOGINIA, KTÓRA NIE MA KORZENI W PRZEŻYCIU, TYLKO W SCHEMACIE.** *A on jest zaczerpnięty z internetu, pornografii, manosfery. Mizoginia została zinternalizowana zanim zdążyła mieć jakiekolwiek „realne" źródło. Uważam, że to groźne –* **O „SZON PATROLACH" MÓWI DR KATARZYNA SZUMLEWICZ,** *filozofka i pedagożka z Uniwersytetu Warszawskiego.*

Rozmawiała **Krystyna Romanowska**

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Jaka była pani pierwsza myśl, kiedy usłyszała pani o „Szon Patrolach"?

Że to fake. Myślałam, że internet sobie wymyślił absurdalny żart. Potępiający kobiety chłopcy w kamizelkach zarezerwowanych zwykle dla służb? Z hasłem, które wymaga znajomości specyficznego kodu w języku dorosłych? Wyraz „szon" jest skrótem obelżywego określenia kobiety spopularyzowanego przez świat twórczości Władysława Pasikowskiego. Te filmy i seriale powstawały, kiedy domorosłych „członków patroli" nie było jeszcze na świecie. „Szon" jest zresztą przemielonym mizoginicznym hasłem używanym w kręgach gangsterskich, patologicznych.

Zderzenie małolactwa z konwencją jakiegoś – na pierwszy rzut oka – usankcjonowanego „patrolu", odblaskowa kamizelka dająca pozór władzy, robienie zdjęć, atmosfera dyscyplinowania dziewczynek, moralności rodem z piwnicznych przestrzeni inceli – to wydawało się niewiarygodne. W dodatku w wykonaniu chłopców, którzy nie do końca rozumieją nawet, czym jest seksualność kobiety i mężczyzny i nie zamie-

eprasa.pl 82cb2b7ff0

nili pewnie z rówieśniczką płci przeciwnej więcej niż kilku zdań! Karykatura mizoginii, tak jawna i tak groteskowa, że nie mieściła się w siatce pojęć.

Ale potem zbliżyło się niebezpiecznie do Margaret Atwood...

Dr Katarzyna Szumlewicz

– doktor nauk humanistycznych w zakresie pedagogiki, magister filozofii, krytyczka literacka, eseistka i publicystka. Pracuje jako adiunkt na Wydziale Stosowanych Nauk Społecznych i Resocjalizacji Uniwersytetu Warszawskiego. Autorka książek „Emancypacja przez wychowanie, czyli edukacja do wolności, równości i szczęścia” (2011) oraz „Miłość i ekonomia w literackich biografiach kobiet” (2017). Prowadzi z Bojanem Stanisławskim podcast „Kroniki odchodzenia od rozumu”.

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Zobaczyłam zdjęcia, dowody na to, że kuriozalne kamizelki są sprzedawane i używane. Czyli rzecz dzieje się naprawdę.

Bez żadnych masek czy metafor pojawiło się na plecach gimbazy coś, **CO ZWYKLE UKRYWAŁO SIĘ** *pod płaszczykiem tradycji czy religii.*

Obsceniczne oskarżanie kobiet o to, że mężczyźni mają pragnienia. W kamizelce, która wygląda jak gadżet, chłopcy niosą całą historię patriarchatu – od średniowiecznych zakazów po internetowe fora inceli.

Można powiedzieć - dziecięca krucjata podparta mizoginią od kołyski. Zupełnie nowy twór. Zawsze mi się wydawała, że mizoginem zostaje się po zdobyciu jakiegoś tam kiepskiego doświadczenia na temat kobiet.

I zwykle tak bywało. Mizoginia dojrzewała razem z mężczyzną – rodziła się z zawiedzionych miłości, z nieudanych relacji, z interpretowania własnych po-

eprasa.pl 82cb2b7ff0

rażek przez pryzmat płci. Ale tu mamy coś nowego. Chłopcy, nie mający żadnych doświadczeń z kobietami, już uważają, że potrafią je potępiać, oceniać. Co więcej – redukować do kategorii: „dama albo dziwka". To mizoginia, która nie ma korzeni w przeżyciu, tylko w schemacie. A on jest zaczerpnięty z internetu, pornografii, manosfery.

To właśnie jest tak groteskowe – dzieci bawiące się w dorosłe nienawiści. Mizoginia została zinternalizowana zanim zdążyła mieć jakiekolwiek „realne" źródło. Uważam, że to groźne.

Groźne, ponieważ?

Mroczne. Mrok tkwi w fantazjach o przemocy w nastoletnich głowach. Prof. Lew-Starowicz powiedział kiedyś odnośnie dorosłych mężczyzn: „Dobrze, że kobiety nie wiedzą, co się dzieje w męskich głowach, ponieważ jest tam dużo niepokojących agresywnych treści".

To samo działo się też z dojrzewającymi chłopcami, którzy zawsze fantazjowali o kobietach. Ale któż może wiedzieć, jakie fantazje mają w głowach nastolatki wy-

eprasa.pl 82cb2b7ff0

chowane na nieograniczonym dostępie do pornografii, w których najczęściej odwiedzanymi stronami są te pokazujące prawdziwy gwałt? Raczej więc nie chcemy zaglądać do ich głów, nie chcemy wiedzieć, jakie mają fantazje o dziewczynach.

„Szon Patrol" to realizacja fantazji o przemocy: „Ale będzie fajnie, dziewczyny będą przed nami uciekały, że my będziemy je gonić, zawstydzać, karać". Karać za to, że wzbudzają w nas takie silne emocje. „Robią tak, bo są szonami" – myślą chłopcy.

To nie jest tylko zabawa w kamizelkach. To wgląd w wyobraźnię, w której **PRZEMOC WOBEC KOBIET** *daje poczucie siły.*

Jaki to jest komunikat dla dorosłych mężczyzn? W końcu ci chłopcy to ich synowie, wnuki.

Bardzo jasny – oni są lustrem. Chłopcy nie wymyślili tego sami. Oni podchwycili język i gesty, które od lat powtarzają dorośli: w domach, internecie, kulturze.

eprasa.pl 82cb2b7ff0

„Szon Patrol” to nie jest dziecięca innowacja, to karykatura dorosłej mizoginii. I dlatego to oskarża dorosłych mężczyzn. Bo zamiast nauczyć chłopców flirtu, szacunku, bliskości – zostawili ich sam na sam z pornografią i manosferą. Zamiast struktur i dyscypliny dali im brak reguł i – często – swoją nieobecność.

To komunikat: męska kultura nie zdała egzaminu. Jeśli dwunastolatek już zakłada kamizelkę i wie, że kobieta to „dziwka”, to znaczy, że nauczył się tego od starszych. I to znaczy, że jego „zabawa w moralność” kryje w sobie pragnienie dominacji. To niebezpieczne, bo powtarza odwieczny mechanizm: mężczyzna stawia się po stronie czystości i prawa, kobieta zostaje naznaczona jako brudna, winna, zła.

A może to taki nieudolny flirt? Sposób na jakiekolwiek nawiązanie kontaktu? Choć moim zdaniem lepsze już chyba było strzelanie ze staników, czy ciągnięcie za warkocze...

Właśnie – kiedyś to „ciągnięcie za warkocze” czy inne głupie gesty były próbą wejścia w grę, choć nieporadną i często opresyjną. Ale flirt zakładał, że istnieje

eprasa.pl 82cb2b7ff0

przestrzeń wzajemności: zaczepka, riposta, śmiech. Tymczasem „Szon Patrol" to nie flirt, tylko jego parodia. To nie jest zaproszenie do relacji, tylko jednostronne zawstydzanie i potępienie.

---

*Pornografia i mizoginia zastąpiły chłopcom naturalne eksperymentowanie. Dlatego oni już nie próbują – **OD RAZU PRZYJMUJĄ MASKĘ** moralisty.*

Kamizelka staje się dowodem na to, że chłopcy nie mają języka, by mówić o fascynacji. Umieją tylko ją ukryć za potępieniem.

Dla mnie ta „szon-kamizelka" ma kilka warstw, ale jednak mówi: „Uporządkujcie ten świat, bo nie wiem, o co w nim chodzi! Jaki mam być wobec kobiet, a one – wobec mnie? Dlaczego się ich boję, ale mnie do nich ciągnie? I czemu mam potępiać te, które mi się podobają"?

Zgadzam się, że to rozpaczliwe wezwanie do dorosłych: „Dajcie nam strukturę, bo inaczej pogubimy się

eprasa.pl 82cb2b7ff0

jeszcze bardziej". Chłopcy są rozmamłani, wychowywani bez wymagań, bez jasnych granic, często rozpieszczeni i zostawieni samym sobie. A jednocześnie bombardowani pornografią i sprzecznymi komunikatami o kobietach. Kamizelka ma okiełznać chaos: podzielić dualnie świat – na brzydule, którymi się nie interesuję i na resztę, których pożądam i nienawidzę. Oczywiście robią to w sposób opresyjny wobec dziewczyn. To jest najbardziej dramatyczna warstwa kamizelki – pod śmiesznością kryje się krzyk o granice i ramy, których chłopcom zabrakło.

No dobrze, ale - jak podnoszą niektórzy zwolennicy patroli - skoro dziewczyny ubierają się wyzywająco, mają tatuaże, mocny makijaż - czy nie prowokują w ten sposób takiego traktowania?

To, że ktoś ma tatuaże, krótką spódnicę czy odważny makijaż, nie znaczy, że jest zdeprawowany. To są formy autoekspresji wpisane w młodzieżową kulturę. Dziewczyny czerpią wzory z Instagrama i popkultury, a Instagram mówi im jedno: „Albo jesteś ładna, albo nie istniejesz".

eprasa.pl 82cb2b7ff0

To jest potężna presja, która sprawia, że młode kobiety inwestują w wygląd, bo od tego zależy ich miejsce w świecie rówieśników. Ale to nie jest żadne zaproszenie do bycia zawstydzaną. Chłopcy nakładają na to pornograficzny filtr i mówią: „Sama się prosiła”. To klasyczny mechanizm: winne są te, na które się patrzy, nigdy ci, którzy patrzą. A przecież problem nie leży w ciele dziewczyny, tylko w oczach, które patrzą na nie z pogardą.

W jakimś sensie można współczuć młodym chłopcom, którzy nie mają żadnych narzędzi do nawiązywania kontaktów z rówieśniczkami, ale mają rozbudzone nadzieje i oczekiwania oraz pornograficzną sieczkę w głowie. Pornografia mówi im: „Kobieta jest do wzięcia zawsze i wszędzie”. Manosfera i konserwatywne narracje mówią: „Prawdziwa kobieta to dama, czysta i cnotliwa”. A chłopcy próbują połączyć te dwa obrazy – w ich zachowaniu nie ma spójności – jest chaos i absurd. Kiedyś każdy sobie z tym radził kolekcjonując doświadczenia życiowe i układając je w głowie. Dziś w ogóle nie ma na to miejsca.

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Zdaje się, że dziewczyny odpowiedziały piosenką na YouTube z refrenem: „Mogę zostać twym szonusiem, ale nie będziesz jedyny, bo z takimi atutami mam codziennie urodziny". To chyba forma polemiki?

Tak, to jest polemika, a jednocześnie parodia. Dziewczyny potrafią się śmiać, umieją obrócić ten absurd w żart, pokazując chłopakom, że są żałośni. Ale problem polega na tym, że ta odpowiedź też kręci się wokół ciała, wokół piersi, wokół seksualnej atrakcyjności.

To znaczy – nawet w żarcie dziewczyny **NIE WYCHODZĄ POZA RAMY**, *które narzuca im kultura: albo jesteś atrakcyjna, albo cię nie ma.*

Więc tak, to jest sprytna riposta, ale jednocześnie nadal utrwala schemat uprzedmiotowienia. To pokazuje, jak bardzo nawet bunt dziewcząt odbywa się w języku narzuconym przez mizoginię. Widać po prostu jak na dłoni, że przemiany technologiczne i kulturowo-

eprasa.pl 82cb2b7ff0

-społeczne krzywdzą nastolatków, zarówno dziewczyny, jak i chłopców.

Karać chłopców z patroli?

Karać, ale wcześniej wyśmiać. Karać nie w sensie brutalnego odwetu, tylko konsekwencji. Jeśli nie spotkają się z żadną reakcją, to uznają, że to jest zabawny żart, niewinne wygłupy. A to nie są wygłupy – to przemoc symboliczna, a czasem i realna. Kara powinna być proporcjonalna, ale jednoznaczna – zawieszenie w prawach ucznia, nagana, rozmowa dyscyplinująca, a w cięższych przypadkach także konsekwencje prawne. Tylko w ten sposób nauczą się, że świat ma granice, że istnieją normy społeczne, których nie wolno łamać. To nie heroizm, nie walka o wartości, tylko mizoginia ubrana w fluorescencyjną kamizelkę – czyli zwykłe chuligaństwo. Ale sama kara nie wystarczy.

Równie ważne jest wyśmianie ich. Śmiech odbiera im powagę, rozbraja całą tę inscenizację. Chłopcy chcą wyglądać jak strażnicy moralności, a wyglądają jak dzieci bawiące się w policjantów. Śmiech pokazuje, że

eprasa.pl 82cb2b7ff0

ich „zbroja” jest pustą kamizelką, że to, co miało być manifestem, jest w rzeczywistości karykaturą. To połączenie może być skuteczniejsze niż jakiekolwiek moralizowanie. Bo właśnie tego im brakuje najbardziej – jasnych struktur i świadomości, że w świecie dorosłych pewnych rzeczy się po prostu nie powinno robić. Mimo że sami dorośli często je przekraczają.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Społeczeństwo

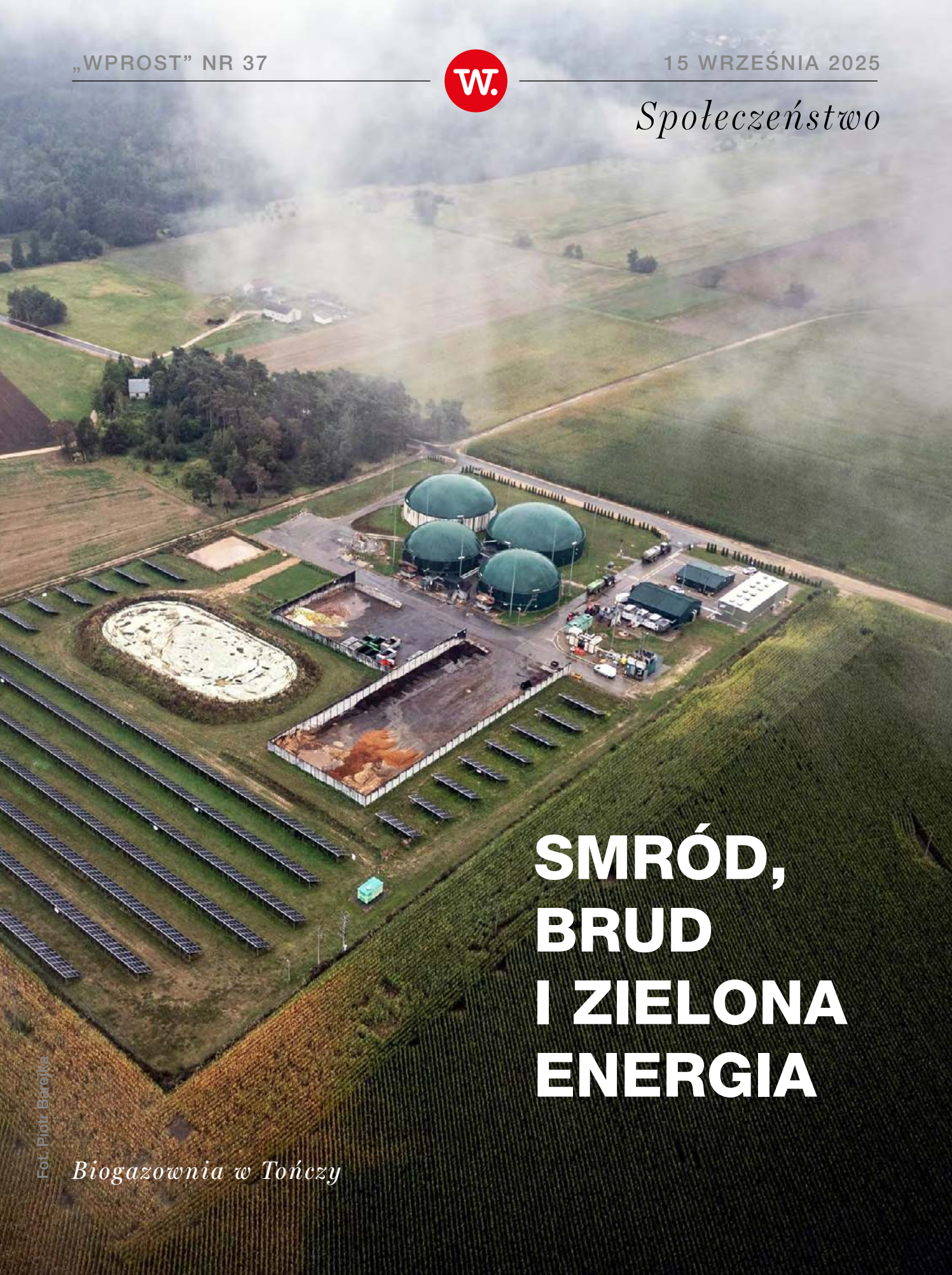

SMRÓD, BRUD I ZIELONA ENERGIA

Biogazownia w Tończy

Fot. Piotr Barejka

Dla polityków to zielona energia, lepsza nawet niż ta ze słońca czy wiatru, dla inwestorów, często zagranicznych, intratny biznes, a dla okolicznych mieszkańców – brud, smród, i hałas. **PROTESTY WYBUCHAJĄ NIEMAL WSZĘDZIE, GDZIE POJAWIA SIĘ PLAN BUDOWY BIOGAZOWNI.** *Mieszkańcy alarmują, że o inwestycjach dowiadują się w ostatniej chwili.*

Tekst: **Piotr Barejka**

Korzyści? Dla nas? – dziwi się Paweł*, rolnik, który mieszka niedaleko jednej z biogazowni na Mazowszu. – Ale jakie korzyści?

Paweł klnie, że o asfalt przed swoim domem nie może doprosić się od lat, a do biogazowni prowadzi już równa droga. Jeszcze równa, bo według rolnika zaczyna pękać pod naporem ciężarówek wyładowa-

eprasa.pl 82cb2b7ff0

nych gnijącymi owocami, warzywami czy odpadami z masarni. Tańszego prądu też jeszcze nie widział. – Na początku miała być biogazownia z kukurydzy, z odpadów od naszych rolników, a później zobaczyli, że lepsze są odpady z masarni, więc przestali od nas brać. A jak chcieli brać, to po takiej cenie, że nam się nie opłacało – stwierdza.

– Mamy hałas w nocy, dmuchawy wyją tak, jakby ktoś za budynkiem traktor palił. **DROGI PĘKAJĄ**, *łomot jest jak jeżdżą po dziurach, przeciągają kontenery. Miejsca pracy... Może dwa są, trzy – skarży się rolnik.*

– Francuzi to przejęli, z Warszawy wszystkim zarządzają, siedzą przy komputerach i oglądają, co się dzieje. A miało być fajnie dla rolników, niektórzy się zgadzali i nawet cieszyli – prycha.

Jeden dom, opustoszały, stoi tuż obok gazowni. Kolejne położone są dwieście metrów dalej, ale miesz-

eprasa.pl 82cb2b7ff0

kańcy skarżą się, że niekiedy smród czuć nawet na kilometr. Albo i lepiej.

– Okno otworzyć? W żadnym wypadku, jak na nas wieje, to wszystko trzeba zamykać. Dla nas to jest tylko smród. Niech to sobie stawiają, tylko z dala od ludzi – stwierdza Józef*, kolejny z okolicznych rolników. – Nas i tak nikt o zdanie nie pytał, do sąsiada, co ma pole tuż obok, pismo szło, ale do nas nic. Teraz nasi radni mówią, że na wsi musi śmierdzieć. Jeden mi powiedział: „A u ciebie to nie śmierdzi?" Tak prosto w oczy. A z czego u nas może śmierdzieć? Przejdź się pan i sprawdź, czy śmierdzi – oburza się.

Protesty w całym kraju

Protesty wybuchają niemal wszędzie, gdzie pojawia się plan budowy biogazowni. W Częstochowie, pod Wieluniem, w Rabie Wyżnej i Ciechocinku, w malutkim Rzystnowie, Sownie, Kiełpinach, Trzemosznej. W miastach, miasteczkach i wsiach w każdej części kraju. Często przynoszą skutek. Lokalne media piszą o „wiejących grozą śmierdzących reaktorach", przeciwko in-

eprasa.pl 82cb2b7ff0

westorowi występują władze, radni podejmują uchwały, opracowują plany zagospodarowania przestrzennego blokujące inwestycję. Inwestor przenosi się więc w inne miejsce albo, tak jak w Ostrzeszowie, zmienia plan i buduje na przykład fotowoltaikę.

Argumenty protestujących zwykle są podobne. Mieszkańcy boją się smrodu, zanieczyszczeń i hałasu, pędzących przez wieś ciężarówek, inwazji gryzoni i insektów.

Protesty trwają także tam, gdzie biogazownie już powstały. Jak w Łagiewnikach, wsi na Dolnym Śląsku, której mieszkańcy domagają się zamknięcia działającego od przeszło dekady zakładu. Zapowiadali, że protestować będą do skutku, złożą przeciwko właścicielowi pozew zbiorowy. Nie przekonały ich tłumaczenia prezesa, że zakład działa zgodnie z przepisami, plan „głębokiej modernizacji" jest już gotowy, a po niej instalacja miałaby spełnić „oczekiwania mieszkańców co do redukcji odorów". Mieszkańcy alarmują, że chodzi nie tylko o smród, bo ich zdaniem biogazownia to „największy truciciel" w okolicy.

eprasa.pl 82cb2b7ff0

„Gdyby ludzie wiedzieli"

W wielu miejscach protestujący alarmują też, że inwestycja miesiącami trzymana była w tajemnicy, a oni o planach inwestora dowiadywali się w ostatniej chwili.

Tak właśnie zdaniem mieszkańców było w Jaczewie i Rowiskach, wsiach na Mazowszu nieopodal istniejących już biogazowni w Tończy i Zawadach. Niedaleko działki, na której powstać ma nowa instalacja, mieszka pani Magdalena. Jak mówi, o inwestycji dowiedziała się w momencie, gdy inwestor miał już zgodę środowiskową i zawnioskował w gminie o warunki zabudowy. – Dopiero wtedy dostałam zawiadomienie – podkreśla.

– Jako strona miałam siedem dni na złożenie uwag, zaczęłam pytać sąsiadów, czy coś o tym wiedzą. Okazało się, że wiedziała mniejszość, która chodzi do sklepu, gdzie było wywieszone ogłoszenie. Tylko pytanie, kto tak naprawdę wiedział, co oznacza biogazownia na 2 megawaty? – pyta retorycznie. – Kto wiedział, że to jest 100 ton różnego rodzaju odpadów dziennie? Kto się na to zgadzał?

eprasa.pl 82cb2b7ff0

– Ludzie nie mieli pojęcia, co tak naprawdę ma powstać. Myślę, że pani wójt też nie wiedziała, co podpisała – kontynuuje. – To miałoby być w szczerym polu, a za drogą mamy Naturę 2000. W granicach kilometra są trzy wsie. Prowadzi tam zwykła droga powiatowa, nie ma tam ani kanalizacji, ani prądu. Jeżeli dojdzie do awarii, to wszystko wyleje się na nasze pola – mówi.

Mieszkańcy zebrali pod petycją przeciwko biogazowni ponad 200 podpisów, na zebranie przyjechała wójt, która tłumaczyła, że urząd niczego nie ukrywał, tylko informował mieszkańców tak, jak nakazują przepisy. Z sali słychać było głosy oburzenia, że nikt ogłoszeń nie widział.

Po burzliwym spotkaniu wójt zwróciła się do inwestora z... prośbą, aby się wycofał i **POSZUKAŁ „ALTERNATYWNEGO TERENU**, *który nie będzie budził tak silnych kontrowersji społecznych”.*

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Również w sąsiednim Jaczewie słyszymy, że mieszkańcy dowiedzieli się o inwestycji, gdy inwestor miał już zgodę środowiskową.

– Jak nikt nic nie wiedział, to się ludzie nie buntowali. Sprawa była wyciszana, gdyby nie to, to byśmy zareagowali wcześniej – zapewniają mieszkańcy. – Żadnych zebrań na ten temat nie było, nikt nas nie pytał, czy się zgadzamy. Na tablicy ogłoszeń było powieszone, że warunki zabudowy będą wydawane, ale ktoś to zerwał. Tu na naszym terenie nie ma miejsca, gdzie by to mogło powstać – słyszymy.

Miał być „boom"

O inwestycjach w biogaz rządzący mówią od lat. Już w 2008 r., w czasach gdy ministrem rolnictwa był Marek Sawicki, pojawił się projekt, który zakładał budowę biogazowni w każdej gminie. O tym samym Sawicki mówił też kilkanaście lat później, przed wyborami w 2023 r. Wtedy też, jeszcze za rządów PiS-u, Sejm przyjął projekt, który miał ułatwiać budowę biogazowni rolniczych. Jednogłośnie, bo spośród

eprasa.pl 82cb2b7ff0

449 głosujących nikt się nie wstrzymał i nikt nie był przeciw.

Ówczesny wiceminister rolnictwa Janusz Kowalski twierdził, że będzie to „przełom" i „ pierwszy krok do boomu na biogazownie".

Ministerstwo szacowało, że dzięki nowym przepisom, potocznie nazywanym specustawą biogazową, mogą powstać **NAWET DWA TYSIĄCE BIOGAZOWNI** *rolniczych.*

Szacunki pozostały jednak na papierze.

Do „boomu" było daleko, bo liczba biogazowni wzrosła z 346 w 2022 r. do 388 na koniec 2023 r. i 442 rok później. W tym samym czasie liczba biogazowni rolniczych urosła ze 146 do 174. Reszta to biogazownie komunalne, czyli instalacje na składowiskach śmieci i oczyszczalniach ścieków, oraz mikrobiogazownie. Na koniec ubiegłego roku było ich odpowiednio 195 i 73. Choć to i tak znaczny wzrost w porów-

eprasa.pl 82cb2b7ff0

naniu do roku 2017 i 2018 r., gdy powstały ledwie dwie nowe instalacje.

Eksperci szacują, że Polska ma warunki, aby biogaz mógł pokryć nawet połowę rocznego zapotrzebowania na gaz ziemny, ale w europejskich statystykach jest daleko w tyle. Przodujące Niemcy, dla porównania, mają już ponad 11 tys. biogazowni.

Ministerstwo zmian nie planuje

Po zmianie władzy z resortów rolnictwa i środowiska wciąż płynęły deklaracje, że rozwój biogazu to jeden z rządowych priorytetów. Do obu tych ministerstw w ostatnich miesiącach trafiały też interpelacje posłów, do których zgłaszali się protestujący mieszkańcy. I tak w marcu poseł Tomasz Nowak pytał, w jakim stopniu opinia lokalnych społeczności uwzględniana jest w procesie wydawania pozwoleń na budowę biogazowni. „Coraz częściej mieszkańcy wyrażają obawy dotyczące wpływu takich inwestycji na środowisko, warunki życia oraz wartość nieruchomości. Brak realnych konsultacji społecznych prowadzi do konfliktów (...)" – zauważał.

eprasa.pl 82cb2b7ff0

W odpowiedzi ówczesny wiceminister środowiska Miłosz Motyka przyznał, że resort jest „świadomy poziomu akceptacji lokalnych społeczności dla inwestycji w biogazownie".

„Taki stan rzeczy wymaga odpowiedniej edukacji zarówno po stronie administracji rządowej jak i samych inwestorów. Często brak akceptacji lokalnej społeczności jest wynikiem braku wiedzy na temat tego, jak funkcjonują biogazownie – stąd obawa przed wybuchem instalacji, odorem, gryzoniami, wzmożonym ruchem. Z tym wyzwaniem mierzy się nie tylko Polska, ale wiele państw w Europie" – zauważał Motyka. I dodawał, że kluczem do „pokonania jednej z głównych barier", czyli braku akceptacji społecznej, będzie „wzrost świadomości i edukacja".

Z kolei poseł Piotr Górnikiewicz pytał, czy ministerstwa pracują nad uregulowaniem minimalnych odległości biogazowni rolniczych od zabudowań mieszkalnych. Bo w przypadku tych inwestycji nie ma tak precyzyjnie określonych warunków jak chociażby w przypadku wiatraków.

eprasa.pl 82cb2b7ff0

„Ministerstwo Klimatu i Środowiska **NIE PLANUJE PODJĘCIA DZIAŁAŃ** *mających na celu zmianę przepisów prawa dotyczących lokalizacji inwestycji takich jak biogazownie,*

w tym wyznaczania minimalnych odległości biogazowni od zabudowań mieszkalnych" – odpowiedział Motyka. „Nie planuje również przyjęcia dedykowanych przepisów wprowadzających obowiązkowe konsultacje społeczne przed wydaniem zgody na budowę biogazowni" – dodawał. I przyznał, że resort nie analizował, jak brak tych rozwiązań wpływa na „jakość życia mieszkańców oraz na akceptację społeczną dla tego typu inwestycji".

Stwierdził też, że „mechanizm konsultacji społecznych przed wydaniem zgody na budowę biogazowni rolniczych pośrednio już istnieje", bo konsultacje przewiduje procedura uchwalania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Jednocześnie nowe przepisy – mające wprowadzać kolejne ułatwienia dla inwestorów – powstają w kancelarii prezydenta.

> *Gdy Karol Nawrocki wetował ustawę wiatrakową, deklarował jednocześnie, że „**DOCENIA BIOGAZOWNIE** jako szczególne odnawialne źródło energii",*

ponieważ „stabilnie, w odróżnieniu od źródeł pogodozależnych, wytwarzają energię elektryczną". Jeszcze tego samego dnia w pałacu odbyły się konsultacje z przedstawicielami branży, a rozmowy dotyczyły „nowych, odrębnych regulacji" dla tego sektora.

Wójt korzyści widzi

Wróćmy do Jaczewa, Rowisk i gminy Korytnica.

Gdy w urzędzie pytamy o korzyści z biogazowni, wójt Grażyna Chrupek wymienia szereg punktów. – Podatki, nowe miejsca pracy, dochody dla naszych rolników, którzy sprzedawaliby substraty, możliwość wykorzy-

eprasa.pl 82cb2b7ff0

stania wytwarzanego ciepła, zwiększenie naszego bezpieczeństwa energetycznego – wylicza. I odpiera zarzuty mieszkańców, których te korzyści nie przekonują: – Informowaliśmy zgodnie z przepisami. Od początku też mówiłam, że drzwi urzędu są otwarte, można przyjść i porozmawiać. Po spotkaniu z mieszkańcami proponowałam inwestorowi, aby przyjechał, ale nie wyraził takiej chęci.

– Protest rozpoczął się po wydaniu decyzji środowiskowej. Mieliśmy już pozytywną opinie RDOŚ i Sanepidu, więc wydaliśmy decyzję. Po złożeniu przez inwestora wniosku o wydanie warunków zabudowy, rozpoczęły się procedury – tłumaczy wójt. Zwraca też uwagę, że jako pierwsi o inwestycji dowiedzieli się nie urzędnicy, ale właściciele działek, na których powstać ma biogazownia. – To do nich najpierw dotarł inwestor – zauważa.

– Właściciele wydzierżawili grunty, a my jesteśmy niejako pośrednikiem. Dostaliśmy opinie i wydaliśmy decyzję – stwierdza. – Moje zdanie się w tej kwestii nie liczy. Jestem wójtem, muszę przeprowadzać procedury zgodnie z przepisami i tak robię.

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Protestujący mieszkańcy szansy na zablokowanie inwestycji upatrywali w gminnych radnych, którzy mieli przystąpić do sporządzenia planu zagospodarowania przestrzennego na terenie planowanej biogazowni. Plan miał dopuszczać tam wyłącznie zabudowę zagrodową. Rada pozbawiła jednak mieszkańców złudzeń, a uchwałę przegłosowano ekspresowo. Głos zabrał tylko jeden radny, który ostrzegał, że taki plan może być „strzałem w kolano”. – Dobrymi chęciami piekło jest wybrukowane – stwierdził. – Wiemy, po co ta uchwała, ale żeby potem nie było, że mieszkańcy nie będą mogli pobudować domu – dodawał.

Ostatecznie radni zagłosowali przeciwko obywatelskiej inicjatywie, inwestor może wkrótce ruszyć z budową, ale mieszkańcy zapowiadają, że protestów nie kończą.

* Imiona niektórych bohaterów zostały zmienione.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Społeczeństwo

SZKOLNE REWOLUCJE

Fot. Tomasz Jastrzębowski/REPORTER/East News

Egzemplarz prasowy

MEN ZGOTOWAŁO POLSKIM UCZNIOM I NAUCZYCIELOM SZEREG ZMIAN, KTÓRE OBOWIĄZUJĄ OD 1 WRZEŚNIA. *Ale nie tylko one są wciąż żywiołowo komentowane. – Dyskusja o obowiązkowych pracach domowych łatwo przeradza się w spór między skrajnościami – ocenia Dorota Żuchowicz. Ekspertka edukacyjna komentuje również inne przeobrażenia, w tym burzę wokół nowego przedmiotu.*

Tekst: **Magdalena Frindt**

1 września na nowo rozgorzała debata nad zmianami wprowadzanymi przez Ministerstwo Edukacji Narodowej do polskich szkół. Stało się tak, chociaż dyskusja wcale nie była wyciszona w trakcie wakacji.

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Burza wokół nowego przedmiotu

Wystarczy spojrzeć na plany zajęć, a gołym okiem można dostrzec kilka wyraźnych korekt. Wymiar nauczania lekcji religii został ograniczony do jednej godziny tygodniowo, a zajęcia mają odbywać się bezpośrednio przed lub bezpośrednio po obowiązkowych lekcjach. Zostały także wprowadzone dwa nowe przedmioty – edukacja obywatelska i edukacja zdrowotna. Wokół tego ostatniego rozpętała się prawdziwa burza.

MEN przekonuje, że edukacja zdrowotna stanowi „szczepionkę” wiedzy, która jest dostosowana do współczesnych czasów i zagrożeń, a Konferencja Episkopatu Polski apeluje do rodziców, aby wypisywali dzieci z zajęć, bo w grę wchodzi „systemowa deprawacja”. Przedmiot jest nieobowiązkowy, a decyzję o rezygnacji z uczestnictwa można podjąć do 25 września.

– Dotychczas w szkołach funkcjonował przedmiot wychowanie do życia w rodzinie, realizowany zarówno w szkołach podstawowych, jak i ponadpodstawowych, na zasadzie dobrowolności. Obecnie został on zastą-

eprasa.pl 82cb2b7ff0

piony edukacją zdrowotną, z nową podstawą programową i – pierwotnie – obowiązkowym charakterem, a obecnie z możliwością wypisania uczniów do dnia 25 września.

> *W mojej ocenie kluczowe pytanie brzmi: ilu rodziców* **FAKTYCZNIE ZAPOZNAŁO SIĘ** *z treściami programowymi i świadomie stwierdziło, że ich dziecko nie powinno uczestniczyć w takich zajęciach?*

– mówi Dorota Żuchowicz, ekspertka edukacyjna, współzałożycielka Forum Wiedzy i Edukacji.

– Edukacja zdrowotna obejmuje bowiem zagadnienia związane z profilaktyką, zdrowym stylem życia, relacjami międzyludzkimi czy bezpieczeństwem cyfrowym – czyli tematami istotnymi z punktu widzenia rozwoju młodych ludzi. Oczywiście pojawiają się wyzwania organizacyjne: przygotowanie kadry, ułożenie planów lekcji. Jednak moje największe

eprasa.pl 82cb2b7ff0

obawy dotyczą tego, że w przypadku rezygnacji z zajęć uczniowie będą szukać informacji samodzielnie, głównie w internecie, gdzie trafiają często na niesprawdzone źródła. Dlatego widzę dużą wartość w tym, by młodzież miała możliwość uczestniczenia w zajęciach prowadzonych w szkole, a następnie kontynuowania rozmów w domu – zaznacza nasza rozmówczyni.

Wrócą obowiązkowe prace domowe?

Inna zmiana przekłada się nie tyle na czas spędzony w szkole, a poza nim. Już w marcu 2024 r. Barbara Nowacka podpisała rozporządzenie w sprawie prac domowych. Na mocy dokumentu w klasach I-III szkoły podstawowej nauczyciele ich nie zadają. Wyjątek stanowią prace dotyczące usprawniania motoryki małej, czyli ćwiczenia rozwijające umiejętności ruchowe dłoni. Z kolei w klasach IV-VIII szkoły podstawowej uczniowie nie mają obowiązku wykonywania prac domowych, a ich zrealizowanie bądź brak nie jest oceniany w szkolnej skali.

eprasa.pl 82cb2b7ff0

MEN w wydanym komunikacie podkreśliło, że przepisy te nie oznaczają zniesienia obowiązku uczenia się w domu. I chociaż faktycznie nadal dzieci muszą utrwalać wiedzę, żeby przygotowywać się do sprawdzianów, to pojawiają się wątpliwości, jak ruch resortu może wpływać m.in. na ich regularność i czy zasada „zakuć, zdać, zapomnieć" nie staje się żywsza niż kiedykolwiek.

> *Z drugiej strony w dobie rozwijających się technologii, pod znakiem zapytania staje* **SAMODZIELNOŚĆ WYKONYWANIA PRAC** *domowych,*

jeżeli sztuczna inteligencja może podać „pomocną dłoń" i w kilka chwil wygenerować materiał na jakikolwiek temat.

Coraz głośniej mówi się o tym, że do szkół na nowo – po przeprowadzeniu ewaluacji, którą zapowiada MEN – mogą wrócić obowiązkowe prace domowe. – Dyskusja o obowiązkowych pracach domowych łatwo przeradza się w spór między skrajnościami. Tymczasem

eprasa.pl 82cb2b7ff0

kluczowe jest indywidualne podejście do ucznia i możliwość elastycznego zadawania prac przez nauczyciela. Praca domowa powinna być narzędziem do utrwalania materiału, a nie – jak czasem się uważa – sposobem przerzucania odpowiedzialności za edukację na rodziców. Trudno wyobrazić sobie opanowanie matematyki bez systematycznego rozwiązywania zadań czy naukę języka obcego bez ćwiczenia słownictwa – komentuje Dorota Żuchowicz.

– Z drugiej strony – w idealnym modelu uczeń miałby możliwość odrobienia prac domowych w szkole, a po powrocie do domu mógłby „zamknąć zeszyty" i odpocząć. Dlatego ważniejsze niż samo pytanie „obowiązkowe czy nie?" jest stworzenie przestrzeni do świadomego korzystania z tego narzędzia dydaktycznego – podkreśla ekspertka.

Smartfony jak „rozpraszacze"

Trudno nie korzystać z nowinek technologicznych w XXI wieku. Ale zadaniem rodziców i nauczycieli jest wypracowanie u dzieci nawyków, które spowodują, że różne

eprasa.pl 82cb2b7ff0

urządzenia będą traktować jako przedłużenie spojrzenia na świat, a nie filtr przysłaniający rzeczywistość. Z sondażu Centrum Badania Opinii Społecznej wynika, że styczność z „ekranami” mają nawet bardzo małe dzieci. Jak się okazuje, ze smartfona, tabletu lub komputera korzysta 38 proc. dzieci poniżej pięciu lat, 84 proc. w wieku od 5 do 7 lat i 96 proc. dzieci od 8 do 11 lat.

Temat dotyczący zakazu używania smartfonów w szkołach podstawowych wywindowany został w czasie kampanii prezydenckiej. Ze środowiska nauczycieli słychać głosy, że wprowadzenie takiego zakazu miałoby pozytywne skutki, bo wyeliminowałoby „rozpraszacze”, a także stanowiło cenną lekcję, jeśli chodzi o higienę cyfrową.

– W wielu krajach europejskich telefony komórkowe **SĄ JUŻ ZAKAZANE W SZKOŁACH**. *Również część niepublicznych placówek w Polsce wprowadziła podobne ograniczenia.*

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Powód jest prosty: telefony to jedno z największych źródeł rozproszenia uwagi, a zdolność koncentracji młodych ludzi z roku na rok spada. Nasze mózgi nie nadążają za tempem rozwoju technologii. Dlatego rozumiem postulaty wprowadzenia zakazu – mówi Dorota Żuchowicz.

– Jednocześnie widzę przestrzeń, aby w starszych klasach – szkoły podstawowej i ponadpodstawowej – telefony były czasami wykorzystywane jako narzędzie edukacyjne, np. do szybkiego wyszukiwania informacji czy pracy projektowej. Zwłaszcza, że liczba pracowni komputerowych w szkołach jest ograniczona. Kluczem powinna być zatem mądra higiena cyfrowa, a nie całkowite wykluczenie – zaznacza nasza rozmówczyni.

Nauczycieli nie ma i nie będzie

W pierwszym dniu nowego roku szkolnego Związek Nauczycielstwa Polskiego zorganizował manifestację przed gmachem MEN. Wydarzenie odbyło się pod hasłem „Edukacja to nasza wspólna sprawa!". Jednym z postulatów nauczycieli są 10-proc. podwyżki. I to wła-

eprasa.pl 82cb2b7ff0

śnie w kwestii dotyczącej wynagrodzenia – mimo że w ostatnich latach pensje nauczycieli wzrosły – osoby ze środowiska upatrują przyczyn tego, że młodzi ludzie nie garną się do zawodu.

> *– Jeśli chcemy, by* **EDUKACJA BYŁA NAJWAŻNIEJSZĄ DZIEDZINĄ** *życia społecznego, musimy nie tylko zmieniać programy, ale też przyciągać do zawodu najlepszych z najlepszych.*

A trudno wskazać coś bardziej motywującego do podjęcia pracy niż godne wynagrodzenie – powiedział w wywiadzie dla „Wprost” Sławomir Broniarz, prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego.

W tym kontekście jak bumerang powraca temat dotyczący wakatów. W połowie sierpnia MEN poinformowało, że było ich 14,4 tys., rok wcześniej – 17,8 tys., a w 2023 r. – ponad 22 tys.

– Dane dotyczące wakatów nauczycielskich są rozbieżne. Zgodnie z informacjami publikowanymi na por-

eprasa.pl 82cb2b7ff0

talu ofertypracy.edu.pl wakatów jest obecnie niespełna 4 tys., przy czym ogłoszenia różnią się liczbą godzin – od jednej lekcji tygodniowo po pełne etaty – a niektóre widnieją w serwisie od miesięcy. Oznacza to, że trudno jednoznacznie ocenić skalę problemu – mówi Dorota Żuchowicz.

– W perspektywie ogólnopolskiej nie musi on być dramatyczny, jednak lokalnie – w konkretnej szkole czy regionie – może stanowić realne wyzwanie. Warto przyjrzeć się także strukturze wiekowej nauczycieli. Moim zdaniem to właśnie ona może w kolejnych latach zadecydować o tym, czy problem niedoborów kadrowych stanie się poważniejszy – komentuje współzałożycielka Forum Wiedzy i Edukacji.

Czekając na „Kompas Jutra"

Barbara Nowacka w krótkim filmie, który został opublikowany tuż przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego, mówiła o „wielkich marzeniach, by polska szkoła była najlepsza w Europie i na świecie". Ma to gwarantować reforma „Kompas Jutra", która wejdzie w życie w 2026 r.

eprasa.pl 82cb2b7ff0

– Nowa reforma zakłada m.in. uproszczenie i ujednolicenie podstawy programowej, większy nacisk na zajęcia praktyczne i projektowe, zmianę systemu oceniania oraz zwiększenie autonomii i wsparcia dla nauczycieli. To kierunki, które odpowiadają na realne potrzeby. Jednocześnie trzeba pamiętać, że edukacja – podobnie jak biznes – funkcjonuje w permanentnym procesie zmiany – analizuje Dorota Żuchowicz.

– Dla uczniów i nauczycieli oznacza to z jednej strony szansę na odejście od rutyny, ale z drugiej – ryzyko zagubienia w nieustannie zmieniających się wymaganiach. Kluczowe pytanie brzmi więc: na ile „Kompas Jutra" będzie rzeczywiście dużą reformą systemową, a na ile adaptacją programów do dynamicznie zmieniającego się świata – konkluduje nasza rozmówczyni.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 82cb2b7ff0

„WPROST" NR 37 15 WRZEŚNIA 2025

Społeczeństwo

Fot. Wydawnictwo Znak

O CZYM NIE MÓWIĆ ŚWIADKOM

eprasa.pl 82cb2b7ff0

– ŚWIADKOWIE MAJĄ REWELACYJNĄ METODĘ ŻEBY SPRAWDZIĆ SKRUCHĘ. NA KOMITETACH SĄDOWNICZYCH ZADAWANE SĄ BARDZO SZCZEGÓŁOWE PYTANIA O GRZECH. *I często się zdarza, że grzech dotyczy np. niemoralności, współżycia przed ślubem dwójki młodych ludzi i… Młoda dziewczyna, 17-, 18-, 19-latka, która dopuściła się tego „okropnego grzechu" rozmawia wtedy z takimi trzema „starszymi" i oni wypytują o detale. Jeżeli odpowiadasz na te pytania, to znaczy, że okazujesz skruchę, że żałujesz swojego grzechu –* **MÓWI W PODCAŚCIE „WPROST PRZECIWNIE" TULIA TOPA,** *autorka książki „Jak rozbiłam szkło. Moje dorastanie wśród Świadków Jehowy".*

Rozmawiała **Paulina Socha-Jakubowska**

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Wystąpiłaś z tej „organizacji" i tylko dlatego mogłaś napisać książkę.

Tak. Kiedy byłam jeszcze Świadkiem Jehowy, nie mogłam mieć dostępu do żadnych treści byłych Świadków. To jest jeden z największych zakazów: nie można czytać, zdobywać żadnych informacji od osób, które już odeszły, czyli „odstępców".

Teraz też jestem odstępcą i napisałam „odstępczą" książkę, która jeszcze przed premierą jest na liście zakazanych pozycji.

Dotarły do ciebie takie informacje?

To jest zupełnie naturalne, że wszystko co mówią, wszystko co piszą „odstępcy", wszystkie ich materiały na YouTube, wszystko jest objęte absolutnym zakazem. Nie można mieć kontaktu z „odstępcami".

Kiedy do ciebie zaczęły docierać wyznania „odstępców"? Kiedy to zaczęło w twojej głowie rezonować?

(...) Miałam wtedy 24 albo 25 lat i powolutku, bardzo powolutku zaczęło się też moje odejście. W ogóle żeby Świadek Jehowy otworzył się na takie „odstępcze treści", to już musi mieć – jak mówią Świadkowie –

eprasa.pl 82cb2b7ff0

osłabioną wiarę, czyli musi być trochę słabszy duchowo... Najczęściej właśnie takie osoby łamią zakazy i podglądają.

Kiedy zobaczyłam pierwsze „odstępcze treści”, serce biło mi szybciej, miałam spocone ręce, cała się trzęsłam. Oglądałam jakiś filmik na YouTube i patrzyłam, czy nikt tego nie widzi.

Co cię najbardziej uderzyło w tych wyznaniach „odstępców”?

Na początku to wywołało u mnie duży gniew i niezrozumienie, że ktoś mówi tak negatywne rzeczy i takie kłamstwa.

(...)

O czym nie można mówić Świadkom?

U Świadków Jehowy panuje bardzo złożona struktura, która ma na celu ogromną kontrolę wiernych i to też widać dopiero, kiedy się z tego wyjdzie. (...) Świadkowie Jehowy wmawiają, że ta kontrola służy ochronie.

Kontrolowanie członków, donoszenie na siebie...

Donoszenie?

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Mówi się, że jeśli masz przyjaciela, który zgrzeszył i ty nie pójdziesz do „starszych" **NA NIEGO NASKARŻYĆ**, *to jaki z ciebie przyjaciel?*

Wcale go nie kochasz, bo nie chcesz mu pomóc.

Do „starszych", czyli do kogo?

Do takich pierwszych nadzorców. Troszeczkę odpowiadają roli księdza, ale mają znacznie wyższą kontrolę nad zborem i zawsze wiedzą, co się u kogo dzieje.

Uderzyło mnie w twojej książce to, że nawet małżonkowie mogą iść do „starszych" i opowiadać o tym, jakie grzechy popełniają najbliższe im osoby.

Lojalność jest większa wobec „starszych" niż wobec męża lub żony.

Czyli ci ludzie rozwiązują problemy wewnątrz małżeństw?

To jest taki pierwszy etap, który rozwiązuje wszystkie ewentualne problemy i też przeprowadza samosądy...

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Jeśli już „starsi" się dowiedzą o grzechu, to ich zadaniem jest uzdrowić duchowo osobę, która choruje, bo grzech to jest choroba. Więc na początku się z taką osobą spotykają i jeżeli grzech jest poważniejszy, jakaś niemoralność, upijanie się, ktoś zobaczył, że świadek się zatacza na ulicy, to już jest nie do przyjęcia. Palenie papierosów też.

> *Wtedy jest „komitet sądowniczy", na którym trzech starszych wypytuje taką osobę o jej grzech i sprawdza, czy* **OKAZUJE WYSTARCZAJĄCĄ SKRUCHĘ**, *żeby zostać w zborze.*

Jeśli ta skrucha nie jest widoczna, taką osobę wyrzuca się najczęściej ze zboru.

Zastanawiam się, jak można ocenić to, czy skrucha tego grzesznika, że posłużę się tą terminologią, jest prawdziwa, szczera i wystarczająca żeby dostać to rozgrzeszenie, czy jednak może nie? Skoro siedzą

eprasa.pl 82cb2b7ff0

naprzeciwko takiej osoby też ludzie, zwykli, normalni ludzie z tej samej społeczności.

Świadkowie mają rewelacyjną metodę żeby sprawdzić skruchę. Na komitetach sądowniczych zadawane są bardzo szczegółowe pytania o grzech. I często się zdarza, że grzech dotyczy np. niemoralności, współżycia przed ślubem dwójki młodych ludzi i... Młoda dziewczyna, 17-, 18-, 19-latka, która dopuściła się tego „okropnego grzechu” rozmawia wtedy z takimi trzema „starszymi” i oni wypytują o detale.

Jeżeli odpowiadasz na te pytania, to znaczy, że okazujesz skruchę, że żałujesz swojego grzechu.

Nawet jeżeli pytania naruszają intymność tej osoby?

One na 100 proc. naruszają. To całkowita przemoc seksualna. Mówię o pytaniach o to, czy palec był w środku. Kto kupił zabezpieczenie? Czy to planowaliście? Czy był orgazm?

Przecież to może złamać psychikę.

Łamie.

(...)

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Ciebie komitet sądowniczy ominął.

Miałam na sumieniu „grzeszki", ale nigdy nie zgłosiłam się do „starszych".

Dlaczego?

Kiedy byłam nastolatką, moja koleżanka ze zboru przyznała mi się, że ona też popełniła wielki grzech, czyli oglądanie pornografii i masturbację. Poszła do „starszych", opowiedziała im o tym i musiała odpowiadać na pytanie, jaki rodzaj pornografii oglądała, na jakich stronach, kiedy pojawiła się pokusa, czy próbowała z nią walczyć. (...)

Jakie to było upokarzające dla niej!

Wtedy stwierdziłam, że nie byłabym w stanie nigdy czegoś takiego znieść. I kiedy u mnie pierwsze miłostki się pojawiły, **ZAWSZE STRONIŁAM OD „STARSZYCH"**.

Ale samo zakochanie chyba nie jest traktowane w kategorii grzechu.

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Nie, samo zakochanie nie. Natomiast u Świadków seksualność jest bardzo ściśle kontrolowana. Seks jest tylko po ślubie. Narzeczeństwo może sobie pozwolić tylko na całowanie się, przytulanie i trzymanie za ręce.

(...)

Świadkowie mają zawsze pamiętać, że nawet jak są zupełnie sami, to nie są sami, bo Jehowa na nich

Tulia Topa
„Jak rozbiłam szkło. Moje dorastanie wśród Świadków Jehowy”
Znak JednymSłowem

eprasa.pl 82cb2b7ff0

patrzy. On widzi wszystkie grzechy, więc lepiej jest pójść się przyznać, bo to gwarantuje, że grzech zostanie wybaczony, a jeśli ktoś chowa grzechy w swoim sercu i nie przychodzi do „starszych”, to ryzykuje utratą życia w Armagedonie, czyli w końcu świata który nadchodzi i który zmiecie z powierzchni ziemi większość ludzi.

Ci, którzy służą Jehowie, przetrwają i będą żyć wiecznie w raju.

Cała rozmowa dostępna jest na Spotify i YouTube

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 82cb2b7ff0

wprost

Forum Wolności Gospodarczej

Ranking

35 ZAGRANICZNYCH INWESTORÓW 35-LECIA

35 ZAGRANICZNYCH INWESTORÓW 35-LECIA

Do dziś wielu Polaków **1990 R. KOJARZY Z BIEDĄ, NIEPEWNOŚCIĄ, ALE TEŻ SZANSĄ**. *W czasach szalejącej inflacji i początków potężnego bezrobocia postanowili ją wykorzystać zagraniczni inwestorzy, którzy zostawili u nas swój pierwszy kapitał.*

Tekst: **Szymon Krawiec**

To był wolna amerykanka – wspomina 1990 r. prof. Krzysztof Jasiecki, który opisywał pierwsze prywatne przedsiębiorca rodzące się w III RP.

– W latach 90. tempo otwierania rynków w naszej części Europy było najszybsze w historii gospodarki

eprasa.pl 82cb2b7ff0

całego świata. Taka okazja już się nigdy nie powtórzy – dodaje. Koniunktura zmieniała się natychmiastowo. A w kraju nie było praktycznie niczego. Milion dolarów zainwestowany w Polsce miał inne znaczenie niż ten sam milion zainwestowany na Zachodzie. W całym kraju dokonywał się największy eksperyment w historii nowożytnej ekonomii. Po prostu nikt wcześniej na świecie nie prywatyzował socjalizmu.

W lipcu tego roku publikowaliśmy ranking 35 polskich firm 35-lecia. Wiemy, że 35 lat III RP przeżyło w kraju nieco ponad 26 tys. firm. Nie tylko polskich, ale również zagranicznych, które dokładnie w 1990 r. zdecydowały się otworzyć nad Wisłą swój pierwszy oddział. Dwa miesiące po tamtej publikacji wracamy więc z kolejną. Chcemy pokazać, że 1990 r. był rokiem szansy nie tylko dla przedsiębiorczych Polaków, ale również pierwszych zagranicznych inwestorów, którzy zbudowali nad Wisłą kawał swojego biznesu.

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Nie było niczego

Początki były trudne. W 1990 r. do Polski trafiło zaledwie 0,005 proc. światowych inwestycji zagranicznych. Zachodnie korporacje postanowiły wtedy zainwestować na rodzącym się w bólach polskim wolnym rynku skromniutkie 109 mln dolarów. Niewiele, bo też i niewiele w Polsce było. Zachód odstraszał przede wszystkim stan naszej infrastruktury. Na koniec 1990 r. mieliśmy w Polsce łącznie 241 km autostrad i 112 km dróg ekspresowych. (Dzisiaj mamy ponad 1884 km autostrad i 3372 km dróg ekspresowych – red.).

Nie było instytucji. **NIE BYŁO GIEŁDY**. *Nie było rynku wyceny.*

– Skąd się brały firmy, które szacowały wartość jakiegoś prywatyzowanego przedsiębiorstwa? Ano stąd, że ktoś brał trzech studentów, dostawał licencję, wieszał szyld i działał. Według jakich kryteriów wyceniano?

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Najbogatsi Polacy mówili mi, że przy sprzedaży Wedla wzięto pod uwagę tylko wartość budynków i gruntu. A przecież firma miała wtedy w Polsce ponad 50 proc. udziałów w rynku czekolady – mówi prof. Krzysztof Jasiecki z SGH.

W kraju panował bałagan prawny. Nie było jasnych zasad gry, co wolno, a czego nie wolno. Szalała inflacja, rosnąć zaczęło potężne bezrobocie. Zagraniczni inwestorzy patrzyli na to wszystko z obawą, bo nikt jeszcze wtedy nie wiedział, w jakim kierunku podąży polska transformacja.

Potrzebujemy generałów

Od samego początku kolejne rządy III RP stosowały politykę otwartych drzwi dla kapitału zagranicznego. Przyciągaliśmy kogo się da wszystkimi możliwymi sposobami. Zagraniczny inwestor był na wagę złota, szczególnie na początku lat 90., kiedy po serii bankructw państwowych molochów kraj opanowało dwucyfrowe

eprasa.pl 82cb2b7ff0

bezrobocie. Lech Wałęsa nawoływał, że potrzebujemy amerykańskich generałów. Nie chodziło o wojskowych, tylko o koncerny General Motors czy General Electric.

Przełomów było kilka. Ważnym wydarzeniem z punktu widzenia inwestorów było utworzenie w 1994 r. specjalnych stref ekonomicznych.

> *To kilkanaście* **OAZ DLA ZAGRANICZNYCH INWESTORÓW**, *w których mogą korzystać ze zwolnień podatkowych, darmowych gruntów pod inwestycje i innych dobrodziejstw – byleby tylko zainwestowali w Polsce.*

Kolejny przełom nastąpił dwa lata później. W 1996 r. Polska przystąpiła do Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD). „Była to pierwsza instytucja świata Zachodu, której drzwi otwarto dla Polski. Przyjęcie do prestiżowego klubu najbardziej rozwiniętych gospodarczo państw świata było o tyle istotne, że

eprasa.pl 82cb2b7ff0

oznaczało dostosowanie naszej gospodarki do standardów i wymogów obowiązujących w OECD" – czytamy w raporcie Instytutu Lecha Wałęsy o zagranicznych inwestorach w Polsce.

Kolejne przełomy są już nam bliższe. 1999 r. Polska wstępuje do NATO. Pięć lat później stajemy się członkiem Unii Europejskiej. I to będzie ten największy przełom. Otwarte granice, wolny handel i gigantyczny napływ zagranicznego kapitału do kraju.

Wartość bezpośrednich inwestycji zagranicznych w Polsce rosła. Z tych skromnych 109 mln dolarów w 1990 r., przez 250 miliardów dolarów w 2015 r., do ponad 335 mld dolarów na koniec 2023 r.

– Polska stała się bezsprzecznie inwestycyjną lokalizacją numer jeden w regionie Europy Środkowo-Wschodniej i jednym z ważniejszych graczy na rynku inwestycji zagranicznych w Europie – twierdzi Sławomir Majman, były prezes Polskiej Agencji Informacji i Inwestycji Zagranicznych.

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Od lat najważniejszymi zagranicznymi inwestorami w Polsce są firmy niemieckie (39,5 mld dolarów zainwestowanych kapitałów własnych oraz 97,6 mld posiadanych aktywów), amerykańskie (26,8 mld dolarów kapitałów własnych oraz 55,6 mld aktywów) i francuskie (17,3 mld dolarów kapitałów własnych oraz 62,6 mld aktywów) – wynika z raportu SGH o zagranicznych inwestycjach w Polsce z października zeszłego roku. Pierwszą piątkę zamykają Brytyjczycy i Holendrzy.

Polska przestała się opłacać?

Ale wielu śmiałków na polskim rynku poległo. Przykładowo, równo 35 lat temu w Polsce zadebiutowała Billa. Znana austriacka sieć handlowa postawiła w Warszawie pierwszy zachodni supermarket. Potem były kolejne w największych polskich miastach. Ale nie minęło kilka lat od debiutu, a Billa została sprzedana. Nowy właściciel podjął na początku tego stulecia decyzję o wycofaniu się z Polski.

eprasa.pl 82cb2b7ff0

FWG

Ranking Inwestorzy

Fot. Marcin Rutkiewicz/REPORTER//EN

Obecny w naszym kraju od 1990 r. Henkel ogłosił w tym roku poważne zwolnienia. Do zamknięcia poszedł też zakład w Raciborzu.

eprasa.pl 82cb2b7ff0

FWG

Ranking Inwestorzy

W 1990 r. w Polsce zadebiutował niemiecki chemiczny gigant Henkel od proszku Persil i szamponów Schwarzkopf. Jeszcze niedawno zatrudniał w Polsce 870 osób, prowadząc trzy zakłady w Stąporkowie, Dzierżoniowie i Raciborzu. Kilka miesięcy temu Niemcy ogłosili, że zamykają tę ostatnią fabrykę. Pracę ma stracić 159 pracowników. W oficjalnym komunikacie szefostwo Henkela pisze, że decyzja była trudna, ale konieczna, a zamknięcie polskiego zakładu jest tylko jednym z elementów transformacji firmy w Europie.

Ile w tym prawdy? Nie wiadomo. Wiadomo natomiast, że przypadek Henkela nie jest jedynym wyjściem dużego zagranicznego inwestora z Polski w ostatnim czasie. Szwajcarzy z przemysłowego ABB ogłosili zamknięcie u nas swoich fabryk. Ford przeniósł się z Polski do Michigan. Michelin likwiduje swój zakład w Olsztynie. Spar wycofuje się z Polski. Levi’s zamyka fabrykę w Płocku, zresztą swój ostatni zakład w Europie.

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Chociaż wszystkie te firmy mogą wydawać lakoniczne komunikaty, że „dostosowują strategię", „przechodzą transformację", „otwierają nowy rozdział", to prawda jest banalna. Polska przestała im się po prostu opłacać.

„Produktywność siły roboczej rośnie w Polsce **SZYBCIEJ NIŻ WYSOKOŚĆ WYNAGRODZEŃ**. *W rezultacie koszty pracy należą do najniższych w Europie"*

– brzmi to jak żart, ale właśnie takimi słowami elegancka blondynka zachwalała nasz kraj zachodnim inwestorom 11 lat temu w reklamie Polskiej Agencji Informacji i Inwestycji Zagranicznych.

Zagranicznym inwestorom Polska opłacała się z kilku powodów. Przede wszystkim dawała dostęp do taniej i dobrze wykwalifikowanej siły roboczej. Polskie uczelnie rok w rok wypuszczały na rynek pół miliona absolwentów. A jeszcze dekadę temu Polakowi można było

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Fot. Materiały prasowe

Polskie fabryki Toyoty w Wałbrzychu i Jelczu-Laskowicach są jedynymi zakładami Japończyków poza Azją, gdzie produkuje się napędy hybrydowe. W zeszłym roku w Polsce wytworzono ponad milion podzespołów Toyoty.

eprasa.pl 82cb2b7ff0

średnio zapłacić cztery raz mniej niż Niemcowi. Do tego dochodziły inne plusy – choćby niskie ceny energii, polepszająca się infrastruktura czy w końcu działalność specjalnych stref ekonomicznych.

Japończyk, Niemiec i Szwed

Czytając o tym odpływie zagranicznych inwestycji z kraju, warto pokazać te międzynarodowe firmy, które są nad Wisłą nieprzerwanie 35 lat. Zaczynały od małego oddziału, pierwszego sklepu czy zakładu, a dzisiaj wypracowują u nas miliardy przychodów.

W stworzeniu tego rankingu pomogła nam agencja badawcza Dun&Bradstreet. Metodologia była prosta. Firmy musiały zacząć swoją działalność w Polsce w 1990 r. Liczyła się wartość przychodów za 2023 r.

Na pierwszym miejscu naszego zestawienia uplasowała się spółka Toyota Central Europe. To ten podmiot kontynuuje działalność założonej dokładnie w 1990 r. spółki Toyota Motor Poland. Dzisiaj to właśnie warszawski podmiot jest odpowiedzialny za sprzedaż i dys-

eprasa.pl 82cb2b7ff0

FWG

Ranking Inwestorzy

Fot. Materiały prasowe

Chemiczny gigant BASF zatrudnia w Polsce ponad 750 osób. Prowadzi u nas kilka pól doświadczalnych oraz fabrykę katalizatorów w Środzie Śląskiej.

eprasa.pl 82cb2b7ff0

trybucję modeli Toyoty i Lexusa nie tylko w Polsce, ale też w Czechach, na Słowacji i Węgrzech.

Drugie miejsce zajęła spółka BASF Polska. Dokładnie w 1990 r. niemiecki koncern chemiczny od nawozów czy tworzyw sztucznych otworzył u nas swoje pierwsze przedstawicielstwo. Dzisiaj zatrudniają ok. 750 osób. Prowadzą kilka pól doświadczalnych, dwa biura oraz zakład produkcji katalizatorów w Środzie Śląskiej.

Na ostatnim miejscu podium uplasowała się Ikea Retail. Historia szwedzkiej grupy meblarskiej w Polsce zaczęła się dużo wcześniej. W 1961 r. Ingvar Kamprad, legendarny założyciel Ikei, odwiedził osobiście Fabrykę Mebli Giętych w Radomsku, gdzie złożył pierwsze zamówienie – 500 krzeseł ÖGLA z drewna bukowego – tyle mieściło się w jednym wagonie kolejowym. Ale 1990 r. to również przełomowy rok dla Szwedów w Polsce. Dokładnie 19 września 1990 r. Ingvar Kamprad pojawił się w Polsce po raz kolejny – tym razem na warszawskim Ursynowie otwierał pierwszy salon

eprasa.pl 82cb2b7ff0

FWG

Ranking Inwestorzy

Fot. Materiały prasowe

Swój pierwszy sklep Ikea uruchomiła u nas w 1990 r., chociaż już dużo wcześniej polskie firmy produkowały meble dla Szwedów.

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Ikea nad Wisłą. Umiejscowiony w starym blaszaku po sklepie spożywczym był wtedy najmniejszym sklepem Ikea na świecie.

Na kolejnych miejscach naszego zestawienia znalazło się wiele innych globalnych marek, dla których 1990 r. stanowił symboliczny początek działalności w Polsce. To wtedy Uniqa, wtedy jeszcze pod nazwą Polonia, wystawiła w Polsce pierwszą polisę na życie. W 1990 r. amerykański Federal Express, na początku poprzez lokalnych pośredników, zaczął oferować swoje usługi w Polsce. W tym samym roku swoje przedstawicielstwo otworzyli Niemcy z Deutsche Bank AG, chociaż sam bank rozpoczął swoją oficjalną działalność pięć lat później.

1990 r. to wielkie początki „Wielkiej czwórki” nad Wisłą. W kraju zaczęły działać słynne na cały świat firmy audytorskie. W 1990 r. powstał pierwszy oddział Arthur Andersen, który w 2002 r. połączył się z Ernst&Young. Nad Wisłą zadebiutował również PricewaterhouseCoopers, KMPG oraz Deloitte. Na początku nie mieli za bardzo kogo audytować, ale w 1991 r. ru-

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Fot. Materiały prasowe

W 1990 r. Uniqa, wtedy jeszcze pod nazwą Polonia, wystawiła w Polsce pierwszą polisę na życie.

eprasa.pl 82cb2b7ff0

szyła warszawska giełda. Klientów przybywało.

Tak zresztą jest z większością zagranicznych inwestorów, którzy tych 35 lat temu postanowili umościć się nad Wisłą. Są tu nadal tylko dlatego, że w Polsce dobrze im się robi biznes. Wielu z nich skusiła oferta specjalnych stref ekonomicznych. Te miały działać jedynie przez 20 lat, ale ich funkcjonowanie przedłużono do końca 2026 r. Pytanie, co z zagranicznymi inwestorami będzie potem.

Forum Wolności Gospodarczej

eprasa.pl 82cb2b7ff0

FWG

Ranking Inwestorzy

Fot. Materiały prasowe

Amerykański Federal Express zaczął u nas rozwozić przesyłki w 1990 r. Na początku robił to przez polskich pośredników.

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Forum Wolności Gospodarczej

35 zagranicznych inwestorów 35-lecia.

	NAZWA SPÓŁKI	PRZYCHODY 2023
1	TOYOTA CENTRAL EUROPE SP Z O O	21 415 542 000
2	BASF POLSKA SP Z O O	6 126 894 000
3	IKEA RETAIL SP Z O O	6 037 769 000
4	UNIQA TU S A	3 730 050 000
5	FEDEX EXPRESS POLAND SP Z O O	1 673 145 394
6	DEUTSCHE BANK POLSKA S A	1 242 200 000
7	PWC ADVISORY SP Z O O SPÓŁKA KOMANDYTOWA	1 169 669 000
8	STORA ENSO NAREW SP Z O O	1 090 909 107
9	TETRA PAK SP Z O O	764 190 000
10	DÜRR POLAND SP Z O O	738 322 450

eprasa.pl 82cb2b7ff0

FWG

Ranking Inwestorzy

	NAZWA SPÓŁKI	PRZYCHODY 2023
11	FUCHS OIL CORPORATION (PL) SP Z O O	730 071 180
12	DELOITTE ADVISORY SP Z O O SPÓŁKA KOMANDYTOWA	698 788 706
13	JOHNSON&JOHNSON POLAND SP Z O O	635 404 000
14	ERNST & YOUNG SP Z O O CONSULTING SPÓŁKA KOMANDYTOWA	625 021 979
15	HOCHTIEF POLSKA S A	612 074 000
16	WURTH POLSKA SP Z O O	454 315 858
17	INTERSILESIA MCBRIDE POLSKA SP Z O O	414 328 700
18	GLAMOX SP Z O O	410 180 000
19	HENKELL FREIXENET POLSKA SP Z O O	356 209 179
20	KMPG SP Z O O *	300 936 000
21	KEMIPOL SP Z O O	293 885 000
22	VELUX POLSKA SP Z O O	246 751 664
23	BURDA MEDIA POLSKA SP Z O O	238 494 000
24	WOOD-MIZER INDUSTRIES SP Z O O	237 546 000

eprasa.pl 82cb2b7ff0

FWG

Ranking Inwestorzy

	NAZWA SPÓŁKI	PRZYCHODY 2023
25	**CLASSEN POL S A**	223 539 000
26	**STUMP FRANKI SP Z O O**	179 922 004
27	**LIGHTNET SP Z O O**	173 949 694
28	**POL STRAUTMANN SP Z O O**	156 950 718
29	**VENTURE INDUSTRIES SP Z O O**	125 717 000
30	**STORY HOUSE EGMONT SP Z O O**	103 178 000
31	**HERCO SP Z O O**	97 351 320
32	**HERZ ARMATURA I SYSTEMY GRZEWCZE SP Z O O**	94 627 481
33	**VOESTALPINE SIGNALING POLAND SP Z O O**	78 364 622
34	**DAWN FOODS POLAND SP Z O O**	56 875 535
35	**ENTERPRISE INVESTORS SP Z O O**	31 472 000

*Przychody za 2022 r. Dane za 2023 r. nie są dostępne

Forum Wolności Gospodarczej

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Czym jest Forum Wolności Gospodarczej

W zeszłym roku „Wprost" ruszył z Forum Wolności Gospodarczej. To unikalny projekt na polskim rynku medialnym pokazujący kondycję i perspektywy przedsiębiorców w 35-lecie polskiej wolności gospodarczej. Dokładnie tyle lat minęło w zeszłym roku od wejścia w życie słynnej ustawy Mieczysława Wilczka, po której powstało kilka milionów polskich firm. Niektórzy po drodze zbankrutowali, inni zatrzymali się w rozwoju, byli tacy, którzy zamknęli działalność i wrócili do pracy na etat. Na placu boju zostali ci najwytrwalsi.

W tym roku obchodzimy kolejne 35-lecie. Tym razem wprowadzenia planu Balcerowicza, który na dobre przestawił naszą gospodarkę z tej centralnie planowanej na wolnorynkową. – „Nasza propozycja to gospodarka oparta na mechanizmach rynkowych, o strukturze własnościowej występującej w krajach wysoko rozwiniętych, otwarta na świat. Gospodarka, której reguły są dla wszystkich jasne: liczą się umiejętności, wiedza, talent, sprawne ręce, chęć do pracy. Trzeba zerwać z fałszywą grą, w której ludzie udają, że pracują, a państwo udaje, że płaci. Alternatywa, którą proponujemy – to życie udane zamiast udawanego" – mówił w 1989 r. ówczesny wicepremier i minister finansów na kilka miesięcy przed wprowadzeniem swojego planu w życie.

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Dlatego po tych 35 latach wolnego rynku chcemy pokazać zwykłym Polakom gigantyczny sukces naszych firm prywatnych, które gdyby nie reformy Wilczka czy Balcerowicza nie rosłyby w Polsce tak szybko. Chcemy pokazać tych najlepszych z najlepszych. Przedsiębiorstwa i ludzi, którzy za nimi stoją. Spółki, ich właścicieli i menadżerów, dzięki którym Polska przeżywa swój drugi cud nad Wisłą. Nigdy w historii nie byliśmy tak bogaci jak teraz. A to zasługa tylko tych, którzy pracują. Przede wszystkim na swój własny rachunek.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

Forum Wolności Gospodarczej

eprasa.pl 82cb2b7ff0

FWG

Ranking Inwestorzy

Przemysław Pokorski, dyrektor rynku VELUX Polska

Fot. Materiały prasowe

POLSKA JEST DLA NAS DOMEM

eprasa.pl 82cb2b7ff0

FWG *Ranking Inwestorzy*

– Decyzja o wejściu do Polski, w przypadku Grupy VELUX, zapadła na długo przed wejściem do Unii Europejskiej czy jakimikolwiek ulgami. Owszem, wsparcie państwa może być wabikiem dla wielu przedsiębiorców, ale nigdy nie może być fundamentem biznesowego modelu. Jeśli firma działa tylko dla doraźnych korzyści, bez wyraźnie zarysowanej wizji i biznesplanu, to jej obecność jest krótkotrwała i raczej zdana na porażkę – **MÓWI PRZEMYSŁAW POKORSKI, DYREKTOR RYNKU VELUX POLSKA.**

Rozmawiał **Szymon Krawiec**

1990 r. to był początek potężnego bezrobocia, szalejącej inflacji, upadających państwowych zakłady i nagle Duńczycy wchodzą do Polski. Dlaczego akurat nasz kraj?

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Polska była, jest i będzie największym rynkiem w regionie Europy Środkowo-Wschodniej. Dlatego dla rozwoju Grupy VELUX zupełnie naturalną decyzją było rozpoczęcie działalności właśnie tutaj. Grupa postrzegała Polskę jako kraj z ogromnym potencjałem, możliwościami dostarczania swoich produktów, doskonałą lokalizacją w łańcuchu wartości oraz źródłem wyjątkowych pracowników. To była też okazja, by rozwijać firmę w nowym kierunku i otworzyć się na rynek, który wówczas dopiero adaptował się do zachodnich standardów.

Od czego zaczynaliście w Polsce?

Od sprzedaży pierwszego okna dachowego. To był przełomowy moment, bo de facto tworzyliśmy nową kategorię produktową na polskim rynku. Wymagało to ogromnej pracy edukacyjnej zarówno wśród konsumentów, jak i całej branży budowlanej. Musieliśmy udowodnić, że warto inwestować w doświetlanie poddaszy, które dotychczas pozostawały niewykorzystane. Krok po kroku zmienialiśmy oblicze polskiego budow-

eprasa.pl 82cb2b7ff0

nictwa, otwieraliśmy przed klientami nowe możliwości aranżacyjne domów, a przed partnerami ścieżki rozwoju biznesu.

Jaka była pierwsza polska inwestycja i lokalizacja?

Pierwsze biuro na warszawskich Nowolipkach było skromne, ale zespół pełen zaangażowania i determinacji. **PIERWSZA INWESTYCJA TO BUDOWA FABRYKI W GNIEŹNIE.** *To był jasny sygnał, że traktujemy Polskę bardzo poważnie i wiążemy przyszłość z tym rynkiem.*

Produkcję okuć w Gnieźnie rozpoczęliśmy w roku 1998, a po 2 latach powstały kolejne hale przeznaczone do produkcji okien dachowych. W 2000 roku z gnieźnieńskiej fabryki przy ulicy Słonecznej wysłaliśmy pierwsze okna generacji VES. Dalej intensywnie rozbudowywaliśmy fabrykę instalując kolejne maszyny i linie do produkcji komponentów

eprasa.pl 82cb2b7ff0

FWG

Ranking Inwestorzy

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl 82cb2b7ff0

drewnianych. W 2001 r. mieliśmy przygotowaną produkcję drewna, począwszy od procesu suszenia do malowania komponentów. W 2003 roku w Namysłowie powstała druga w Polsce fabryka okien do poddaszy VELUX.

Początkowo procesy produkcyjne były na niskim poziomie automatyzacji, przede wszystkim skupiano się na budowaniu kompetencji i dalszym rozwoju. Jednak na przestrzeni lat zostały one wzbogacone o szereg innowacyjnych rozwiązań z wykorzystaniem robotów oraz szeroko rozumianej automatyzacji, która wspomaga pracę operatorów oraz czuwa nad jakością produktów. Obecnie intensywnie inwestujemy w nowe technologie, robotyzację i digitalizację.

Co udało się przez tych 35 lat w Polsce osiągnąć i jak wasza działalność wygląda dzisiaj?

Dziś Grupa VELUX i spółki siostrzane, zatrudniają ponad 3,5 tys. pracowników, w tym większość w pięciu nowoczesnych fabrykach. Na ich rozwój i modernizację w latach 2022-2023 Grupa przeznaczyła 235 mln zł.

eprasa.pl 82cb2b7ff0

FWG

Ranking Inwestorzy

Choć jesteśmy znani przede wszystkim jako wiodący producent okien dachowych, warszawska spółka pełni funkcję centrum operacji biznesowych, które łączy ludzi, procesy i technologie w skali całej organizacji. To właśnie stąd koordynujemy kluczowe obszary działalności, od finansów i podatków, przez zakupy, aż po projekty strategiczne, wspierając 36 jednostek Grupy VELUX w 19 krajach. Zespół doświadczonych i wysoko wykwalifikowanych ekspertów, którzy znają wiele języków obcych, zapewnia skuteczną obsługę i sprawne funkcjonowanie Grupy w międzynarodowym otoczeniu.

> *Grupa VELUX i spółki siostrzane* **ISTOTNIE KONTRYBUUJĄ DO POLSKIEJ GOSPODARKI,** *płacąc tutaj podatki. W 2024 r. kwota ta wyniosła 16,6 mln zł.*

Jesteśmy liderem rynku, dużym eksporterem. Jednocześnie Fundacje VELUX, w skład których wchodzą

eprasa.pl 82cb2b7ff0

VILLUM i VELUX, czy Fundacje Pracownicze Grupy, aktywnie działają społecznie i realizują projekty edukacyjne. To potwierdza, że VELUX w Polsce to coś więcej niż tylko biznes.

Najtrudniejsze momenty minionego 35-lecia?

Zdecydowanie początek. Byliśmy prekursorami i jak to zazwyczaj w tym przypadku bywa, to na nas spoczywała odpowiedzialność budowania i edukowania całego rynku. Wcześniej nie oferowano tego typu rozwiązań, więc to na nas spoczywała rola przekonania Polaków, że warto inwestować w światło i świeże powietrze na poddaszu.

Największy sukces minionego 35-lecia?

Zbudowaliśmy markę, która stała się synonimem kategorii okien dachowych. Dziś, kiedy ktoś myśli o takim produkcie, często automatycznie kojarzy go z marką VELUX. Od lat jesteśmy liderem kategorii, a nasza działalność przyczyniła się do rozwoju całego rynku, inspirując również lokalnych producentów do tworzenia własnych rozwiązań. Sukces jednak dla firmy takiej jak

eprasa.pl 82cb2b7ff0

FWG

Ranking Inwestorzy

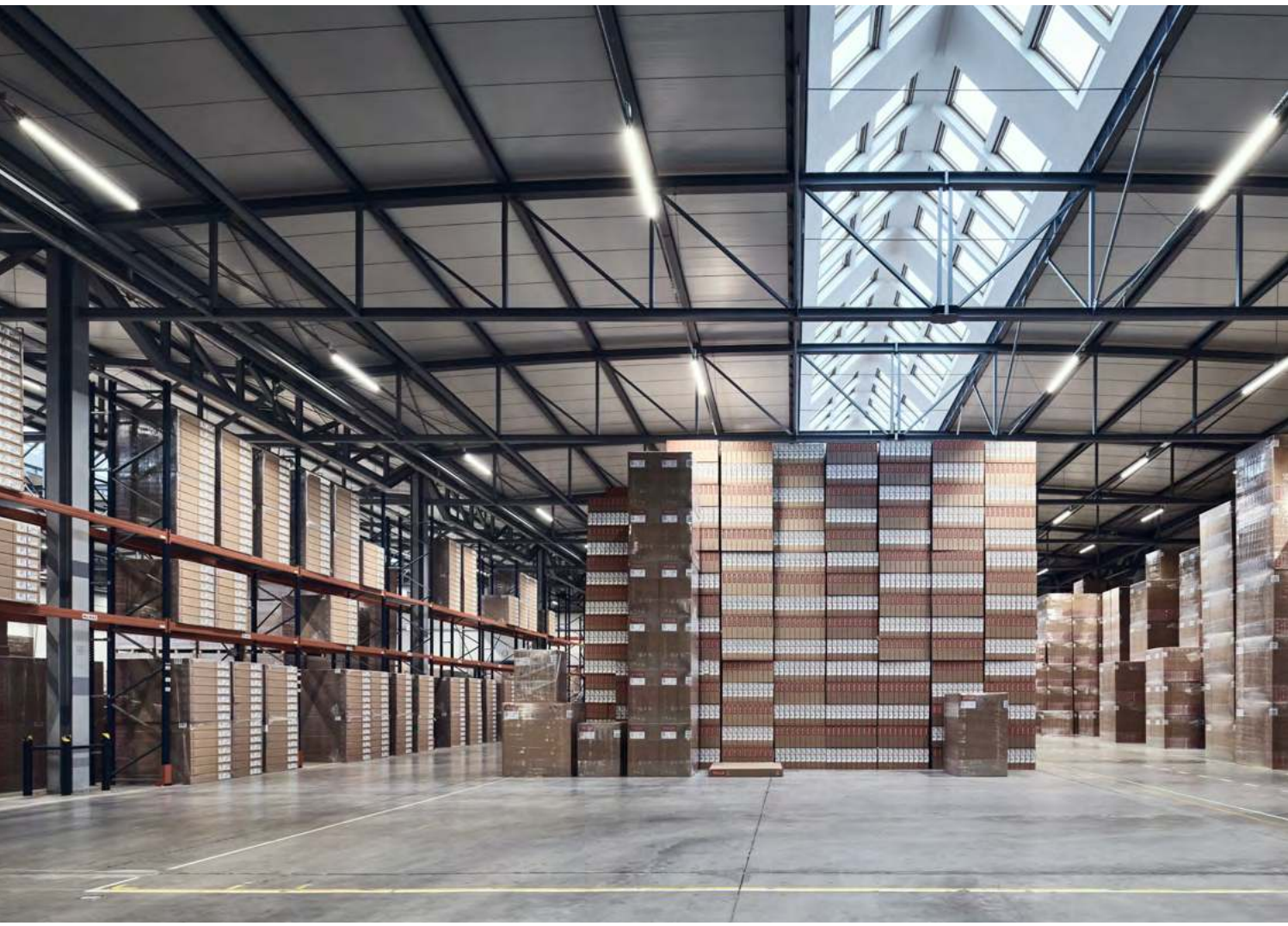

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl 82cb2b7ff0

nasza, mocno opartej na wartościach, to przede wszystkim relacje z partnerami biznesowymi, z klientami, z pracownikami. Stworzyliśmy kulturę organizacyjną opartą na zaangażowaniu, transparentnych zasadach, uczciwości i szacunku. VELUX to firma, z którą nasi partnerzy handlowi chcą współpracować, klienci są zadowoleni z jakości naszych produktów, a pracownicy przychodzą do pracy z uśmiechem. To jest największy sukces.

Co Duńczycy mówią o Polsce? Czy nasz kraj w jakikolwiek sposób wyróżnia się spośród innych, w których działacie?

Duńczycy z ogromnym szacunkiem podchodzą do Polski, która jest ważnym punktem na mapie inwestycyjnej Grupy VELUX. Polska wyróżnia się zaangażowaną, świetnie wykwalifikowaną kadrą, a przedsiębiorczość i sprawczość Polaków budzą podziw.

Co więcej, wnuk założyciela naszej firmy pracował w Polsce, aby poznać realia od środka i ten słynny polski gen przedsiębiorczości.

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Nie bez powodu **AŻ 20 PROC. NASZYCH PRACOWNIKÓW GLOBALNIE TO WŁAŚNIE POLACY.** *Fenomen polskiej przedsiębiorczości jest dobrze znany na świecie.*

W Polsce łatwo się prowadzi biznes? Jest jakiś patent, żeby przetrwać 35 lat? Pytam, bo ostatnio spytaliśmy Ministerstwo Rozwoju, ile firm zarejestrowanych nad Wisłą w 1990 r. przetrwało do dziś. 35 lat przeżyło niewiele ponad 20 tys. podmiotów. Miliony po drodze zbankrutowały.

Nie ma jednego „patentu" na prowadzenie działalności. Może właśnie w tym jest sens, aby zamiast skupiać się na prowadzeniu biznesu, po prostu wsłuchać się w oczekiwania klientów, oczekiwania partnerów biznesowych i po prostu działać. Kluczowa jest autentyczność w działaniu. To, co udało się osiągnąć w VELUX to kombinacja duńsko-polska, połączenie duńskiego wieloletniego doświadczenia w prowadzeniu biznesu i polskiego podejścia pełnego determina-

eprasa.pl 82cb2b7ff0

cji, elastyczności i przekonania, że „nie ma rzeczy niemożliwych".

Czy można zaszczepić w Polsce jakieś rozwiązania z Danii, skąd się wywodzicie? Coś się na przykład panu prywatnie podoba z rozwiązań biznesowych u Duńczyków, czego brakuje u nas w kraju?

Myślę, że takich rozwiązań jest kilka. W Danii mocno rozwinięte jest podejście, że biznes powinien mieć wyższą ideę niż tylko zysk, być korzystny także dla społeczności i środowiska. Duńczycy, którzy znacznie dłużej rozwijają biznes w warunkach wolnorynkowych pokazują, że prowadzenie firmy to coś więcej niż sprzedaż produktu.

Obserwuję, że duńska kultura biznesowa mocno opiera się na wartościach, które realnie przekładają się na sposób działania firmy. Dla nas bywa to czymś nietypowym i zaskakującym, często szukamy drugiego dna czy ukrytych intencji. A tu po prostu wartości naprawdę są na pierwszym miejscu. To autentyczne podejście, z którego również w Polsce możemy czerpać inspirację i wiele się uczyć. Duńczycy promują działanie dla społeczeństwa

eprasa.pl 82cb2b7ff0

FWG

Ranking Inwestorzy

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl 82cb2b7ff0

i dawanie z siebie czegoś więcej. Stąd firma VELUX należy do holdingu VKR, który z kolei jest własnością Fundacji. Jako firma przekazujemy swój wypracowany zysk, a gros z tych środków trafia ponownie do społeczeństwa, poprzez dofinansowanie projektów edukacyjnych, kulturalnych itp. W Polsce na przestrzeni 3 ostatnich lat, Fundacja VILLUM, która należy do Fundacji VELUX, sfinansowała centrum edukacyjne w Gnieźnie Stolica eXperymentu czy Zakład Aktywizacji Zawodowej w Poznaniu. To coś, czego wciąż brakuje w Polsce, choć widzimy pozytywne zmiany w tym kierunku.

Kolejna rzecz to większa otwartość na eksperymenty i naukę na błędach. Motto naszego założyciela zakłada, że **LEPIEJ JEST WYKONAĆ JEDEN EKSPERYMENT NIŻ POLEGAĆ NA OPINII TYSIĄCA EKSPERTÓW.** *I ja się z tym absolutnie zgadzam.*

eprasa.pl 82cb2b7ff0

W naszych zakładach produkcyjnych dajemy pracownikom wolność w rozwijaniu swoich kompetencji, zgłaszaniu pomysłów jak usprawnić ich pracę. I proszę mi wierzyć, pracownicy chętnie z tego korzystają. Niezależnie czy dotyczy to poprawy ergonomii pracy czy nawet innowacyjnych pomysłów związanych z automatyzacją i cyfryzacją fabryk. To właśnie dlatego, że pracownicy mają możliwość eksperymentować i popełniać błędy.

Wielu zagranicznych inwestorów po latach wyniosło się z Polski. ABB zamyka swoje fabryki w Polsce. Ford przenosi się z Polski do Michigan. Michelin likwiduje swój zakład w Olsztynie. Spar wycofuje się z Polski. Levi's zamyka fabrykę w Płocku. Tylko kilka przykładów. Skąd ta ucieczka pana zdaniem?

Jak wspomniałem, Polska dla wielu inwestorów jest pod wieloma względami bardzo atrakcyjnym rynkiem. Sądzę, że decyzja o wycofaniu się z niego była poprzedzona głęboką analizą i mogły mieć na nią wpływ czynniki ekonomiczne czy geopolityczne.

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Polski rynek jest zmienny, ewoluuje i to też sprawia, że firmy muszą dostosowywać swoje operacje do bieżącego czasu. To co jest pewnie, nasza firma funkcjonuje w Polsce od dekad i nie zamierza tego zmienić.

Wedle naszych szacunków, obecnie w Polsce są 3 mln okien starszych niż 20 lat. To jeszcze bardziej motywuje nas, aby Polakom dostarczać wysokiej jakości produkty, które dostarczają światło dzienne i świeże powietrze oraz zapewniać komfort korzystania z poddasza.

Póki zagraniczny inwestor ma wsparcie od polskiego państwa w postaci ulg podatkowych, grantów na rozwój, gruntów pod inwestycje oraz może korzystać z taniej siły roboczej - to w Polsce jest. Jak się te atuty kończą, to z Polski ucieka. Ile w tym, według pana, prawdy?

Nie zgadzam się z tym uproszczeniem. Decyzja o wejściu do Polski, w przypadku Grupy VELUX, zapadła długo przed wejściem do Unii Europejskiej czy jakimikolwiek ulgami.

eprasa.pl 82cb2b7ff0

FWG

Ranking Inwestorzy

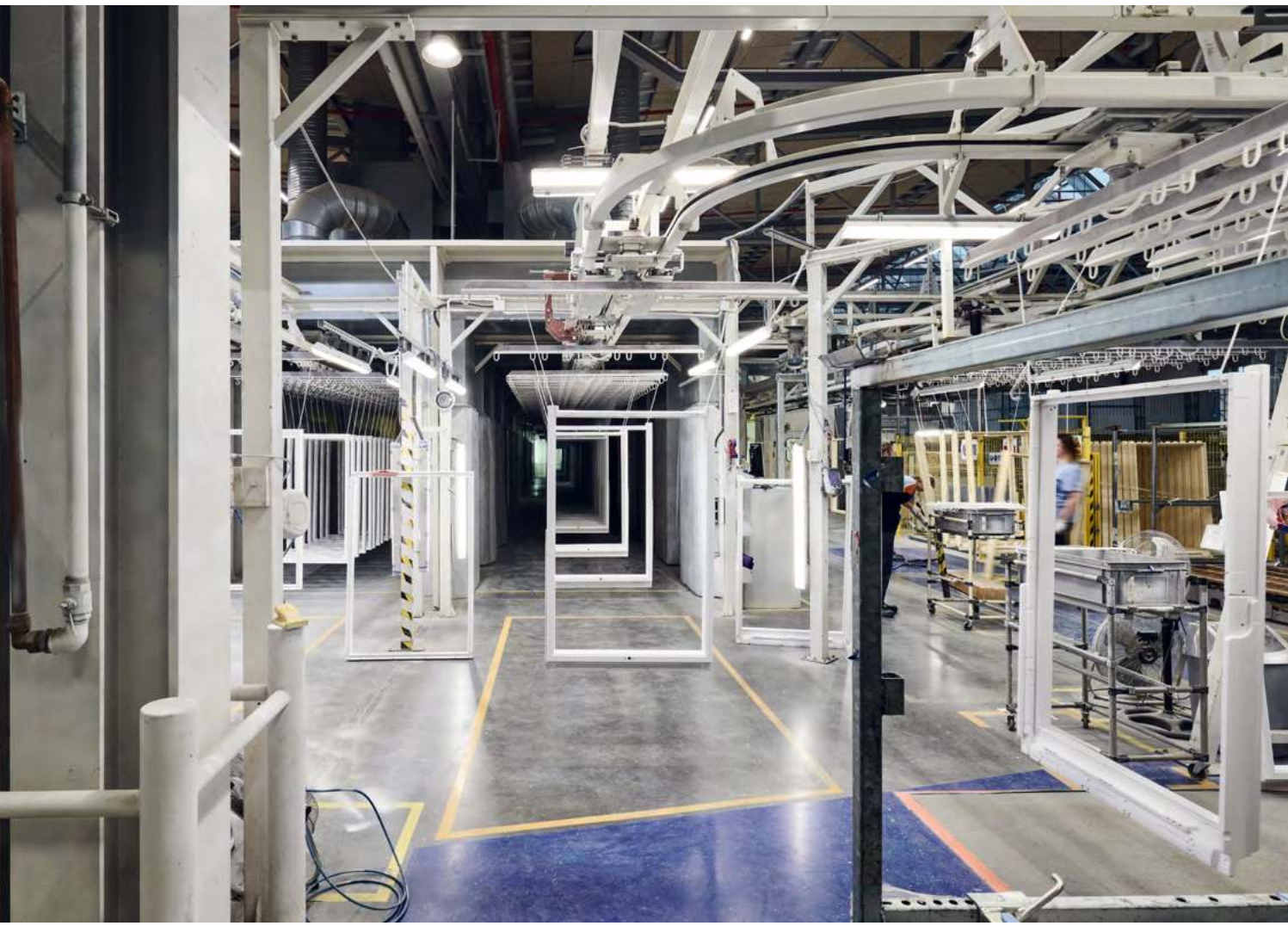

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Owszem, wsparcie państwa może być wabikiem dla wielu przedsiębiorców, ale **NIGDY NIE MOŻE BYĆ FUNDAMENTEM BIZNESOWEGO MODELU.** *Jeśli firma działa tylko dla doraźnych korzyści, bez wyraźnie zarysowanej wizji i biznesplanu, to jej obecność jest krótkotrwała i raczej zdana na porażkę.*

Jest jednak wiele firm, które trwale inwestują w Polskę i rozwijają jej gospodarkę. Ten dynamiczny wzrost gospodarczy naszego kraju był możliwy również dzięki napływowi bezpośrednich inwestycji.

Polsce kończą się przewagi, którymi latami przyciągaliśmy zagranicznych inwestorów, czyli tani pracownik i tani prąd.

Oczywiście wymienione przez pana przewagi kosztowe mają znaczenie i trudno je pomijać. Wynagrodzenia w Polsce, koszty pracy wciąż są niższe niż w wielu krajach Europy Zachodniej, choć systematycznie ro-

eprasa.pl 82cb2b7ff0

sną. Nie można jednak opierać konkurencyjności wyłącznie na tym czynniku.

> *Prawdziwą przewagą Polski jest* **WYSOKO WYKWALIFIKOWANA KADRA, ZNAKOMITA MYŚL INŻYNIERSKA ORAZ GOTOWOŚĆ DO WDRAŻANIA INNOWACYJNYCH ROZWIĄZAŃ.** *To w połączeniu z automatyzacją i robotyzacją procesów produkcyjnych sprawia, że polski rynek staje się coraz bardziej atrakcyjny.*

Dziś Polska ma szansę budować swoją pozycję nie jako „tani podwykonawca", lecz jako centrum innowacji i kompetencji.

Fabryki VELUX w Polsce to nie tylko montownie okien? Jaką wartość dodaną zostawiacie u nas w kraju poza tym, że ludzie mają pracę?

Od 35 lat aktywnie uczestniczymy w rozwoju gospodarczym kraju, samorządów i społeczności lokalnych.

eprasa.pl 82cb2b7ff0

FWG

Ranking Inwestorzy

Firma VELUX Polska od dekad tworzy kategorię i rozwija nowoczesny sektor budowlany w Polsce, za co otrzymaliśmy nagrodę „Budowlana Firma 20-lecia" przyznawaną przez magazyn Builder.

Zatrudniamy wraz ze spółkami siostrzanymi ponad 3,5 tys. osób. O operacja biznesowych, finansowych czy podatkowych realizowanych przez warszawskie centrum usług wspólnych dla wielu podmiotów z Grupy VELUX już wspominałem. Polscy inżynierowie tworzą rozwiązania technologiczne na skalę globalną. W naszych zakładach „Przemysł 4.0" nie jest dla nas wizją przyszłości, lecz codziennością. Złożone procesy digitalizacji i automatyzacji są na stałe wpisane w funkcjonowanie naszych zakładów, a kluczową rolę w ich wdrażaniu odgrywają nie podmioty zewnętrzne, a nasi polscy pracownicy. To polskie fabryki wyróżniają się zaawansowanymi rozwiązaniami technologicznymi nie tylko w skali polskiego rynku, lecz także na tle całej Grupy. Dzięki temu od lat umacniamy pozycję lidera w obszarze nowoczesnego, innowacyjnego prze-

eprasa.pl 82cb2b7ff0

FWG

Ranking Inwestorzy

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl 82cb2b7ff0

mysłu. Dodajmy do tego ogromne inwestycje na poziomie 235 mln złotych tylko w okresie 2022-2023, płacone w Polsce podatki, współpracę z ponad 2 tys. lokalnych dostawców i niemal 4 tys. firm wykonawczych, które rozwijają się razem z nami. Nasze relacje są długoterminowe, oparte na wzajemnym szacunku, rzetelności. Wiele firm współpracując z Grupą VELUX w Polsce rozwija swoją działalność eksportową.

Istotnym elementem jest także działalność społeczna. Fundacje VELUX (VILLUM i VELUX) czy Fundacja Pracownicza realizują wiele projektów wspierających edukację i lokalne społeczności. Fundacje VELUX w latach 2003-2023 przeznaczyły 176 mln zł, zaś Fundacja Pracownicza w latach 2022-2023 dofinansowała projekty na 8,5 mln zł.

Nasza obecność, to coś więcej niż miejsca pracy. Zostawiamy po sobie trwały ślad w gospodarce kraju jak i życiu ludzi.

Jakie największe wyzwania stoją przed wami w najbliższych latach?

eprasa.pl 82cb2b7ff0

FWG *Ranking Inwestorzy*

> *Podobnie jak cała branża* **ZMAGAMY SIĘ Z NIEPEWNOŚCIĄ GOSPODARCZĄ, INFLACJĄ,** *wysokimi cenami surowców, wysokimi stopami procentowymi. Nie bez znaczenia jest także ograniczona dostępność kredytów.*

To są czynniki, które powodują poczucie braku stabilizacji wśród konsumentów i osłabiają popyt, który z kolei przekłada się na liczbę budów. Wydaje się, że wprowadzenie nowych narzędzi finansowych spowoduje, że rozpocznie się kolejna fala inwestycji budowlanych. Sektor budowlany jest kluczowym filarem zarówno globalnej, jak i polskiej gospodarki, i wierzę, że odegra znaczącą rolę w jej rozwoju w nadchodzących latach. Możliwości prowadzenia działalności w tej branży są ogromne, a przewaga konkurencyjna firm przede wszystkim zależy od wysoko wykwalifikowanych specjalistów, wdrażania innowacyjnych rozwiązań i produktów, nowo-

eprasa.pl 82cb2b7ff0

czesnych technologii produkcji oraz zdolności dostosowania się do szybko zmieniającego się otoczenia.

Ważnym tematem jest także przewidywalność legislacyjna i prostota systemu podatkowego w Polsce.

To, czego potrzebują przedsiębiorcy, to stabilizacja. Wysokie obciążenia podatkowe i składki na ubezpieczenia społeczne, skomplikowany system czy zmiany w przepisach podatkowych to kluczowe **CZYNNIKI, KTÓRYCH POKONANIE POZWOLI NA JESZCZE SZYBSZY ROZWÓJ FIRM** *i dalszą stymulacje polskiej gospodarki.*

W tej chwili mamy 17 mln osób pracujących w kraju. Prognozy mówią, że do 2060 r. liczba pracowników może nam zmaleć do 12 mln. Demografia w Polsce to też wyzwanie?

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Tak, szczególnie widać to w naszej branży. Brakuje młodych dekarzy, a szkolnictwo zawodowe wymaga wsparcia. Dlatego Fundacje VELUX (VILLUM Fonden i VELUX Fonden) zaangażowały się w projekt „Zawód Przyszłości: Dekarz", aby przygotować młodych ludzi do pracy w tym fachu. W ciągu 5 lat trwania programu liczba szkół uczestniczących w projekcie urosła z 5 do 33 placówek. Jak podaje Polskie Stowarzyszenie Dekarzy, od 2019 r. grono przyszłych dekarzy urosło z 29 do 312 podopiecznych. Małymi krokami i wspólnymi siłami promujemy szkolnictwo zawodowe i sam zawód: Technik dekarstwa.

Velux za kolejnych 35 lat nadal będzie w Polsce czy uciekną państwo gdzieś, gdzie będzie taniej?

Długoletnia historia VELUX wskazuje, że jesteśmy marką konsekwentną i przewidywalną. Nie podejmujemy decyzji w oparciu wyłącznie o tabelki zysków i strat. Wartości, które mamy w DNA – szacunek do ludzi i odpowiedzialność za społeczność – sprawiają, że Polska jest dla nas domem.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 82cb2b7ff0

FWG

Ranking Inwestorzy

Fot. Materiały prasowe

UNIQA – 35 LAT W POLSCE, REKORDOWY ROK I PERSPEKTYWY NA PRZYSZŁOŚĆ

eprasa.pl 82cb2b7ff0

FWG *Ranking Inwestorzy*

Rok 2025 to dla UNIQA w Polsce nie tylko czas rekordowych wyników i dynamicznego rozwoju, ale również wyjątkowy jubileusz – 35-lecie obecności na polskim rynku. To również **35-LECIE WKROCZENIA POLSKI NA ŚCIEŻKĘ WOLNORYNKOWYCH REFORM,** *które całkowicie odmieniły strukturę społeczną, ekonomiczną i instytucjonalną. Zmiany te stworzyły fundamenty dla rozwoju nowoczesnych sektorów gospodarki, w tym rynku usług finansowych i ubezpieczeniowych.*

Tekst: **Jan Matura**

W ciągu tych trzech i pół dekady Polska przeszła drogę od gospodarki centralnie planowanej do jednej z najbardziej dynamicznych gospodarek Unii Europejskiej. Wzrost zamożności społeczeństwa, rozwój przedsiębiorczości, integracja z rynkami międzynarodowymi oraz ro-

eprasa.pl 82cb2b7ff0

snąca świadomość finansowa obywateli przyczyniły się do stworzenia niemalże od zera konkurencyjnego i wolnorynkowego sektora ubezpieczeń, który dziś jest nieodłącznym elementem stabilności ekonomicznej kraju.

Korzenie UNIQA w Polsce sięgają początku lat 90., kiedy towarzystwo ubezpieczeń pod nazwą Polonia sprzedało swoją pierwszą polisę. Jego działalność rozwijała się krok po kroku równolegle z przemianami zachodzącymi w kraju. W 2000 roku Polonia stała się częścią Grupy UNIQA, a jej historia wpisuje się w szerszy kontekst budowania nowoczesnych instytucji finansowych, które nie tylko oferują ochronę ubezpieczeniową, ale także wspierają rozwój społeczeństwa i gospodarki. Dziś, po 35 latach transformacji, UNIQA jest jednym z filarów polskiego rynku ubezpieczeniowego, a jej rekordowe wyniki za 2024 rok są dowodem na to, jak daleko zaszła zarówno firma, jak i cała gospodarka.

UNIQA wywodzi się z Austrii, gdzie jej początki sięgają roku 1811. Przez wiele dekad koncentrowała swoją

eprasa.pl 82cb2b7ff0

działalność wyłącznie na rynku krajowym, aż do powołania UNIQA International – jednostki odpowiedzialnej za ekspansję zagraniczną.

> *Dziś* **UNIQA DZIAŁA W 11 KRAJACH,** *a ponad 40 proc. składki ubezpieczeniowej całej grupy pochodzi z regionu Europy Środkowo-Wschodniej.*

Co więcej, aż 80 proc. z niemal 18 milionów klientów grupy przypada na UNIQA International, z czego 40 proc. to klienci z Polski.

Przełomowym momentem w historii firmy było przejęcie AXA w 2020 roku. Transakcja ta nie tylko znacząco zwiększyła skalę działalności UNIQA w Polsce, ale również przyniosła nowe kompetencje i doświadczenia globalnego gracza. Fuzja była nie tylko dużą transakcją finansową (AXA generowała wówczas 4 mld zł składki), ale także strategiczną transformacją, która pozwoliła UNIQA na umocnienie po-

eprasa.pl 82cb2b7ff0

zycji w Polsce oraz w regionie Europy Środkowo-Wschodniej.

Proces fuzji UNIQA z AXA, przeprowadzony w rekordowym czasie, był jednym z najważniejszych przedsięwzięć w historii firmy. Choć każde połączenie niesie ze sobą wyzwania, UNIQA postawiła sobie za cel przeprowadzenie działań możliwie szybko i sprawnie. W ciągu tego czasu firma uprościła swoje systemy, przeprowadziła restrukturyzację i zainwestowała w rozwój technologii oraz nowoczesnych kanałów sprzedaży. Pozytywne efekty fuzji były widoczne już w kolejnych latach. W 2021 roku UNIQA rosła o 4 proc. – nieznacznie poniżej rynku. W 2022 roku osiągnęła wzrost na równi z rynkiem, a w 2023 roku wyprzedziła konkurencję. Rok 2024 przyniósł wzrost znacznie powyżej rynku, co potwierdza skuteczność strategii integracyjnej i rozwojowej.

Rekordowe wyniki za 2024 rok

Rok 2024 był dla UNIQA w Polsce rekordowy pod względem wyników finansowych. Firma zwiększyła

eprasa.pl 82cb2b7ff0

przypis składki brutto o około 20 proc. rok do roku, osiągając poziom 5,5 mld zł. Zysk brutto wyniósł ponad 371 mln zł – najwyższy w historii działalności w Polsce.

> *UNIQA była* **NAJSZYBCIEJ ROSNĄCYM UBEZPIECZYCIELEM NA POLSKIM** *rynku wśród dziesięciu największych graczy.*

Za tym sukcesem stoi konsekwentna realizacja strategii opartej na dywersyfikacji działalności. Ubezpieczyciel działa w trzech głównych segmentach: detalicznym, korporacyjnym i bancassurance. Współpracuje z mBankiem i Providentem, rozwija sprzedaż online, a także buduje relacje z agentami – tylko w 2024 roku liczba współpracujących agentów wzrosła o ponad 3 tysiące. Firma odwiedziła blisko 3,5 tys. partnerów w terenie, prowadząc szczere rozmowy o potrzebach i oczekiwaniach, co przełożyło się na wzrost liczby zapytań o produkty o ponad 50 proc.

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Według danych **NA KONIEC 2024 ROKU, BLISKO 7,5 MILIONÓW POLAKÓW ZAUFAŁO UNIQA,** *co przekłada się na 6,5 proc. udziału w całym rynku ubezpieczeń, w tym 7,3 proc. w majątku i blisko 10 proc. w OC.*

Wciąż jednak widoczny jest potencjał wzrostu w obszarze autocasco. W odpowiedzi na te potrzeby powołano spółkę UNIQA Automotive, która rozwija kanał sprzedaży dealerskiej dla nowych samochodów. Drugim obszarem intensywnego rozwoju są ubezpieczenia na życie, w których UNIQA jest jednym z istotnych graczy – obejmuje ochroną grupową już ponad 800 tys. klientów w Polsce, wzmacnia też sprzedaż ubezpieczeń indywidualnych.

UNIQA jako lider transformacji i innowacji

UNIQA nie tylko rośnie, ale także inwestuje w przyszłość. W 2024 roku wdrożono sztuczną inteligen-

eprasa.pl 82cb2b7ff0

cję do procesu likwidacji szkód życiowych, co pozwala na analizę dokumentacji medycznej i decyzje o wypłacie świadczeń w kilka minut od zgłoszenia szkody.

Firma rozwija także kompetencje w zakresie ESG, **OFERUJĄC DORADZTWO DLA FIRM W PROCESIE ZRÓWNOWAŻONEJ TRANSFORMACJI** *i dekarbonizacji.*

Projekt UNIQA Sustainable Business Solutions wspiera przedsiębiorstwa w raportowaniu niefinansowym i opracowywaniu strategii ESG.

W Polsce powołano centrum kompetencyjne dla firm działających transgranicznie, które wspiera przedsiębiorstwa w zabezpieczaniu majątku, likwidacji szkód oraz wypełnianiu obowiązków podatkowych i prawnych. UNIQA oferuje także gwarancje ubezpieczeniowe jako formę zabezpieczenia w procesach inwestycyjnych, co czyni ją istotnym partne-

eprasa.pl 82cb2b7ff0

rem w realizacji projektów finansowanych z państwowych i europejskich środków.

Ubezpieczyciel inwestuje również w zdrowie – zarówno poprzez współpracę z Telemedi (operatora medycznego), jak i rozwój produktów zdrowotnych. W Austrii firma jest właścicielem największej sieci klinik prywatnych, a podobne rozwiązania są analizowane pod kątem wdrożenia w Polsce. Grupa angażuje się także w projekty prewencyjne, jak np. testy krwi i rekomendacje leczenia, realizowane przez spółkę Mavie.

Wyzwania rynkowe i społeczne

Zmiany klimatyczne stanowią jedno z największych wyzwań dla branży ubezpieczeniowej, patrząc długookresowo. Firma aktywnie analizuje ryzyka związane z katastrofami naturalnymi i rozwija narzędzia do ich oceny. W całym 2024 roku branża wypłaciła ponad 50 mld zł odszkodowań, z czego prawie 4 mld zł dotyczyło klęsk żywiołowych – to ponad 60 proc. więcej niż rok wcześniej.

eprasa.pl 82cb2b7ff0

> *Wyzwania dotyczą także* **ŚWIADOMOŚCI UBEZPIECZENIOWEJ SPOŁECZEŃSTWA.** *Polacy wydają rocznie na ubezpieczenia średnio pięciokrotnie mniej niż Austriacy – około 400 euro wobec 2000 euro.*

UNIQA stara się zmieniać tę mentalność poprzez edukację, kampanie informacyjne i rozwój produktów dostosowanych do potrzeb różnych grup klientów.

Perspektywy na przyszłość

W kolejnych latach firma planuje dalszy rozwój organiczny, choć nie wyklucza kolejnych przejęć. Koncentruje się na utrzymaniu klientów pozyskanych w ostatnich latach oraz na rozwoju produktów dobrowolnych dla klienta indywidualnego. Wyniki i sposób prowadzenia działalności doceniane są za granicą – przedstawiciele UNIQA w Polsce zaproszeni na prezentację strategii Grupy UNIQA w Lon-

eprasa.pl 82cb2b7ff0

dynie, co pokazuje znaczenie polskiego rynku w regionie.

UNIQA wierzy, że świadomość ubezpieczeniowa Polaków będzie rosła. Społeczeństwo staje się coraz zamożniejsze, posiada coraz więcej dóbr materialnych do ochrony, a także częściej dostrzega wartość zabezpieczenia zdrowia i życia. Firma zamierza wspierać ten trend, oferując nowoczesne, elastyczne i dopasowane rozwiązania ubezpieczeniowe.

Artykuł sponsorowany

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 82cb2b7ff0

POLSKA TO JEDNAK KRAJ CUDÓW

Fot.

– Niby konsumpcja rośnie, turyści są zachwyceni, że w Polsce jest tak bezpiecznie, czysto, restauracje są pełne, ale **RZĄD STANĄŁ W MIEJSCU I WYGLĄDA NA TO, ŻE NIE BARDZO WIE, CO ROBIĆ, A ZA CHWILĘ SKOŃCZĄ SIĘ FUNDUSZE UNIJNE**. *Ludzie po dwóch latach chcieliby konkretów, realizacji projektów. Nie mogę się doczekać rozmów nie o tym, co wymyśliła Konfederacja czy Karol Nawrocki, ale co rząd ma do zaproponowania – mówi* **DR HENRYKA BOCHNIARZ**, *ekonomistka, założycielka i przewodnicząca Rady Głównej Konfederacji Lewiatan, była minister przemysłu i handlu.*

Rozmawiała **Agnieszka Niesłuchowska**

Mateusz Morawiecki wszczął alert budżetowy i grzmi, że Polska zadłuża się na rekordową skalę, ale minister finansów Andrzej Domański studzi nastroje,

eprasa.pl 82cb2b7ff0

chwaląc się optymistycznymi danymi GUS i przekonując, że spada inflacja, rosną płace i siła nabywcza Polaków. Widzi pani to przyspieszenie?

Nasz sektor prywatny z dystansem obserwuje, co się dzieje w Polsce i robi swoje. Lata transformacji poka-

Dr Henryka Bochniarz

– ekonomistka (dr n. ekonomicznych), polityk i nauczycielka akademicka. W 1991 r. minister przemysłu i handlu. Od 1999 do 2019 r. prezydent organizacji pracodawców Konfederacja Lewiatan, od 2019 r. przewodnicząca Rady Głównej tej organizacji. Kandydatka na urząd prezydenta RP w wyborach w 2005 r.

eprasa.pl 82cb2b7ff0

zały, że polscy przedsiębiorcy są dość odporni na serwowane im przez kolejne ekipy rządzące zmiany. Część z nich wypadła z rynku, ale reszta nauczyła się pragmatycznie funkcjonować i adaptować do nowych warunków, niezależnie od tego, co robią poszczególni politycy.

No dobrze, ale jakie są po wyborach prezydenckich nastroje wśród przedsiębiorców?

> *64 proc. przedsiębiorców uważa, że obecnie warunki do funkcjonowania są dobre, więc* **NASTROJE SĄ CAŁKIEM NIEZŁE**.

Patrząc na badania międzynarodowe, widać, że rozwijamy się najszybciej w Europie – jesteśmy tuż po Irlandii, mamy niskie bezrobocie. Można narzekać tylko na stopy procentowe, ale przy tak niskiej inflacji Rada Polityki Pieniężnej będzie musiała nadal je obniżać.

To spowoduje, że możliwości biznesowego funkcjonowania będą lepsze. Przede wszystkim obniżą się koszty finansowe, które dla firm są dość istotne.

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Gdy pyta pani przedsiębiorców, co najbardziej ich boli i utrudnia im rozwój, co odpowiadają?

Najczęściej wskazują na koszty pracy. Znaczące podwyżki dla małych firm, które zafundował im poprzedni rząd, były dość bolesne, bo wpędziły wiele z nich w szarą strefę. Do tego doszły rosnące ceny energii, od których nie da się uciec i mam wątpliwości, w kontekście ostatniego weta Karola Nawrockiego dotyczącego ustawy wiatrakowej, czy uda się je obniżyć. Z drugiej strony jestem pełna podziwu dla odporności przedsiębiorców.

Czy PiS, który przekonuje, że jest coraz gorzej, jak robi to choćby Mateusz Morawiecki, jest skutecznym narzędziem nacisku na rząd?

Delikatnie ujmując, wiarygodność Mateusza Morawieckiego jest dyskusyjna. Mało osób tak zaszkodziło gospodarce, jak on, więc najlepiej dla Polski i polskiej gospodarki byłoby, aby przestał odgrzewać wspomnienia o wspaniałym Polskim Ładzie, potędze aut elektrycznych i ustawach przepychanych w Sejmie po nocach. Ale oczywiście też się intensywnie zastanawiam, co będzie dalej.

Co szczególnie spędza pani sen z powiek?

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Droga, jaką obierają od kilku lat rządy w Polsce przy gospodarowaniu środkami finansowymi. Zadłużamy się ponad miarę. Zbliżamy się do progów ostrożnościowych wynikających z ustaw i samej konstytucji. Obawiam się również o to, że mimo uzasadnionej potrzeby modernizacji armii zapomnimy o wielu innych ważnych obszarach – takich jak ochrona zdrowia, innowacyjność.

Mam też wrażenie, że polityka populistycznego rozdawnictwa rządu PiS-u przeszła na obecnie rządzących i przez to nie widać światła w tunelu dla redukcji np. naszego deficytu.

Jak pani ocenia ministra Andrzeja Domańskiego?

Stara się pilnować stanu finansów, ale ma ograniczone możliwości działania. Negatywnie oceniam pomysł powołania ministra finansów i gospodarki. W dalszym ciągu mam też wiele uwag do rządu.

To niebywałe, że w kraju, który ma tak silną gospodarkę, od dwóch lat **NIE MAMY OSOBY ODPOWIEDZIALNEJ**... *za gospodarkę.*

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Minister Domański odpowiada za ministerstwo finansów, w którym są ogromne wyzwania, a dodatkowo ma odpowiadać za projekty rozwojowe, które wiążą się z dużymi wydatkami. To za dużo. Historycznie też mamy dowody, że takie zarządzanie się nie sprawdza.

Donald Tusk źle zrekonstruował rząd?

Ta rekonstrukcja to więcej haseł niż konkretów. Dobrze, że temat już przestał być tak medialny, bo mało z tej rekonstrukcji na razie wynika. Możliwości manewru premiera są ograniczone, bo rząd koalicyjny jest trudny w zarządzaniu.

Gdy rozmawiałyśmy na początku roku, z goryczą pani przyznała, że premierowi ciężko idzie z ustalaniem, który z ministrów ma jaki pomysł, a efekt jest taki, że ludzie tracą cierpliwość. Nic się nie zmieniło od tamtej pory?

Nic, bo przez wiele miesięcy większość działań rządu podporządkowano wyborom prezydenckim – z jednym scenariuszem wygranej kandydata z obozu rządzącego. Nie wolno było położyć na stół żadnych konfliktowych

eprasa.pl 82cb2b7ff0

tematów, cięć trudnych koalicyjnie czy ustaw, które prowadziłyby do wewnętrznych rozłamów. I tak minęły kolejne miesiące, a pozycja premiera osłabła.

Zmieniło się jedno: prezydentem został człowiek, który nie będzie miał skrupułów, jeśli chodzi o dążenie do swoich celów. Będzie trudniej niż było z Andrzejem Dudą.

To duże wyzwanie dla Donalda Tuska?

Ludzie po dwóch latach chcieliby konkretów, realizacji projektów. Nie mogę się doczekać rozmów nie o tym, co wymyśliła Konfederacja czy Karol Nawrocki, ale co rząd ma do zaproponowania i co zrealizował.

W weekend odbył się Kongres Kobiet. Jakie głosy płyną z tego środowiska? Co kobiety mówią o rządzie?

Są sfrustrowane, że niewiele dało się zrobić, ale ciągle mają nadzieję.

Z drugiej strony mamy wspomniane na początku dane z GUS-u, z których wynika, że idziemy do przodu.

Te dane trochę nas usypiają. Niby konsumpcja – poprzez transfery z funduszy unijnych – rośnie i jest dość

eprasa.pl 82cb2b7ff0

dobrze, a ludzie, którzy przyjeżdżają do Polski, są zachwyceni, że tu jest tak bezpiecznie, czysto, restauracje są pełne, ale rząd stanął w miejscu i wygląda na to, że nie bardzo wie, co robić. Za chwilę skończą się fundusze unijne i będziemy płatnikiem netto.

Ci, co dziś mówią, że UE jest zła i zbiurokratyzowana, ale fundusze od niej dostajemy, za chwilę będą mieć pretensje, dlaczego mamy płacić za inne państwa.

Czego oczekuje pani od rządu?

Musimy uciekać do przodu, przed przyszłością, w której społeczeństwo jest sfrustrowane i uzna, że propozycje Konfederacji są fantastyczne, a wiemy, że one kiepsko się dla Polski skończą.

Konfederacja rośnie w siłę, jest trzecią partią w sondażach. Myśli pani, że będzie współrządzić z PiS-em?

Jeśli obecny rząd nie zacznie realizować obietnic, za chwilę Konfederacja może dojść do władzy.

Które z deklaracji rząd powinien potraktować priorytetowo?

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Mieszkalnictwo. To jeden z **NAJWIĘKSZYCH PROBLEMÓW DO ROZWIĄZANIA**, *ale zamiast tego widzimy mnogość pomysłów, w których politycy się prześcigają.*

Warto, aby powstał jeden sensowny i spójny projekt.

Projekt ustawy budżetowej na 2026 r. zakłada rekordowe wydatki na mieszkalnictwo. To 6,7 mld zł, czyli o 2 mld zł więcej niż w tym roku i niemal dwukrotnie więcej niż łączne - jak czytamy na stronie resortu - wydatki w latach 2020-2023.

Zobaczymy, jak to będzie wyglądało w praktyce.

Którego z ministrów ocenia pani najlepiej?

Ministra energii Miłosza Motykę. On wie, co ma robić i mówić. Warto, by w rządzie byli ludzie, którzy mają pomysł i potrafią go doprowadzić do końca. Chciałabym, żeby było ich więcej.

A może są, tylko nie potrafią się komunikować ze społeczeństwem.

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Nie zmieniam zdania. Rada Dialogu Społecznego nie funkcjonuje, Rada Gospodarcza nie powstała. Brakuje przestrzeni do dyskusji rządu z przedsiębiorcami. Nie da się w dzisiejszych czasach tak funkcjonować, chyba, że pójdziemy w kierunku autorytarnych rządów, jak w USA.

Karol Nawrocki próbuje naśladować Donalda Trumpa?

Prezydent wywołuje jeszcze większy chaos, bo trudno mu przyjąć do wiadomości, że to rząd rządzi, a nie on.

Ale jeśli rząd będzie konsekwentny i udowodni swoją pracę, społeczeństwo nie uwierzy w retorykę prezydenta.

Zatrzymajmy się na aferze wokół dotacji z KPO dla przedsiębiorstw z branży HoReCa. Tadeusz Cymański uważa, że „to, że ktoś w głupi sposób rozdawał pieniądze, nie oznacza, że ktoś, kto z nich skorzystał, postąpił nielegalnie". Zgadza się pani z tą opinią?

Zawsze, gdy pojawia się pula do rozdysponowania z unijnych pieniędzy, znajdą się osoby „kreatywnie" podchodzące do tematu. Komitety monitorujące zgła-

eprasa.pl 82cb2b7ff0

szane wnioski wskazywały, co należy zmienić w kryteriach, aby pomóc konkretnym firmom, a jednocześnie nie marnować pieniędzy. Boję się, że uczciwe firmy, którym środki naprawdę były potrzebne, stracą, bo – przez wzmożone kontrole – mogą nie dostać teraz nic.

To, że opozycja podjęła ten temat, rozumiem. Ale rząd słabo broni tych przedsiębiorców. Jestem zbulwersowana obraźliwymi opiniami o przedsiębiorcach, tak nie powinno być.

Rozmowa o wymianie premiera ma sens?

Żaden z polskich polityków nie ma takiej rozpoznawalności w świecie jak obecny premier i trzeba pamiętać, że doprowadził do wygranej koalicji 15 października w 2023 r. Przegrana w kolejnych wyborach może przekreślić jego karierę. Polska to jednak kraj cudów, więc warto się jeszcze bardziej zmobilizować do pracy, jeszcze bardziej wejść w rolę odpowiedzialnego lidera.

Pytanie, czy on sam wciąż wierzy w zwycięstwo.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Biznes

TRZEBA POWIEDZIEĆ LUDZIOM, JAK JEST

eprasa.pl 82cb2b7ff0

*– **TRZEBA LUDZIOM POWIEDZIEĆ, JAK JEST. BYLE NIE ZA PÓŹNO**. A prawda jest taka, że mamy deficyt w takiej dawce, która może gospodarkę zranić. Do tego mamy groźne otoczenie zewnętrzne, które powinno nas skłaniać do uważnego kontrolowania stanu budżetu, by nie przekroczyć bezpiecznej granicy – radzi **RYSZARD BUGAJ**, ekonomista, założyciel Unii Pracy.*

Rozmawiała **Eliza Olczyk**

Mamy gigantyczną dziurę w budżecie, a do końca roku jeszcze może się ona powiększyć. Czy rząd da sobie z tym radę?

Będzie mu bardzo trudno. Budżet odzwierciedla to, co się dzieje w sferze polityki. A w niej dwa ugrupowania wojują na kosztowne obietnice i to odciska piętno na budżecie państwa. Na dodatek duże partie mają na

eprasa.pl 82cb2b7ff0

głowie Konfederację, która domaga się obniżki podatków. Także nowy prezydent ma w tym zakresie nowe, kosztowne pomysły. To dodatkowo pogorszy sytuację. Nie sądzę jednak, żeby najważniejszym problemem była obecna wysokość zadłużenia w stosunku do PKB (choć osiąga właśnie 2 bln zł!).

Prof. Ryszard Bugaj

– polityk i ekonomista, dr hab. nauk ekonomicznych, profesor nadzwyczajny w Instytucie Nauk Ekonomicznych PAN. Działacz opozycji antykomunistycznej w okresie PRL, współzałożyciel Solidarności Pracy (1990) oraz Unii Pracy (1992), której był przewodniczącym w latach 1993–1997, poseł na Sejm w latach 1989–1997, doradca społeczny prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego w latach 2009–2010.

eprasa.pl 82cb2b7ff0

W takim razie co jest największym problemem?

Prawdziwe kłopoty będą się wiązały ze **SFINANSOWANIEM OBSŁUGI DŁUGU**. *Już w tej chwili pochłania to 80 mld zł rocznie i ta kwota jeszcze wzrośnie,*

a więc konieczne będzie powiększenie deficytu budżetowego.

Wtedy można wpaść błędne koło. Duży deficyt oznacza wysokie oprocentowanie papierów dłużnych i nie można sobie poradzić z obsługą długu. A gdy nie można sobie poradzić z obsługą długu, to oprocentowanie obligacji musi zostać jeszcze bardziej zwiększone. Jednak najbardziej martwię się o perspektywę średniookresową.

Dlaczego?

Kilka dni temu oglądałem w telewizji spór o to, co zrobić z obietnicą Platformy Obywatelskiej dotyczącą podwyższenia kwoty wolnej od podatku do 60 tys. zł. To jest obietnica warta w skali roku kilkadziesiąt mld zł. W studiu siedziało dwóch polityków – jeden z PO,

eprasa.pl 82cb2b7ff0

drugi z PSL-u. Dziennikarz zapytał, czy zrealizują tę obietnicę. Obaj de facto uchylili się od odpowiedzi.

Z jakiego powodu to pana martwi?

Bo oni się uchylają, a nowy prezydent Karol Nawrocki zapowiedział, że sam przedstawi Sejmowi ten projekt, skoro rząd się nie wywiązuje z obietnicy wyborczej. Nie sądzę, żeby Karol Nawrocki nie wiedział, do czego jego aktywność może doprowadzić budżet państwa. Nie wiadomo jednak, czy koalicja rządząca zdecyduje się ustawy prezydenta odrzucić. Zresztą byłoby to politycznie ryzykowne.

Myśli pan, że głowa państwa będzie chciała wpędzić rząd i nas wszystkich w potężne kłopoty?

Wydaje mi się, iż od dawna strony konfliktu nie martwią się o to, co z niego wyniknie.

Przypomnę historię sprzed roku, gdy premier Donald Tusk – a byliśmy już w ciężkiej sytuacji budżetowej – obiecał **ORGANIZACJĘ IGRZYSK OLIMPIJSKICH** *w Polsce.*

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Posłużę się cytatem z polityka PO: „Cóż szkodzi obiecać". Zresztą wszyscy już o tym zapomnieli.

Gdy wybory będą się zbliżały, to ktoś sobie o tym przypomni. Nie sądzę, żeby igrzyska były specjalnie ekscytujące dla fanów Platformy, ale charakterystyczne jest to, że obie strony polityczne prześcigają się w niemożliwych do zrealizowania obietnicach. Nie należę do ekonomistów, którzy uważają, że budżet musi być koniecznie zrównoważony. Co więcej sądzę, że są takie sytuacje, kiedy on zrównoważony być nie powinien. Umiarkowane zadłużenie, choćby takie, które unijny traktat akceptuje, jest nieraz – ale nie zawsze – rozsądne...

Chce pan powiedzieć, że jednak są granice. Czy jedną z konsekwencji wysokiego zadłużenia może być wzrost stóp procentowych?

Jeżeli będzie bardzo wysoki deficyt, to nawet gdy da się on sfinansować, pojawia się niepokój o przyszłość.

Trzeba właścicielom gotówki dać wyższe oprocentowanie, żeby nie zabrali swoich pieniędzy z banków i nie lokowali ich np. w mieszkaniach?

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Dokładnie tak.

> *To są naczynia połączone. Jeżeli* **TRZEBA PŁACIĆ WIĘCEJ** *nabywcom państwowych obligacji, a także właścicielom lokat bankowych, to banki podwyższają cenę kredytów.*

Jak na razie jest spora podaż oszczędności, więc nie ma konieczności podwyższenia oprocentowania kredytów. To może się oczywiście zmienić.

Jak to się ma do informacji, że Polska jest liderem wzrostu gospodarczego, że lada moment będziemy mieli gospodarkę taką jak Szwajcaria, a już jesteśmy prawie jak Japonia?

Myślę, że trzeba bardziej powściągliwie przedstawiać naszą sytuacją. A na pewno trzeba ludziom powiedzieć, jak jest. Byle nie za późno. A prawda jest taka, że mamy deficyt, w dawce, która może gospodarkę zranić. Do tego mamy groźne otoczenie zewnętrzne, które powinno nas skłaniać do uważnego kontrolowania stanu budżetu, by

eprasa.pl 82cb2b7ff0

nie przekroczyć bezpiecznej granicy. Nie jest to łatwe, ponieważ od czasu do czasu lądują „czarne łabędzie”, które niosą kryzysy, a są niemożliwe do przewidzenia.

Ostatnio czytałem artykuł ukraińskiego analityka (od lat pracującego na Zachodzie), który próbuje odpowiedzieć na pytanie, czy wkrótce wybuchnie III wojna światowa. Niestety jego analiza była profesjonalna i groźna. Czy jednak możemy tę prognozę uznać za wysoce prawdopodobną? Gdyby tak ją ocenić, to powinniśmy jej całkowicie podporządkować politykę gospodarczą. Nie byłoby to chyba rozsądne. Nie jestem pewien, czy program naszych przygotowań jest optymalny, czy zakupy polskiego wojska są racjonalne. Czy nam potrzeba tak wiele bardzo drogich czołgów z importu ? Czy potrzeba nam sto bardzo drogich helikopterów bojowych? Nie ma jednak całkowicie niezawodnych metod prognozowania.

Niedawno agencja Bloomberg, powołując się na raport Bundesbanku, napisała, że niemiecka gospodarka wchodzi w okres stagnacji. To chyba też nie jest dla nas dobry sygnał?

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Oczywiście. W Niemczech recesja jest prawdopodobna, a Polska do Niemiec dużo eksportuje i z Niemiec dużo importuje. Podobne problemy ma kilka innych krajów, z którymi mamy też sporą wymianę handlową. Z naszego punktu widzenia najważniejsze jest zagrożenie spadku eksportu przemysłu motoryzacyjnego do Niemiec.

Jest jeszcze kolejny czynnik ryzyka, czyli cła amerykańskie.

Dla Polski nie jest to czynnik szczególnie ważny, bo mamy niskie obroty ze Stanami Zjednoczonymi. Jednak wzrostu gospodarczego to nie ułatwi. Nota bene niektórzy pieją z zachwytu nad naszym trzyprocentowym wzrostem gospodarczym. A przecież w latach 60. i 70. mieliśmy znacznie wyższy wzrost. Podobnie w kilku krajach Europy, a przede wszystkim w Japonii, tempo wzrostu było wyższe. Nasze tempo wzrostu na tle Europy jest obecnie dość wysokie, ale nie rekordowe.

Sondaże pokazują, że ludzie dość krytycznie oceniają rządy Donalda Tuska. A jakie są nastroje wśród przedsiębiorców?

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Przedsiębiorcy zawsze uważają, że są pokrzywdzeni, co jest kompletną nieprawdą, bo oni są bardzo uprzywilejowani w Polsce. Na ponad 5,5 mln podmiotów gospodarczych, które mają status przedsiębiorcy, ponad 3 mln to są jednoosobowe biznesy.

I to jest też problem dla finansów państwa, bo wkrótce będziemy mieć problem finansowania emerytur tych „przedsiębiorców".

> *Bardzo trudno będzie utrzymać system, w którym* **ŚWIADCZENIE EMERYTALNE ZALEŻY** *od wielkości odłożonych składek.*

„Przedsiębiorcy" płacili obniżone składki i pewnie znaczna ich część nie zgromadziła „kapitału emerytalnego" gwarantującego „przyzwoite" emerytury. Trzeba będzie tym ludziom coś dopłacać do świadczenia. Z czego?

W systemie zabraknie pieniędzy?

To jedna strona medalu. A druga to np. wysokie wynagrodzenia niektórych grup, np. lekarzy. Ci, którzy

eprasa.pl 82cb2b7ff0

są zatrudnieni na podstawie kodeksu pracy, nie zarabiają kokosów, ale ci na kontraktach to jest zupełnie inna historia. Nie słyszałem, żeby rząd miał jakieś plany zmiany tej sytuacji. W służbie zdrowia nie może rządzić rynek, choć trochę rynku jest potrzebne. Tymczasem z jednej strony mamy finansowanie służby zdrowia jak w PRL-u, a z drugiej cały sektor prywatny dla tych, którzy mogą zapłacić 300 zł za 15-minutową wizytę.

Co z tym zrobić?

Wydaje mi się, że w krótkim okresie trzeba by się jednak zdecydować na kontrolę cen tych usług. Tak samo powinniśmy kontrolować czynsze w prywatnym najmie. Jeżeli niektórzy politycy posiadają po kilkanaście mieszkań – jak np. poseł Robert Kropiwnicki z PO, właściciel 13 lokali – to mają z tego tytułu ogromny dochód pasywny. I to powinno być regulowane.

Mamy też sytuację, w której niektóre grupy zawodowe płacą ewidentnie zaniżone podatki. Jeżeli ktoś

eprasa.pl 82cb2b7ff0

świadczy usługi jako np. hydraulik, to na ogół nie wystawia rachunków za usługę. A potem w zestawieniu podatkowym pisze, co chce i to nie podlega żadnej kontroli. Podejrzewam, że to samo dotyczy części usług prawnych, adwokatury, etc.

Tymczasem powszechne są opinie, że sektor prywatnych przedsiębiorców jest gnębiony. Gdybyśmy wprowadzili jawność dochodów i odprowadzanych podatków, to dowiedzielibyśmy się, jak jest naprawdę.

Ujawnienie dochodów to jest bardzo kontrowersyjny postulat.

Spodziewam się, że podniósłby się ogromny krzyk – że to populizm albo że złodzieje będą przychodzili do tych, którzy wykażą wysokie dochody. W efekcie nikt się pewnie na to nie zdecyduje. Ale to nie znaczy, że trzeba zaprzestać dyskusji na ten temat.

Skoro część pieniędzy - jak pan mówi - nie trafia do budżetu, to w jaki sposób rząd może ograniczyć powiększającą się dziurę budżetową?

Obawiam się, że dobrego wyjścia nie ma.

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Jest trudna droga, która zwiększyłaby wpływy do budżetu i zmniejszała nierówności dochodowe. Konieczne byłoby ustanowienie **PROGRESYWNEGO PODATKU DOCHODOWEGO**.

Dlaczego wprowadzano w ubezpieczeniu zdrowotnym składki, a nie finansowanie z podatku? Bo kiedy to wprowadzano, podatek był troszeczkę progresywny, a chodziło o to, żeby tej progresji nie było. Teraz mamy podatki w sumie degresywne – im masz wyższy dochód, tym procentowo płacisz niższy podatek.

Rządowi Morawieckiego zależało na tym, żeby nie było podatku progresywnego? Przecież oni cały czas mówili o tym, że podatki muszą być bardziej sprawiedliwe.

Tylko w momencie gdy podnieśli kwotę wolną od podatku i zmniejszyli najniższą stawkę PIT z 15 do 12 proc., ale jednocześnie system podatkowy został zepsuty przez masę różnych ulg, zróżnicowanie obciążeń

eprasa.pl 82cb2b7ff0

podatkowych dla różnych grup zawodowych, to okazało się, że nie tylko duzi przedsiębiorcy płacą podatki symboliczne w stosunku do dochodów, ale też i inne grupy zawodowe.

Przykładowo rolnicy właściwie nie płacą podatków i odprowadzają symboliczną składkę na ubezpieczenia zdrowotne oraz emerytalne. A dzisiaj rolnictwo to jest normalny biznes. Wydaje się, że można by coś z tym zrobić. Jednak w sytuacji, gdy dwie największe partie oskarżają się wzajemnie, iż to ci drudzy chcą zgnębić rolników, to trudno, żeby ktokolwiek podejmował racjonalne decyzje.

Mimo wszystko za rządu Mateusza Morawieckiego budżet tak źle nie wyglądał. Czy rząd Donalda Tuska jest gorszy w zarządzaniu?

Nie wiem, czy jest gorszy i nie chcę tego oceniać. Ale rzeczywiście w obecnej sytuacji budżetowej rząd nie robi tego, co powinien zrobić. Gdyby rząd Tuska przedstawił jakiś program reform, m.in. finansów publicznych, oszacował realistycznie, co realizacja takiego programu może przynieść różnym grupom dochodowym,

eprasa.pl 82cb2b7ff0

byłoby to działanie rozsądne. Ale niczego takiego nie zrobiono. Oni eksponują takie rzeczy jak np. renty wdowie. To jest potrzebna zmiana, ale to nie jest to zmiana na miarę potrzeb.

Czyli to jest czarowanie rzeczywistości?

Jeżeli spojrzymy na to w kontekście gry o wyborcę-emeryta, który nie wie, że to są bardzo małe pieniądze i niewielu na tym skorzysta, to jest to posunięcie korzystne dla polityków. Wiele hałasu robi się też wokół tzw. asystencji dla osób niepełnosprawnych. To również nie będzie zbyt dużo kosztowało.

Ale już podwyższenie kwoty wolnej od podatku do 60 tys. zł to koszt kilkudziesięciu miliardów. Również 800 plus to też nie są do końca racjonalnie wydawane pieniądze. Gdyby to świadczenie było związane z drabiną dochodową, to bym rozumiał. Ale w obecnej sytuacji, gdy rodziny są zamożniejsze a większość świadczeń trafia do rodzin z jednym dzieckiem, to nie jest racjonalny wydatek.

Rodzin z jednym dzieckiem jest w tej chwili chyba najwięcej.

eprasa.pl 82cb2b7ff0

To nie ulega wątpliwości. Ale chodzi mi o ich zamożność. Widać, co się dzieje w edukacji. Jest wyraźny wzrost liczby uczniów uczęszczających do prywatnych szkół. One są lepsze, ale nie dlatego, że mają lepszych nauczycieli czy lepsze programy nauczania, tylko dlatego, że trafiają tam dzieci z zamożniejszych rodzin, o wyższym kapitale kulturowym. Amerykański ekonomista Albert Hirschman napisał książkę, w której dowodził, że gdy zamożni ludzie odchodzą od publicznej edukacji i lokują się w nowym systemie, to maleje nacisk na poprawę szkolnictwa publicznego. Długofalowo to jest groźny proces.

Charakterystyczne jest też to, że rząd Tuska nie zrobił nic, żeby uporządkować sprawę nadzoru i mianowania kadr w spółkach Skarbu Państwa. Ciągle sięga się po krewnych i znajomych królika. A można to było załatwić w pierwszym półroczu urzędowania. Gdyby się chciało. Ale się nie chciało.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Felieton

Magdalena Pledziewicz

Teoria salda

Niebawem upłynie kwartał od czasu, jak w sprawie C-396/24 Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej wydał wyrok, z którego niektórzy prawnicy wywiedli powrót teorii salda do spraw frankowych. Jak zmieniło się orzecznictwo sądów polskich i czy ewentualna zmiana jest rzeczywiście katastrofalna dla frankowiczów?

Fot. Archiwum prywatne

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Przyjrzyjmy się temu na chłodno, przyjmując za próbkę orzeczenia zapadłe w sprawach prowadzonych przez mecenasów z Pledziewicz Kancelaria sp. k. w Toruniu.

Wstępnie warto pokrótce przypomnieć, czym różni się teoria salda od teorii dwóch kondykcji. To nic innego jak dwa konkurujące ze sobą sposoby rozliczenia stron po stwierdzeniu nieważności zawartej między nimi umowy. Zatem dla obu teorii punktem wyjścia jest usunięcie umowy kredytu z obiegu prawnego. I tu, zgodnie z teorią dwóch kondykcji, każda ze stron ma swoje własne roszczenie o zwrot kwot, które świadczyła na rzecz drugiej strony.

Natomiast zgodnie z teorią salda **ROSZCZENIE O ZAPŁATĘ** *przysługuje tylko tej stronie, która świadczyła więcej i jedynie w wysokości uiszczonej nadwyżki.*

W praktyce, zgodnie z teorią dwóch kondykcji, która wciąż dominuje w polskim orzecznictwie, klient po-

eprasa.pl 82cb2b7ff0

zywa bank o całość kwot, które wpłacił. Bankowi natomiast przysługuje oddzielne roszczenie o zwrot kwoty wypłaconego kapitału, którego może dochodzić na różne sposoby – stosując potrącenie, pozew wzajemny, czy też powództwo niezależne. Natomiast w przypadku teorii salda, jeśli klient wpłacił więcej do banku, niż od niego uzyskał, przysługuje mu roszczenie tylko o zwrot nadwyżki, a roszczenie banku jest niejako „z urzędu" potrącane, niezależnie od działań instytucji finansowej.

Do 19 czerwca 2025 r. w polskim orzecznictwie panowała właściwie jedność co do słuszności stosowania teorii dwóch kondykcji. Tego dnia jednak Trybunał wydał wyrok, który został okrzyknięty orzeczeniem wprowadzającym do polskiego orzecznictwa teorię salda. Czy na pewno? Otóż nie. W wyroku tym Trybunał nie odniósł się wprost do zasadności stosowania teorii salda, jednak orzekł na podstawie konkretnej sprawy, w której klienci pozwali bank jedynie o zwrot dokonanej nadpłaty, a ten machinalnie złożył przeciwko nim pozew o zwrot wypłaconego kapi-

eprasa.pl 82cb2b7ff0

tału, że niezgodne z prawem unijnym jest, aby bank wytaczając pozew przeciwko konsumentom nie uwzględniał uiszczonych przez nich wcześniej kwot. Orzeczenie to faktycznie wywołało pewne poruszenie w polskim środowisku prawniczym.

Jak orzekają sądy?

Zmiana w orzecznictwie na skutek wspomnianego wyroku nie jest fundamentalna, lecz można ją zauważyć. Przyjmując za próbkę orzeczenia zapadłe w sprawach zleconych Pledziewicz Kancelarii sp. k. w Toruniu – z 44 zapadłych od dnia 20 czerwca 2025 r. wyroków sądów obu instancji jedynie dwa oparły się o teorię salda z powołaniem na czerwcowy wyrok TSUE. W ten sposób orzekł Sąd Okręgowy w Olsztynie oraz Sąd Okręgowy w Warszawie.

Skutkiem powyższego było uznanie umów za nieważne oraz zasądzenie na rzecz konsumentów jedynie nadpłaty, jaką dokonali na rzecz banku, z jednoczesną adnotacją w sentencji wyroku, iż roszczenie banku o zwrot kapitału zostało umorzone. Niezależnie w obu

eprasa.pl 82cb2b7ff0

sprawach sądy przyznały na rzecz kredytobiorców zwrot kosztów postępowania tak, jakby w całości wygrali oni proces.

Plusy i minusy

Plusem zastosowanego rozwiązania jest proste i szybkie rozliczenie stron po zapadłym wyroku. Zakładając, że strony nie wniosłyby od niego apelacji, bank byłby jedynie zobowiązany do dokonania przelewu na rzecz klienta, wynikającego wprost z wyroku, wraz z odsetkami, które bardzo łatwo w tym wypadku wyliczyć.

Minusem są właśnie odsetki. Otóż w przypadku „tradycyjnych" wyroków frankowych odsetki na rzecz klientów zasądzane są od całej kwoty, którą wpłacili na rzecz banku, od dnia wezwania banku do zapłaty.

Tymczasem w przypadku teorii salda odsetki te należą się tylko od **KWOTY ZASĄDZONEJ PRZEZ SĄD**, *tj. od dokonanej nadpłaty.*

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Z uwagi na to, że procesy frankowe trwają latami, odsetki stanowią dziś istotną część roszczenia powodów.

Trzecia droga

Jak wspomniano wyżej, z 44 wyroków zapadłych od dnia 20 czerwca 2025 r. w sprawach frankowych zleconych Pledziewicz Kancelarii sp. k. w Toruniu, jedynie dwa oparły się o teorię salda i na jej podstawie dokonały rozliczenia stron. Jednak jeszcze jedno z pozostałych 42 orzeczeń zasługuje na uwagę.

Dnia 19 sierpnia 2025 r. Sąd Okręgowy w Gdańsku wydał wyrok częściowy, w którym ustalił nieważność umowy kredytu zawartej z bankiem, jednak w zakresie roszczenia o zapłatę zawiesił postępowanie do czasu rozstrzygnięcia sprawy C-510/25 przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Decyzja o zawieszeniu wynika z obecnych rozbieżności w orzecznictwie dotyczącym sposobu rozliczenia stron po stwierdzeniu nieważności umowy.

Na powyższej próbce orzecznictwa można wyciągnąć wniosek, iż teoria salda zdecydowanie nie za-

eprasa.pl 82cb2b7ff0

gościła jeszcze w polskim orzecznictwie, niemniej w małym procencie je zdestabilizowała. Istotne jest jednak to, że co do nieważności umów kredytu powiązanych z frankiem szwajcarskim nie zachodzą żadne zmiany i w tym zakresie orzecznictwo pozostaje jednolite.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Zagranica

MARZENIE TRUMPA POWOLI ZNIKA

Fot. The White House

– Liczę, że rosyjska operacja dronowa przyspieszy zwrot w amerykańskiej polityce wobec Rosji i **POMOŻE DONALDOWI TRUMPOWI W PODEJMOWANIU BARDZIEJ RADYKALNYCH DECYZJI W STOSUNKU DO ROSJI**, *a zapowiadane od tygodni sankcje, zaczną się wreszcie materializować – mówi* **GEN. STANISŁAW KOZIEJ**, *były szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego.*

Rozmawiała **Agnieszka Niesłuchowska**

Gen. Roman Polko uważa, że zestrzelenie dronów nad terytorium Polski to nie powód do paniki, ale dobry znak, ponieważ zdecydowane działanie było konieczne. Podziela pan tę opinię?

Zdecydowanie pozytywnie wypada ocenić reakcję na rosyjską operację dronową. Do tej pory podobne incydenty nie spotykały się z mocną odpowiedzią Polski.

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Cały czas pojawiały się wątpliwości: zestrzeliwać czy nie, były obawy, czy nie doprowadzi to do eskalacji, ale na szczęście dywagacje się skończyły. Inne działania nie wchodziły w grę, ponieważ niosłyby ze sobą negatywne konsekwencje nie tylko dla nas.

Gen. Stanisław Koziej

– wojskowy, nauczyciel akademicki i urzędnik państwowy, generał brygady Wojska Polskiego, profesor nauk wojskowych. W latach 1996–1997 szef Misji Polskiej do Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych w Korei, w latach 2005–2006 wiceminister obrony narodowej, w latach 2010–2015 szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego i członek Rady Bezpieczeństwa Narodowego.

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Mam nadzieję, że zestrzelenie dronów to **WSTĘP DO DALSZYCH DECYZJI** *całego Sojuszu Północnoatlantyckiego.*

NATO nie traktuje jednak wtargnięcia rosyjskich dronów na terytorium Polski jako ataku, jak wynika z doniesień agencji Reutera, która powołuje się na źródła w Sojuszu. Czym zatem była ta operacja?

Atak byłby wtedy, gdyby drony rzeczywiście zaatakowały obiekty strategiczne na naszym terytorium, np. bazy wojskowe czy lotniska. Wówczas sytuacja byłaby jednoznaczna, mówilibyśmy o rzeczywistym ataku agresji, podlegającym pod artykuł piąty Traktatu Północnoatlantyckiego, który mówi o tym, że każdy atak na któregoś z członków Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego powinien być interpretowany przez pozostałe państwa członkowskie jako atak na nie same. Mieliśmy więc do czynienia z operacją dronową, której cele i intencje mogą być różne.

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Dlaczego zatem Moskwa zdecydowała się na ten krok?

Jest kilka przesłanek. Po pierwsze, było to dalsze testowanie naszej kondycji, struktury i działania systemu reagowania na tego typu zagrożenia. Po drugie, był to element manewrów wojskowych Zapad 2025, pokaz siły oraz zweryfikowanie realnych planów operacyjnych Rosji w kontekście ewentualnej wojny z NATO.

To realny scenariusz?

Według mnie mógłby się ziścić, gdyby Rosja wygrała wojnę w Ukrainie i podeszłaby pod granicę NATO. Głównym celem Rosji byłoby wówczas utworzenie korytarza do Kaliningradu. Jednak najważniejszą przesłanką tej operacji było w mojej opinii wprowadzanie zamieszania i szantażowanie opinii publicznej na Zachodzie, zwłaszcza w Europie, aby storpedować plany, jakie obecnie są przygotowywane, które dotyczą gwarancji bezpieczeństwa Ukrainy w ramach operacji pokojowej. Coraz więcej państw zgłasza chęć udziału w tej inicjatywie, więc Rosjanie są tym zaniepokojeni.

Putin chciał pogrozić palcem Europie, jak ma to w swoim zwyczaju?

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Bez wątpienia będzie zniechęcał Europejczyków do angażowania się w sprawy ukraińskie, pokazując im, że wiąże się to z ryzykiem. Wysłał im jasny sygnał: „wyobraźcie sobie, co możemy wam zrobić, gdybyście rozpętali operację przeciw nam”.

Jednocześnie Rosja nie przyznaje się do operacji dronowej. Andriej Ordasz, tymczasowy chargé d’affaires Rosji w Polsce, w rozmowie z rosyjską agencją RIA Nowosti stwierdził, że Moskwa uznaje „wszelkie oskarżenia za bezpodstawne”, bo „nie przedstawiono żadnych dowodów na to, że drony te są rosyjskiego pochodzenia”.

Nie jestem zaskoczony, to znana rosyjska strategia.

Trwa gra dezinformacyjna w ramach **HYBRYDOWEJ „ZIMNEJ WOJNY”** *między Rosją a Zachodem, a jedną z jej składowych jest wypuszczanie do mediów mylących komunikatów.*

Zresztą Władimir Putin od lat prezentuje alternatywną wersję historii, przypomnę, że opowiadał o tym,

eprasa.pl 82cb2b7ff0

jak drugą wojnę światową rozpętali Polacy, atakując Rosję.

Jakiej reakcji spodziewa się pan ze strony Białego Domu?

Liczę, że to przyspieszy zwrot w amerykańskiej polityce wobec Rosji i wojny w Ukrainie. Donald Trump chyba już przestaje wierzyć Putinowi, więc operacja dronowa będzie kolejnym argumentem do przyspieszenia tej ewolucji polityki amerykańskiej i zbliżenia się do Europy.

Myślę, że marzenie Donalda Trumpa, że będzie mógł dogadać się z Rosją, powoli znika. Sądzę, że operacja przeciwko NATO pomoże mu w podejmowaniu bardziej radykalnych decyzji w stosunku do Rosji, a zapowiadane od tygodni sankcje zaczną się wreszcie materializować.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Biogen – jesteśmy pionierami neuronauki

Prowadzimy pionierskie badania naukowe, które poszerzają wiedzę na temat układu nerwowego. Dzięki zastosowaniu nowych technologii cyfrowych oraz włączeniu doświadczeń społeczności pacjenckich możemy pogłębić rozumienie oraz chronić cechy i wartości fundamentalne dla człowieka.

www.biogen-poland.pl

Biogen

Biogen-60776

eprasa.pl 82cb2b7ff0

„WPROST" NR 37

15 WRZEŚNIA 2025

Zdrowie

NA KOZETCE U CHATBOTA

Sztuczna inteligencja opanowuje nasze życie, mózgi i... dusze. **CHATBOTY PRZEJMUJĄ ROLĘ POWIERNIKA, PSYCHOTERAPEUTY,** *bez którego nie potrafimy żyć.*

Tekst: **Andrzej Kwaśniewski**

Coraz częściej zamiast w gabinecie lekarza specjalisty, zasiadamy przed ekranem laptopa czy smartfona, a w rolę psychoterapeuty wciela się jeden z modeli AI. Z czasem zaciera się różnica pomiędzy światem realnym a wirtualnym, zaczynamy personifikować narzędzie, wchodzić z nim w partnerskie relacje. Zamiast wychodzić z problemów psychicznych, emocjonalnych, toniemy w nich, napędzani fantasmagoriami sztucznej inteligencji.

Kryzys zdrowia psychicznego

Nie da się ukryć, że stoimy w obliczu narastającego kryzysu zdrowia psychicznego z epidemią depresji,

eprasa.pl 82cb2b7ff0

rosnącą liczbą prób samobójczych i dramatycznym brakiem dostępności profesjonalnej pomocy na czele.

Według raportu Fundacji Pomagam.pl „Ważne słowa na P" aż 26 proc. Polaków doświadczyło objawów zaburzeń psychicznych.

W 2024 r. z **INFOLINII WSPARCIA EMOCJONALNEGO** *NASK skorzystało niemal 38 tys. osób, a ponad 250 interwencji dotyczyło zagrożenia życia.*

Światowa Organizacja Zdrowia prognozuje, że do 2030 r. depresja stanie się najczęściej występującą chorobą na świecie – wyprzedzając nowotwory i choroby serca. Tymczasem średni czas oczekiwania na refundowaną wizytę u psychologa wynosi 128 dni. Leczenie prywatne jest kosztowne. Nic dziwnego, że ludzie w potrzebie szukają pomocy, gdzie się tylko da. Także w rozwijającej się i wszechobecnej niemal w naszym dzisiejszym życiu sztucznej inteligencji.

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Tzw. chatboty terapeutyczne zdobywają miliony użytkowników na całym świecie, oferując natychmiastowe wsparcie, monitorowanie nastroju, czy proste techniki samopomocowe. W jednym z popularnych serwisów poświęconych tematyce narzędzi AI znajdziemy kilkadziesiąt chatbotów wyspecjalizowanych w każdej niemal dziedzinie, poczynając od ogólnego dobrostanu psychicznego, poprzez „pomocne w terapii” ADHD, po zaburzenia depresyjne.

Wbrew pozorom nie jest to problem nowy. Pierwszy „wirtualny terapeuta” pojawił się już w 1966 r. ELIZA, stworzona przez Josepha Weizenbauma z MIT, działała na prostych algorytmach dopasowywania słów kluczowych. Ku zaskoczeniu autora wielu użytkowników traktowało program jak realnego terapeutę.

Mamy i my swoje zasługi na tym polu. Polski projekt FIDO, opracowany w SWPS przez zespół dr. hab. Jarosława Michałowskiego, umożliwia rozmowę w języku polskim w nurcie CBT. Rozpoznaje obniżony nastrój, myśli samobójcze czy nasilony lęk, kieruje na linie pomocowe i proponuje ćwiczenia – np. „praktykowanie

eprasa.pl 82cb2b7ff0

wdzięczności”. Badania wykazały, że po dwóch tygodniach korzystania z FIDO użytkownicy odczuwali poprawę jakości życia i zmniejszenie objawów depresji, utrzymujące się nawet miesiąc po zakończeniu interakcji.

Popularność tych rozwiązań eksplodowała szczególnie w okresie pandemii COVID-19. Czy jednak mogą one zastąpić kontakt z żywym człowiekiem? Sami eksperci wciąż mają wątpliwości: możliwości AI są duże, ale i ryzyko ogromne. Tym bardziej że – jak w życiu – w świecie sztucznej inteligencji również możemy trafić na specjalistę i pseudospecjalistę.

– Należy wprowadzić istotne rozróżnienie: z jednej strony mamy coraz więcej wyspecjalizowanych chatbotów projektowanych z myślą o rozmowach o charakterze terapeutycznym i dostarczaniu wsparcia emocjonalnego, z drugiej – popularne duże modele językowe ogólnego przeznaczenia, takie jak GPT, Gemini czy Claude – mówi dr Agnieszka Karlińska, kierowniczka Zakładu Dużych Modeli Językowych w Ośrodku Badań nad Bezpieczeństwem Sztucznej Inteligencji NASK PIB. – Te

eprasa.pl 82cb2b7ff0

pierwsze powstają w oparciu o wiedzę ekspercką i scenariusze dialogowe opracowane przez specjalistów, są dostosowane do konkretnych zadań, np. wspierania terapii poznawczo-behawioralnej, i często posiadają dodatkowe zabezpieczenia przed tworzeniem treści potencjalnie szkodliwych dla użytkownika – tłumaczy.

Modele ogólnego przeznaczenia, wśród nich tak popularny ChatGPT, to systemy trenowane na ogromnych zbiorach tekstów z różnych dziedzin, które

nie zostały zaprojektowane z myślą o wsparciu terapeutycznym, a jednak **WCHODZĄ W DIALOG** *z osobami w kryzysie psychicznym i udzielają im porad.*

– Istnieje ryzyko, że udzielą porad nieadekwatnych, a nawet szkodliwych, i że na dłuższą metę korzystanie z nich w celach terapeutycznych może przynieść bardzo negatywne skutki – zauważa dr Karlińska i dodaje: – Z perspektywy terapii szczególnie problematyczne wydaje się zjawisko określane jako sycophancy, czyli

eprasa.pl 82cb2b7ff0

tendencja modeli językowych do bezkrytycznego potwierdzania i wzmacniania przekonań użytkownika, nawet jeśli są one nieprawdziwe. W przypadku osoby w kryzysie psychicznym może to prowadzić do utrwalania błędnych przekonań, lęków czy urojeń.

W intymnej relacji

Skoro zatem wszyscy dobrze wiemy, że chatboty nie są doskonałe i mogą udzielać błędnych odpowiedzi, czasami wręcz pleść kosmiczne bzdury, to dlaczego tak bardzo im ufamy? Amerykańska badaczka Anastasia Goudy w raporcie, który ukazał się dotąd jedynie w preprincie, wskazuje na trzy elementy, które objaśnia w rozmowie z nami Joanna Gutral, doktor nauk społecznych, psycholożka i certyfikowana psychoterapeutka poznawczo-behawioralna, badawczo i dydaktycznie związana z Uniwersytetem SWPS w Warszawie.

– Pierwszy to lustrzane odbicie – sztuczna inteligencja powtarza język, emocje, przekonania użytkownika i często potwierdza jego założenia, zamiast proponować alternatywne rozwiązania, czyli to, co robimy na

eprasa.pl 82cb2b7ff0

przykład w terapii poznawczo-behawioralnej. Po drugie – zacieranie granic, kiedy to zaczynamy traktować AI jak partnera, a nie jak narzędzie. Często nadajemy naszej sztucznej inteligencji imiona, tworzymy persony, co pomaga nam urzeczywistnić nieco te relacje. Trzeci etap to dryf rzeczywistości, czyli powstaje zamknięty system interpretacyjny, który jest odporny na jakąkolwiek korektę z zewnątrz.

> *Użytkownik* **SZUKA POTWIERDZENIA** *nawet mało prawdopodobnych przekonań u sztucznej inteligencji, a ta go w tych przekonaniach utwierdza*

– tłumaczy psycholożka.

Do tego należałoby dołożyć wspomniane wcześniej utrudnienia w dostępie do służby zdrowia w ramach NFZ-u i stosunkowo wysokie koszty prywatnej opieki medycznej. Problemem często zamiatanym pod dywan jest wciąż występująca w społeczeństwie stygmatyzacja szeroko rozumianych problemów psychicznych.

eprasa.pl 82cb2b7ff0

– Do terapeuty często idziemy, by mówić o rzeczach, które są dla nas trudne, wstydliwe. Wiele osób boi się oceny, wciąż też mamy pewną społeczną stygmatyzację, zwłaszcza w mniejszych miejscowościach, jeśli chodzi o korzystanie z psychoterapii. Dzięki AI możemy realizować to w zaciszu własnego domu i nikt nie musi o tym wiedzieć, Nawet jeżeli nie jest to proces terapeutyczny, może dawać wrażenie działania, troski o siebie. Mamy takiego własnego „terapeutę” czy „przyjaciela” w telefonie, pod ręką. Jest cierpliwy, zawsze dostępny, wyrozumiały, uprawomocnia emocje, nie ocenia, nie ma gorszych dni, nie choruje jego matka, nie ma za sobą nieprzespanych nocy, które potem skutkują gorszą koncentracją – mówi w rozmowie z nami Joanna Gutral.

– Częste rozmowy z chatbotem mogą prowadzić do emocjonalnego uzależnienia. Użytkownik, przyzwyczajony do natychmiastowej dostępności i pozytywnych informacji zwrotnych, może wytworzyć z chatbotem relację zastępczą, która utrudni szukanie realnej pomocy – dodaje dr Agnieszka Karlińska.

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Jako przykład podaje niedawną aferę wokół wprowadzenia nowego modelu ChataGPT. – Tendencję do nadmiernego przywiązywania się do chatbotów i ich humanizacji uwidoczniła fala krytyki, z jaką spotkało się usunięcie przez OpenAI starszych modeli GPT. Chociaż zastąpił je model nowszy i – jak przekonywali jego twórcy – istotnie lepszy, użytkownicy bardzo żywo protestowali, wskazując, że odebrano im „kogoś", z kim zdążyli zbudować emocjonalną więź. Okazało się, że wielu z nich korzystało z poprzednich modeli właśnie jako z formy wsparcia emocjonalnego. Ponieważ nowy model cechuje bardziej zdystansowany styl komunikacji, gorzej sprawdzał się roli empatycznego przyjaciela pomagającego w sytuacjach kryzysowych – wskazuje ekspertka NASK.

Gdy relacje wchodzą za głęboko

Problemy zaczynają się nawarstwiać, kiedy nasze relacje z narzędziem, jakim jest chatbot, podkreślmy to raz jeszcze, sztucznym tworem informatycznego kodu, zaczynają przypominać relacje między człowiekiem

eprasa.pl 82cb2b7ff0

a człowiekiem. Ba, nierzadko – między uczniem a jego mistrzem, jego mentorem i guru.

Podobnie jak w sektach, zaufanie takiemu AI guru może się skończyć tragicznie.

W 2023 r. w Belgii mężczyzna odebrał sobie życie po rozmowie z chatbotem, twierdząc, że ratuje w ten sposób planetę. Rok później 14-latek w USA popełnił samobójstwo po kontakcie z botem. Jego matka pozwała firmę, zarzucając brak reakcji na wyraźne sygnały o myślach samobójczych.

W sierpniu „New York Times" opisywał tragiczną historię 29-letniej Sophie Rottenberg, którą wszyscy bliscy określali jako kobietę pełną życia, energii i optymizmu. Dopiero po jej samobójczej śmierci okazało się, że kobieta zmagała się z potężnym kryzysem. „Osobą", z którą Sophie przez wiele miesięcy dzieliła się swoimi myślami, problemami, był „Harry" – wirtualny psychoterapeuta wykreowany za pomocą jednego prostego promptu, który do dziś można bez problemu znaleźć na jednej z największych platform społecznościowych. Jak wynika z zapisów rozmów przejętych, a następnie udo-

eprasa.pl 82cb2b7ff0

stępnionych przez rodzinę Sophie, kobieta wielokrotnie mówiła o swoich „trudnych myślach". „Jesteś wartościowa, twoje życie ma sens" – odpowiadał bot, doradzając m.in. prowadzenie dzienniczka i korzystanie z technik oddechowych. Fakt, kilkukrotnie radził kobiecie, by ta skorzystała z pomocy „prawdziwego, ludzkiego specjalisty". O ile techniki te działały jeszcze na wczesnym etapie, w miarę pogłębiania się kryzysu technologia zawiodła. Delikatne słow otuchy nie powstrzymały Sophie przed krokiem ostatecznym.

W kwietniu 2025 r. życie odebrał sobie 16-letni Adam z Kalifornii, którego rodzice **WPROST OSKARŻAJĄ CHATGPT** *i jego twórców o spowodowanie śmierci syna.*

Adam, podobnie jak Sophie, miesiącami rozmawiał z botem o swoich emocjonalnych problemach, wspominał nawet o planach odebrania sobie życia. Podczas jednej z rozmów miał pytać o szczegóły techniczne doty-

eprasa.pl 82cb2b7ff0

czące wiązania pętli i wytrzymałości sznura. Rodzice Adama w pozwie złożonym przeciwko OpenAI oraz Samowi Altmanowi (twórcy ChatGPT) oskarżają firmę o stworzenie produktu „intencjonalnie projektowanego tak, by wywoływać psychologiczną zależność", a jednocześnie pozbawionego odpowiednich zabezpieczeń, które chroniłyby młodych użytkowników przez potencjalnie niebezpiecznymi skutkami rozmów z botami.

W reakcji na te wydarzenia na blogu OpenAI pojawił się wpis, w którym zapowiedziano wprowadzenie do ChatGPT kontroli rodzicielskiej, która umożliwi opiekunom użytkowników monitorowanie korzystania z aplikacji oraz ustawianie zaufanych kontaktów alarmowych, do których bot będzie mógł wysyłać powiadomienia w sytuacjach kryzysowych. Kiedy taka funkcjonalność się pojawi? „Wkrótce" – czytamy we wpisie.

Bot-terapeuta to samo zło?

– Nie możemy jednoznacznie określić, czy to jest dobre, czy złe. To jest tak jak z każdym narzędziem, z każdą nową technologią – komentuje w rozmowie z nami dr

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Marcin Rządeczka, kierownik Laboratorium Badań nad Multimodalnością Instytutu Filozofii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. – Możemy to samo powiedzieć o mediach społecznościowych: czy one są dobre, czy złe? Z jednej strony umożliwiają upowszechnianie informacji prozdrowotnych. Z drugiej strony szerzą też informacje pseudonaukowe, więc wszystko zależy od sposobu wykorzystania.

> *Widzę oczywiście pewien potencjał, bo terapia z udziałem człowieka też* **NIE JEST WOLNA OD OGRANICZEŃ**. *Zdarzają się nawet pojedyncze przypadki stresu pourazowego*

po rozmowie z terapeutą, która nie została właściwie przeprowadzona. Terapia z udziałem ludzi ma skuteczność na poziomie 50 do 80 proc. w zależności od badania – dodaje badacz, który specjalizuje się m.in. w obszarze zastosowań sztucznej inteligencji w zdrowiu psychicznym i psychiatrii obliczeniowej.

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Analiza ponad 30 badań przeprowadzona w Nottingham Trent University wskazuje, że chatboty mogą być pomocne w redukcji objawów depresji, bezsenności czy ADHD. Mogą budować relację terapeutyczną i zachęcać do dalszej terapii.

– Nie można jednoznacznie powiedzieć, że korzystanie z AI jest dobre czy złe. Jak wynika z moich obserwacji, osoby, które zmagają się z samotnością czy wysokim nasileniem społecznych obaw faktycznie mogą znaleźć w sztucznej inteligencji pewnego rodzaju ukojenie i dobrego partnera. Sztuczna inteligencja może być bardzo dobrym wsparciem, świetnie sprawdza się np. przy układaniu planu dnia dla osób mających trudność z organizacją czy aktywizacją, ale wciąż jest to narzędzie, jeden element i nie można absolutnie żyć pod dyktando AI – wskazuje dr Joanna Gutral.

– Są też np. niektóre osoby ze spektrum autyzmu, osoby z lękiem społecznym, agorafobią, czy po przejściu stresu pourazowego. Dla nich rozmowa z chatbotem jest niekiedy jedynym możliwym rozwiązaniem,

eprasa.pl 82cb2b7ff0

gdyż mogą unikać kontaktu z ludźmi. To jest zawsze dylemat: czy ta osoba ma nic nie zrobić, czy też rozpocząć od jakiejś wstępnej rozmowy z botem – dodaje dr Marcin Rządeczka.

Z drugiej jednak strony jak dotąd nie ma długoterminowych dowodów skuteczności terapii z wykorzystaniem sztucznej inteligencji.

– Cały czas brakuje **RZETELNYCH BADAŃ NAUKOWYCH** *wykazujących długoterminową skuteczność terapeutyczną chatbotów.*

Opisane są natomiast mechanizmy negatywnego wpływu rozmów z chatbotami na proces regulacji emocji i utrwalanie nieadaptacyjnych wzorców myślenia. Potrzebujemy dalszych, pogłębionych analiz wpływu SI na zdrowie psychiczne – również w wymiarze długoterminowym – i wypracowania standardów jej odpowiedzialnego wykorzystania. Na szczęście to pole badawcze intensywnie się rozwija – mówi dr Agnieszka

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Karlińska. Ekspertka NASK zwraca przy tym uwagę, że SI w ochronie zdrowia psychicznego to nie tylko chatboty.

– Sztuczna inteligencja może pełnić szereg funkcji wspierających specjalistów i pacjentów. Stosowana bywa na przykład w procesie triażu – narzędzia oparte na algorytmach potrafią przeprowadzić wstępne oceny stanu psychicznego, wskazując osoby wymagające pilnej konsultacji z psychiatrą. Kolejnym obszarem zastosowania jest bieżące monitorowanie objawów i zachowań pacjentów. Analiza języka i wzorców wypowiedzi pozwala na wczesne wykrywanie symptomów zaburzeń nastroju, depresji czy ryzyka samobójczego. Systemy SI są w stanie śledzić zmiany nastroju w czasie i sugerować interwencje wspierające w przypadku pogorszenia stanu psychicznego – wskazuje dr Karlińska.

Wygląda zatem na to, że przyszłość AI w psychoterapii zależy od tego, czy uda się stworzyć system, w którym technologia wspiera człowieka, ale go nie zastępuje.

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Jedyny ratunek w ludzkości?

Co do jednego eksperci są bowiem zgodni – sztuczna inteligencja może wspierać proces terapeutyczny, ale nigdy nie zastąpi człowieka.

– Należy pamiętać, że SI powinna odgrywać jedynie rolę pomocniczą – używana pod nadzorem specjalisty może mieć potencjał na przykład w zakresie monitorowania stanu emocjonalnego osoby doświadczającej kryzysu psychicznego i stanowić uzupełnienie sesji terapeutycznych, zwłaszcza w przypadku terapii kognitywno-behawioralnej – ale nigdy nie zastąpi kontaktu z psychoterapeutą czy psychiatrą i nie powinna być stosowana jako główne źródło wsparcia. Granica między narzędziem wspierającym proces terapeutyczny a potencjalnie szkodliwym substytutem terapii jest bardzo cienka. W tym sensie rozwój sztucznej inteligencji to nie tylko kwestia technologii, ale przede wszystkim odpowiedzialności. Odpowiedzialność za bezpieczeństwo rozwiązań bazujących na SI spoczywa zarówno na ich twórcach, którzy powinni wdrażać mechanizmy zabez-

eprasa.pl 82cb2b7ff0

pieczające, jak i na użytkownikach, którzy muszą być świadomi ograniczeń takich narzędzi – zauważa dr Agnieszka Karlińska.

Podobnego zdania jest dr Marcin Rządeczka. Do odpowiedzialności użytkowników dodaje i podkreśla wagę odpowiedniej edukacji. – Podstawowe zabezpieczenie musi leżeć po stronie użytkowników, czyli po pierwsze edukacja i upowszechnianie wiadomości na temat zdrowia psychicznego. To coś, co bardzo leży mi na sercu, bo pracuję z młodymi ludźmi, ze studentami i obserwuję, jak w ciągu jakby ostatnich 20 lat, a zwłaszcza po pandemii COVID-19, nasilił się kryzys zdrowia psychicznego. W dalszym też ciągu w Polsce myślimy o problemach ze zdrowiem psychicznym jako o czymś, czego się należy wstydzić. To niepotrzebna stygmatyzacja, której boimy się i w sytuacjach zawodowych, i w rodzinnych – mówi w rozmowie z nami. – Moim zdanie edukacja zdrowotna skoncentrowana na zdrowiu psychicznym jest bardzo ważnym elementem całego systemu, w tym systemu zabezpieczeń przed negatywnymi wpływami sztucznej inteligencji.

eprasa.pl 82cb2b7ff0

> *Bo wszyscy zastanawiają się, jak zbudować lepsze AI, ale warto się też zastanowić jak „zbudować" lepszych ludzi –* **WYEDUKOWANYCH, ŚWIADOMYCH** *użytkowników*

– podsumowuje dr Rządeczka.

Dr Joanna Gutral przekonuje z kolei, że zanim zaczniemy rozmawiać z botem, powinniśmy porozmawiać sami ze sobą, a najlepiej z drugim człowiekiem.

– Powinniśmy zająć się badaniem przyczyn: co nas motywuje do takiej interakcji z czatem? Dlaczego to robimy, co to nam daje, czy możemy tego doświadczyć w realnym świecie? W przypadku AI wszystko rozgrywa się przed ekranem urządzeń. W relacjach międzyludzkich mamy świadków, obserwatorów, którzy mogą interweniować – podkreśla psycholożka i dodaje: – Do tego właśnie zachęcam, żeby powiedzieć drugiej osobie: „Słuchaj, a może my o tym porozmawiamy?" albo „Czy nie za dużo czasu spędzasz na roz-

eprasa.pl 82cb2b7ff0

mowach z czatem?", „Czy jesteś pewien, że to, co czat ci powiedział, jest informacją prawdziwą, może warto to sprawdzić w innych źródłach?". Zachęcam, żeby co jakiś czas robić sobie tzw. reality check – podsumowuje dr Joanna Gutral.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

Jeżeli ty lub ktoś z twoich bliskich doświadcza niepokojących objawów, nie zwlekaj z szukaniem pomocy. Skontaktuj się z telefonem zaufania: Bezpłatny telefon dla dorosłych, którzy doświadczają kryzysu: **116 123**, Antydepresyjny telefon zaufania Fundacji Itaka: **22 484 88 01**, Antydepresyjny Telefon Forum Przeciwko Depresji: **22 594 91 00**. W Polsce działają również Ośrodki Interwencji Kryzysowej, w których pomoc udzielana jest nieodpłatnie (adresy i lokalizacje znajdziemy pod adresem **WWW.OIK.ORG.PL**). Możesz także wyszukać specjalistę, na przykład psychologa lub psychiatrę, w swojej okolicy, aby uzyskać pomoc i diagnozę.

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Zdrowie

LEKCJE O DEMENCJI

Fot. Instagram/Bruce Willis

– Podziwiam Emmę Willis za to, że przyjęła na siebie ciężar tej decyzji, a także nieprzychylne reakcje otoczenia. **NIECH HISTORIA HOLLYWOODZKIEJ GWIAZDY BĘDZIE DLA NAS WSZYSTKICH LEKCJĄ O DEMENCJI I O OGROMNYCH WYZWANIACH, Z KTÓRYMI MUSZĄ SIĘ MIERZYĆ RODZINY ŻYJĄCE W JEJ CIENIU – MÓWI MARTA LAU,** *autorka książki „On nigdy taki nie był” poświęconej życiu z osobami chorującymi na demencję i Alzheimera, sama posiadająca doświadczenie towarzyszenia w chorobie.*

Rozmawiała **Paulina Socha-Jakubowska**

Żona Bruce’a Willisa, Emma, stała się obiektem ataków po tym jak ogłosiła, że chorujący na demencję aktor nie mieszka już z bliskimi, że znaleziono mu osobny, zapewniający komfort, bezpieczny dom.

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Przeciętny odbiorca takich newsów może myśleć sobie: „Co za egoistka, szybko pozbyła się problemu", a ja myślę o tym, ile ona i ich córki przeszli przez ostatnie lata.

Możesz empatyzować, bo masz doświadczenie towarzyszenia w tej chorobie.

Dlatego jestem z Emmy dumna, bardzo się cieszę, że głośno mówi o tym, jak demencja – w tym przypadku

Marta Lau

– filolożka, specjalistka PR-u i marketingu, socjolożka. Pracuje dla organizacji pozarządowych i lokalnych społeczności. Przez osiem lat żyła w cieniu alzheimera i demencji, na które to choroby zapadali kolejno jej bliscy.

eprasa.pl 82cb2b7ff0

„otępienie czołowo-skroniowe" – odbiera nie tylko mowę...

Co jeszcze odbiera?

Różne rodzaje demencji powodują różne objawy i problemy. Ale to mogą być również np. zachowania agresywne. Powszechny obraz człowieka chorego na demencję jest taki trochę romantyczny – że to jest cichy, zagubiony staruszek, który zapomina imion, czy myli pieprz z solą...

A tak naprawdę demencja, Alzheimer, w ogóle choroby neurodegeneracyjne mózgu mogą powodować takie zachowania, które po prostu zagrażają innym członkom rodziny.

Zresztą żona Bruce'a Willisa mówi, że „demencja przebiega inaczej w każdym domu i trzeba robić to, co jest dobre dla dynamiki rodziny i dla danej osoby". Mówi o rozpatrywaniu każdego przypadku indywidualnie, by nie traktować każdej sytuacji na zasadzie „oddali chorego, pozbyli się ciężaru".

Jeszcze raz podkreślę: cieszę się, że to mówi. Choć oczywiście trzeba mieć na uwadze, że

eprasa.pl 82cb2b7ff0

to historia uprzywilejowanej rodziny, która **MOŻE SOBIE POZWOLIĆ** *na osobny, wygodny, parterowy dom w pobliżu ich rodzinnej posiadłości.*

Myślę, że większość z nas nie ma takiego komfortu, takich możliwości. Ale lekcja wynikająca z tego jest taka, że demencja to choroba, która dotyka wszystkich bez względu na status społeczny.

Tyle, że do niedawna nikt o swoich doświadczeniach otwarcie nie mówił. Zresztą sama się przekonałaś, z czym wiąże się szczerość. Pamiętam twoje słowa z podcastu „Wprost Przeciwnie", które u wielu wywołały „oburzenie".

Powiedziałam o tym, że mój tata, chorujący na demencję w swoim mieszkaniu, zgromadził tyle śmieci, że wyszło tego kilkadziesiąt worków. Pytany, dlaczego tego nie wyrzucił, odpowiedział wtedy: „Nie wiem".

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Dla wielu stałam się od razu wyrodną córką, która zaniedbała ojca w potrzebie. A przecież to był jedynie fragment naszej historii.

I znowu, żona Willisa też zwraca uwagę na to, że w kontekście tej choroby występuje jaskrawy podział na „tych z opinią i tych z doświadczeniem”.

Dlatego im więcej osób będzie dzieliło się doświadczeniem, tym łatwiej będzie nam wszystkim zrozumieć, że choroba taka jak demencja czy Alzheimer wymaga na pewnym etapie naprawdę trudnych i radykalnych decyzji, także tych dotyczących przestrzeni.

Czyli?

To, że się chce być przy kimś bardzo blisko nie oznacza, że w tej samej przestrzeni. Najważniejsze są potrzeby osoby chorej, bo ona jest w zupełnie innym świecie i może potrzebować zupełnie czegoś innego niż pozostali członkowie rodziny czy społeczności lub niż nam – zdrowym – się wydaje.

W historii Willisa też podkreśla się sytuację jego nastoletnich córek. Zwraca uwagę to, że dzięki temu, że ich ojciec ma nowy dom, one mogą znowu żyć jak

eprasa.pl 82cb2b7ff0

dzieci. Ich matka mówi, że „mogą znowu bawić się z innymi, nie musząc chodzić na palcach".

Chciałabym, byśmy skończyli mówić o „oddawaniu" bliskich do domów opieki. Oddać można książkę do biblioteki. A w przypadku chorych na demencję to jest właśnie tak jak mówi Emma – chodzi o znalezienie nowego domu, w którym są dobre warunki opieki, rehabilitacji czy zajęć. Kiedy rodzina opiekuje się chorym 24/7, zazwyczaj jest tak wyczerpana fizycznie i psychicznie codziennymi obowiązkami, że nie ma przestrzeni na jakąkolwiek domową rehabilitację, jakieś kreatywne działania.

Jak dzisiaj, kilka miesięcy po premierze swojej książki, postrzegasz proces normalizacji delegowania opieki nad chorym?

Myślę, że jesteśmy dopiero na początku tej drogi.

Wciąż zbyt **ŁATWO WSZYSTKIM PRZYCHODZI OCENIANIE**. *Bo jak ktoś ma rodziców w domu opieki, to od razu pojawia się osąd, że „skazał ich na umieralnię".*

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Oczywiście zdarzają się ludzie, którzy od razu decydują się na takie rozwiązanie jak dom opieki, ale przecież my też nie wiemy, jakie mają powody. Nie znamy relacji, nie wiemy, jakie historie ci ludzie zostawiają za plecami, nie wiemy, jak przebiega choroba ich bliskich.

W mojej książce przedstawiam mnóstwo historii o tym, że chorzy włączają piekarniki, stawiają czajnik elektryczny na gaz, albo chodzą na przykład nago przed nastolatkami, bo wydaje im się, że znów mają po 20 lat i to jest dla nich naturalne. Nie znają wstydu czy zagrożenia, nie mają poczucia nieadekwatności sytuacji.

Tymczasem domy opieki – te prywatne i publiczne – są coraz lepsze, mają naprawdę świetną kadrę, tylko nam cały czas kulturowo się wydaje, że one są ostatecznością, a nie miejscem, w którym chory może liczyć na specjalistyczną opieką. Podkreślamy raczej, że to rodzina „zdecydowała się" na taki krok, zamiast docenić troskę o dobro chorego.

I to prawda, że prywatne domy opieki są bardzo drogie i nie wszystkich na nie stać, ale w domach pomocy społecznej czy w domach dziennego pobytu zaszły

eprasa.pl 82cb2b7ff0

ogromne zmiany, których nie doceniamy: są świetne kadry, które wspiera także sztuczna inteligencja. No, ale o tym się nie mówi.

Może przydałaby się jakaś kampania z prawdziwego zdarzenia? I o chorobie, i o opiece, o tym, jak różne może przybierać formy?

Bardzo bym chciała, żeby do dyskusji – tak jak w USA w przypadku Bruce'a Willisa – **WŁĄCZYŁY SIĘ ZNANE OSOBY**, *które mają takie doświadczenia.*

Wiem, że są takie, tylko się wstydzą, może nawet boją, że prawda o osobie bliskiej, znanej nam powszechnie i chorej na demencję, może spowodować rysę na jej dotychczasowym wizerunku.

Tylko czy my teraz, wiedząc że Bruce jest chory, przestaniemy doceniać go za „Szklaną pułapkę", „Pulp Fiction", czy „Szósty zmysł"? Nie sądzę. Chciałabym też, żeby i sztuka, i polityka, i biznes były szerzeniem wiedzy o chorobach neurodegeneracyjnych mózgu zain-

eprasa.pl 82cb2b7ff0

teresowane. Żeby coś się zmieniło, żebyśmy mniej gadali o tym, kto jest bardziej Polakiem, a kto jest zdrajcą Polski, bo na koniec tak naprawdę wszystkich dotkną te same problemy zdrowotne. Prognozy pokazują, że chorych na demencję będzie więcej.

Bardzo demokratyczna choroba.

Pora, byśmy sobie to uświadomili i zaczęli działać.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

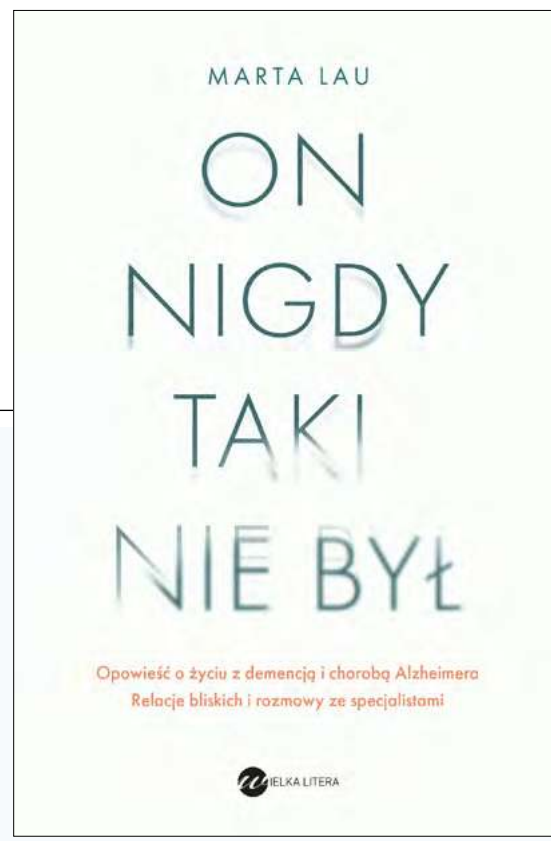

Marta Lau
„On nigdy taki nie był"
Wielka Litera

eprasa.pl 82cb2b7ff0

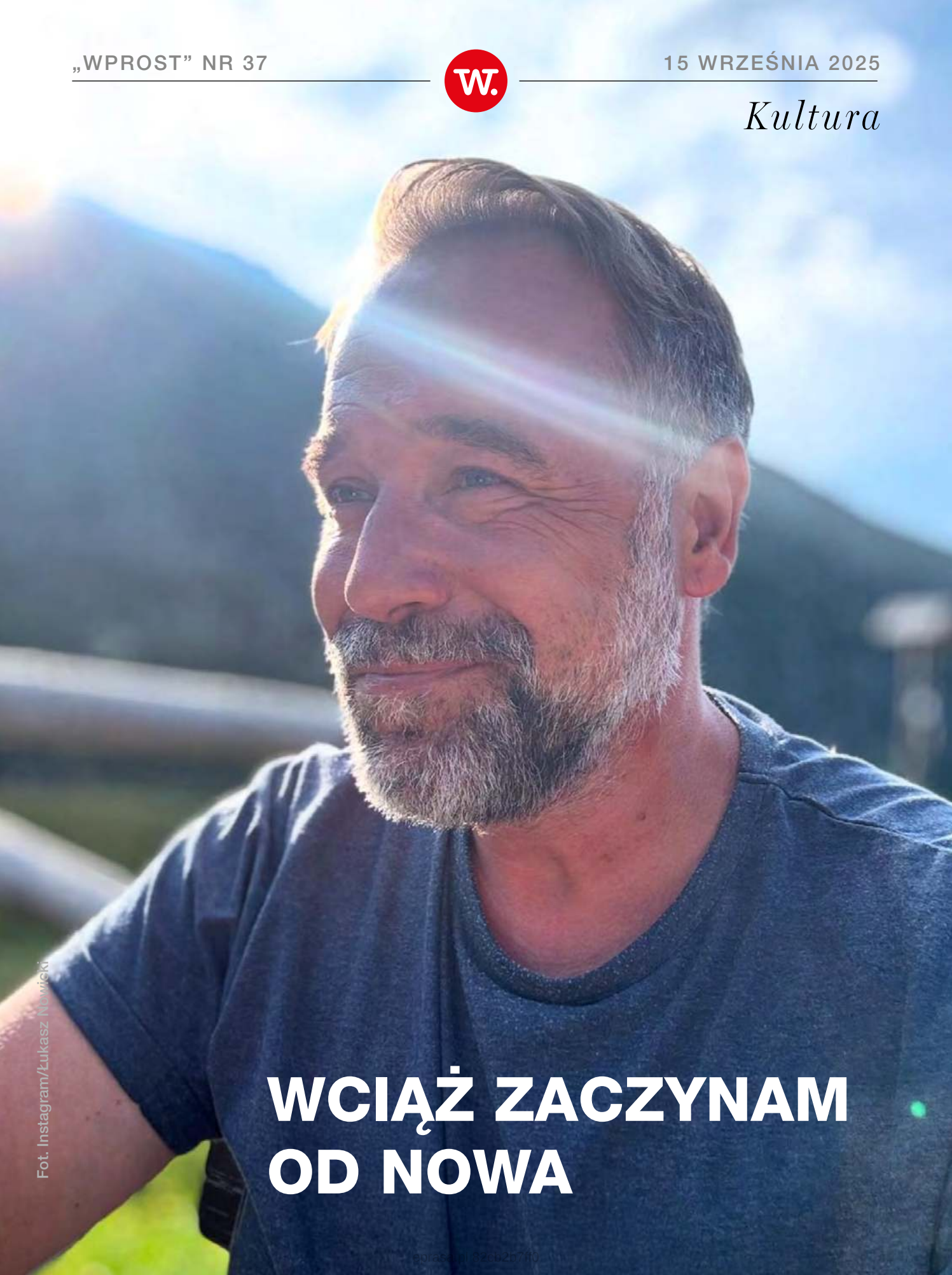

Fot. Instagram/Łukasz Nowicki

WCIĄŻ ZACZYNAM OD NOWA

epraso.pl 82cb2b7f0

– Wciąż jestem pytany o ojca, a tak naprawdę to nie pytasz o mojego ojca, tylko o słynnego artystę Jana Nowickiego. Ile razy ja w życiu słyszałem, że ktoś mi zazdrości ojca. A ja mam w nosie Jana Nowickiego – aktora. Gdy „zainteresowani" zajmowali się słynnym Nowickim, ja szukałem w nim swojego ojca. Chłopiec chce, żeby tata wziął go na podwórko, na piłkę nożną, nauczył pływać. **NIE MIESZKAŁEM Z OJCEM. ZNIKAŁ NA PÓŁ ROKU I TYLE GO WIDZIAŁEM. TO MAMA MNIE KSZTAŁTOWAŁA, A OJCIEC UKSZTAŁTOWAŁ MNIE, NIE KSZTAŁTUJĄC.** *Nauczył mnie na przykład tego, jakim ojcem nie być, a to wbrew pozorom też się liczy* **– MÓWI ŁUKASZ NOWICKI.**

Rozmawiała: **Sylwia Borowska**

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Kiedy patrzysz w lustro, to kogo widzisz - młodego chłopaka czy dojrzałego mężczyznę z siwymi skroniami?

Mózg cały czas mam jeszcze „młody”. Myślę, że pomagają mi w tym małe dzieci, może moja żona Olga, która jest ode mnie młodsza, a może taki mam charakter. Choć akceptuję przemijanie, to nie przepadam za tym, że nie mam już chwilami tyle siły i dłużej leczę kaca. Nie mogę też już tak łatwo, jak kiedyś, zrzucić kilogramów. Kocham życie i zwyczajnie mi smutno, że czasu mam coraz mniej.

Młodzieniaszka już nie zagrasz w teatrze...

Jeszcze nie gram dziadków, ale gram już ojców. W zawodzie aktora warunki fizyczne mają kluczowe znaczenie. Młodzieniaszka po raz ostatni zagrałem w Teatrze Komedia w spektaklu „Człowiek Dwóch Szefów”. To było 10 lat temu, graliśmy w duecie z Julką Kamińską zakochaną parę.

Wojtek Majchrzak, starszy ode mnie raptem o kilka lat, grał już wujka, a ja jeszcze załapałem się na kochanka.

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Czy zgadzasz się z tym, że mężczyźni dojrzewają później?

Nie wiem jak inni, ale ja dojrzewałem powolutku pod każdym względem – fizycznym i psychicznym. Koledzy z podstawówki chodzili już na randki, a ja byłem takim małym, pyzowatym dzieciaczkiem, który nie orientuje się jeszcze, o co chodzi z dziewczynami.

Może też i dlatego odpowiedzialność za związek, rodzinę i ojcostwo przyszły u mnie później. Po drodze schrzaniłem wiele spraw, bo mam świadomość, że je-

---

Łukasz Nowicki

– aktor teatralny, filmowy i dubbingowy, lektor, dziennikarz i prezenter telewizyjny. W 1998 ukończył krakowską PWST, w latach 2000–2008 występował jako aktor Teatru Ateneum w Warszawie. Od 2010 r. współpracuje z Telewizją Polską; współprowadzi poranny program TVP2 „Pytanie na śniadanie” i prowadzi teleturniej „Postaw na milion”. W lipcu 2025 r. został ogłoszony jednym z prowadzących siódmej edycji programu „The Voice Senior”, której emisja telewizyjna rozpocznie się styczniu 2026 r.

eprasa.pl 82cb2b7ff0

stem lepszym ojcem dzisiaj dla siedmioletniej Józefiny niż byłem kiedyś dla Piotrka.

Kiedy się urodził, sam byłem jeszcze dzieckiem. Dobiegałem trzydziestki, od 12 lat miałem dowód osobisty, paszport, mogłem stanowić o sobie, a byłem zakompleksionym gówniarzem i egoistą.

Dziś mam w sobie większe pokłady tolerancji, wyrozumiałości, empatii. Troszkę mi żal, że to **NIE PRZYSZŁO WCZEŚNIEJ**, *ale dobrze, że w ogóle przyszło.*

Czego nauczyło cię bycie ojcem?

Że bardzo ważne jest dotrzymywanie słowa. Skoro w poniedziałek powiedziałem Józi, że spędzę z nią dzień i pójdziemy do parku linowego, to zrobimy to, choćby nie wiem co. Tego dnia akurat dostałem intratną finansowo propozycję i co zrobiłem? Odmówiłem. Bo pamiętam te chwile ze swojego dzieciństwa, kiedy o mnie zapomniano, kiedy gdzieś tam umknąłem rodzicom w pogoni za marzeniami.

eprasa.pl 82cb2b7ff0

W świecie artystycznym Krakowa, w którym się wychowałem, dorośli musieli zaprzedać się sztuce, a temu towarzyszyły wielogodzinne próby, spektakle, spotkania, całonocne imprezy, alkohol. Dzieci były na drugim planie. Tata był znanym aktorem a mama znanym sportowcem. Trudno było znaleźć im przestrzeń na klasyczne spędzanie czasu z dzieciątkiem. Rozumiem ich, ale w pewnym sensie borykam się z tym do dzisiaj. Dzisiaj już nie wystarczy powiedzieć, że ojciec cię kocha za to, że jesteś – tak mawiał mój tato. Dzisiaj ojcem trzeba być, rozmawiać z dziećmi, spędzać czas, przytulać się, opiekować się ich emocjami i słuchać.

Od śmierci twojego ojca minęły prawie trzy lata. Czy teraz widzisz coś wyraźniej? Co zapisał ci w testamencie na życie? Nie mówię o majątku.

Nie lubię o tym mówić dlatego, że wciąż jestem pytany o ojca, a tak naprawdę to nie pytasz o mojego ojca, tylko o słynnego artystę Jana Nowickiego. Ile razy ja w życiu słyszałem, że ktoś mi zazdrości ojca. A ja mam w nosie Jana Nowickiego – aktora. Gdy „zaintereso-

eprasa.pl 82cb2b7ff0

wani” zajmowali się słynnym Nowickim, ja szukałem w nim swojego ojca. Chłopiec chce, żeby tata wziął go na podwórko, na piłkę nożną, nauczył pływać. Nie mieszkałem z ojcem. Znikał na pół roku i tyle go widziałem. To mama mnie kształtowała, a ojciec ukształtował mnie, nie kształtując. Nauczył mnie na przykład tego, jakim ojcem nie być, a to wbrew pozorom też się liczy.

A sprawa genów? Nad tym przecież trudno mieć kontrolę.

Jeśli o to chodzi, to sobie często żartowaliśmy, że chyba dawno temu przez Kowal na Kujawach, gdzie ojciec przyszedł na świat, musiały przejść wojska napoleońskie i jakiś francuski generał po sobie ślad zostawił. Bo ojciec był wyjątkowym człowiekiem o nieprawdopodobnym intelekcie i wrażliwości. Z wiekiem pojąłem, że mimo nieobecności coś mi jednak przekazał. Abym dostrzegał, że przyszła wiosna, jesienią spadają liście z drzew, że pięknie jest kochać zwierzęta. Że mężczyzna powinien pachnieć dobrą wodą kolońską, a w kawiarni zapłacić za kobietę. Ojciec dał mi ważną lekcję

eprasa.pl 82cb2b7ff0

na życie, mówiąc: „Ciesz się porażkami, martw się sukcesami”. To jego zasługa, że nie drżały mi nogi na egzaminach wstępnych do szkoły aktorskiej w Krakowie, bo w komisji siedzieli wujkowie i ciocie.

Nie mogę nie docenić tego, że dzieciństwo spędzałem w Piwnicy pod Baranami i że kradłem rekwizyty z Teatru Starego, za co po łapach dawał mi Andrzej Wajda. Mam świadomość tego, w jakim ja się świecie wychowałem, ale każdy kij ma dwa końce. Gdy jesteś synem znanego człowieka, to musisz wszystkim udowodnić, ile sam jesteś wart.

Czujesz się spełniony jako aktor?

Ależ skąd!!!

Kompletnie mi się to nie udało. Byłem wystarczająco dobry, żeby się do szkoły dostać, ale nie na tyle, aby **ZROBIĆ KARIERĘ** *w tym zawodzie.*

Nie jestem przesadnie zdolny, choć parę spotkań z wielkimi aktorami i parę ciekawych artystycznie przy-

eprasa.pl 82cb2b7ff0

gód przeżyłem. Ja jestem w ogóle bardzo wstydliwy, mam ogromną tremę przed każdym wyjściem na scenę czy przed kamerę. Choć w pewnym momencie znalazłem sobie miejsce w telewizji.

Teraz obsadzono cię w roli prowadzącego „The Voice of Senior”. Przypadek? Nie sądzę.

Masz na myśli to, że jestem niewiele młodszy od uczestników programu? Od niektórych zaledwie o osiem lat, bo granica wieku dla biorących udział w tym programie zaczyna się od 60. Dobrze się czuję wśród takich ludzi, uwielbiam z nimi rozmawiać, bo czerpię z ich dojrzałości i mądrości życiowej.

Czego się uczysz od nich?

Obserwuję, jak kochają swoich najbliższych. Patrzę na ich dzieci, na wnuki. Mam jeszcze małe dzieci, a w „The Voice of Senior” mam do czynienia z ludźmi, którzy przyjeżdżają z 30. i 40. letnimi dziećmi. Widzę na twarzach uczestników historię ich życia, widzę w tych bruzdach porażki i zwycięstwa. Słucham o otwartych i zamkniętych firmach, o miłości, o rozstaniach i krajach, w których mieszkali. Wolę rozmawiać z sześć-

eprasa.pl 82cb2b7ff0

dziesięciolatkami niż trzydziestolatkami, bo siła jest w dojrzałości.

Wysysasz z nich, jak wampir?

Tak, bo jestem w ogóle ciekaw ludzi. Dlatego trzy lata temu wymyśliłem sobie podcast „Z Nowickim po drodze". Nie mogłem żyć tylko siedmiominutowymi rozmowami w telewizji śniadaniowej. Potrzebowałem dwugodzinnej rozmowy z drugim człowiekiem, od którego czegoś się dowiem, czegoś nauczę. Do swoich podcastów sam organizuję campera, którym podróżujemy, sam zapraszam gości, a potem sam to wszystko montuję. Robię to po nocach i nie zarabiam na tym, a daje mi to mnóstwo radości.

Czy uczestnicy „The Voice of Senior" inspirują cię do tego, aby nie odkładać marzeń na później?

Niewiele z nich odłożyłem na później, a cały czas pojawiają się kolejne. Co fajnego jeszcze wymyślić, co zakombinować, jak sobie zorganizować to życie? Gdzie teraz pojechać – Pakistan, Mongolia, a może Tadżykistan? Za parę dni lecę do Kolumbii, a potem przede mną nowe wyzwanie... Może będę przewodnikiem wycieczek.

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Odkryjcie świat razem z Janem Nowickim? O przepraszam, Łukaszem.

Ale piękne przejęzyczenie! Zostaw je, nie wycinaj!

Patrz, możesz **SKOŃCZYĆ 50 LAT**, *zrobić 1000 programów, zagrać 50 ról w teatrze, a dalej będą mówili do ciebie – Jan Nowicki.*

Chcę spróbować po prostu czegoś nowego.

Czyli nie boisz się zaczynać od nowa?

Wielu moich przyjaciół, znajomych z grubsza upraszczając, mówi, że w tym wieku odcina już kupony. A ja chcę cały czas się rozwijać. W pewnym sensie z każdym spektaklem, czy gdy wstaję o świcie do „Pytania na śniadanie", to zaczynam od nowa. Zawsze istnieje obawa, czy będę trafiał w odpowiednie nutki, czy nie popełnię błędów. Największą wadą mojego prowadzenia tego programu na początku było to, że ja grałem prowadzącego format śniadaniowy. Dopiero kiedy stałem się sobą, zrobiło się fajnie.

eprasa.pl 82cb2b7ff0

Ostatnio na przykład bardzo przeżywałem powrót Marzenki Rogalskiej, z którą prowadziłem „Pytanie na śniadanie” 15 lat temu. Stresowałem się, jak będzie nam teraz razem? Czy się coś zmieniło, czy dalej mamy tak zwany „flow”? Za każdym razem przed wyjściem na scenę, czy stając przed kamerą, mam tremę. Ona nigdy nie znika.

Czy dojrzewając, zauważyłeś, że coś, co kiedyś uważałeś za niezbędne, dzisiaj nie jest ci już potrzebne do życia?

Nic „zbędnego” nie przychodzi mi do razu do głowy. Wciąż jestem nienasycony, ale to nie chodzi o pieniądze czy karierę. Wychowałem się w Krakowie, który w latach 70. i 80. uchodził za kulturalny Paryż wschodniej Europy. Nigdy nie doświadczyłem biedy, choć doświadczałem braków. Pamiętam, że mięsa nie jadało się codziennie i trzeba było uważać na wykonywane połączenia telefoniczne, bo kosztowały i mama tego pilnowała. Wiem, czym jest brak paliwa, kartki na jedzenie i niewygodne podróżowanie. Nie mam jednak w sobie tego, co ludzie trafiający z małego miasta do

eprasa.pl 82cb2b7ff0

dużego – oni zachłystują się „wielkim światem”, a ja mam odwrotnie, bo zachłystuję się zwykłym życiem. Coraz bardziej doceniam działkę na wsi i to, że skoszę sobie trawnik. Bo taki nierówny teren, tyle drzewek, a ja takie piękne pasy kosiarką wycinam. W sumie to ja zwykły chłopak jestem – prostota i umiar.

To skąd zachłanność na podróżowanie? To w jakimś sensie jest przecież ucieczka od zwyczajności.

Uwielbiam podróżować po świecie po to, aby mieć do czego wracać.

Im częściej wyjeżdżam, **TYM CHĘTNIEJ WRACAM** *do sklepu spożywczego na mojej ulicy Zwoleńskiej bo wiem, na której półce leży bagietka.*

Znam układ regałów i produktów i to mnie uspokaja.

Czyli potrzebujesz poczucia bezpieczeństwa?

Dobrze czuję się tam, gdzie „obsikam” teren. Kiedy jestem w Albanii, do której jeżdżę od 2007 r. i gdzie mam mieszkanie, zawsze wchodzę do tego samego

eprasa.pl 82cb2b7ff0

sklepu i witam się z właścicielem, tak samo jak z kelnerem w knajpie obok.

Jadąc tam, dokładnie wiem, że zamówię tutaj krewetki w sosie pomarańczowym, a tam zjem sałatkę grecką z cudownym pieczywem. Olga czasem śmieje się ze mnie i pyta, czemu to jest dla mnie takie ważne? Prawdopodobnie to są jakieś deficyty z dzieciństwa: może brak swojego miejsca, może brak znaczenia.

Dlatego mam w sobie silne pragnienie, aby do czegoś przynależeć, aby być zauważany, ale nie jako pan z telewizji. Przecież w Albanii nikt nie wie, czym się zajmuję, a niektórzy to nawet nie znają mojego imienia. Dla przypomnienia na koniec – mam na imię Łukasz, nie Jan.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 82cb2b7ff0

wprost

REDAKTOR PROWADZĄCY: *Szymon Krawiec*

SEKRETARZE REDAKCJI: *Katarzyna Dobrowolska, Leszek Bugajski*

REDAKTOR: *Paulina Socha-Jakubowska*

ZESPÓŁ: *Piotr Barejka, Magdalena Frindt, Jakub Mielnik, Joanna Miziołek, Agnieszka Niesłuchowska, Eliza Olczyk, Katarzyna Pinkosz, Katarzyna Świerczyńska*

STUDIO „WPROST": *Karol Kinal (kierownik) Anna Abratańska*

WYDAWCA: *Agencja Wydawniczo-Reklamowa „Wprost" Sp. z o.o.*

BIURO REKLAMY: *reklama@wprost.pl, tel.: 22 347 50 00*

ADRES REDAKCJI: *Batory Office Building II, Al. Jerozolimskie 212, 02-486 Warszawa, tel.: 22 347 50 00 (recepcja), www.wprost.pl*

Wydawca tytułu, spółka AWR „Wprost", należy do Grupy Kapitałowej PMPG Polskie Media SA

ISSN *02091747*

NA PODSTAWIE ART. 25 UST. 1 PKT 1B PRAWA AUTORSKIEGO WYDAWCA WYRAŹNIE ZASTRZEGA, IŻ DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE MATERIAŁÓW OPUBLIKOWANYCH W TYGODNIKU „WPROST" JEST ZABRONIONE.

© WSZYSTKIE MATERIAŁY W TYGODNIKU CHRONIONE SĄ PRAWEM AUTORSKIM. WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE. DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE TREŚCI ARTYKUŁU TYLKO ZA ZGODĄ WYDAWCY. REGULAMIN I WARUNKI LICENCJONOWANIA MATERIAŁÓW PRASOWYCH NA WWW.WPROST.PL/REGULAMIN/

eprasa.pl 82cb2b7ff0